

Wymiar sądowej (nie)sprawiedliwości

Falszywy biegły, przez którego opinię człowiek trafił do aresztu. Znikające dowody w sprawie. Absurdalne zarzuty. Zniszczenie polskiej firmy. W tle interesy rosyjskich oligarchów. Sprawa Mirosława Cieluszeckiego, przedsiębiorcy z Podlasia oskarżonego w kuriozalnym procesie, toczy się od prawie 20 lat. Przypomina ponury serial.

s.12

Czwartek
06/06/2019

cena 2,50 zł

#131 (2348)
NAKLAD 50 279
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Będzie serial animowany
o Kajku i Kokoszu!**

s.13



foto: Janusz Haman/Gazeta Polska



Klawisz Gawłowskiego wynosił grypsy?

**AFERA MELIORACYJNA **

Łukasz J., strażnik więzienny, który pilnował w areszcie postać Stanisława Gawłowskiego, kontaktował się z kancelarią mec. Romana Giertycha, dyrektorem biura postać Sławomira Nitrasa i innymi politykami Platformy Obywatelskiej. Prokuratura postawiła mu zarzut przekroczenia uprawnień. W przeszłości Łukasz J. był działaczem młodzieżówki PO.

s.3



foto: Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.7

Kluby „GP” poprą Fort Trump

Szczegóły planu zwiększenia obecności US Army w Polsce powinniśmy poznać 12 czerwca. W związku z wizytą polskiego prezydenta w Białym Domu kluby „Gazety Polskiej” zorganizują manifestację poparcia dla stałej obecności wojsk amerykańskich w naszym kraju.

GOSPODARKA

s.9

2,3 mld zł dla start-upów

Ponad 2,3 mld zł czeka na polskie start-upy w 29 funduszach venture capital dofinansowanych ze środków publicznych i prywatnych – poinformował Bartłomiej Samsonowicz, dyrektor inwestycyjny PFR Ventures. 41,6 mln zł trafiło właśnie do pierwszych 9 młodych firm.

ŚWIAT

s.7

Turcja nie odmówi Putinowi

Nie wycofamy się z zakupu rosyjskich systemów S-400. Jesteśmy w tej kwestii zdeterminowani – poinformował turecki przywódca Recep Tayyip Erdoğan. Tym samym Turcja nie pozyska od USA pocisków rakietowych Patriot i zostanie odsunięta od programu myśliwców F-35.

POLSKA

s.4

Premier gościem klubów „Gazety Polskiej”

Już 14 czerwca w Spale rozpocznie się kolejny zjazd klubów „Gazety Polskiej”. Jak co roku będzie to fantastyczna okazja do tego, aby się integrować, wymienić spostrzeżeniami dotyczącymi ostatnich wyborów oraz porozmawiać z najważniejszymi politykami w kraju. Gościem zjazdu będzie premier Mateusz Morawiecki.



foto: Janusz Haman/Gazeta Polska



**WOŁODŹKO ** Obchody 4 czerwca pokazują, że liberalna opozycja wciąż nie wyszła poza logikę częściowo demokratycznych wyborów. Myślę, że Orwell miałby naprawdę sporo materiału badawczego, analizując totalną opozycję.

s.2



**STANKOWSKI ** Donald Tusk wraz z resztą koalicji nocnej zmiany „stoi tam, gdzie stało ZOMO”, i mówi nam, że to oni są właścicielami „tego kraju”. Dla nas jednak ważne jest, że już tylko jedna elekcja dzieli nas od wolnej Polski.

s.2



9 772083 711043

@06_06 kod 20837119_04_23 issn



Maksymilian Maria Kolbe

(1894–1941) franciszkanin, misjonarz, męczennik, święty Kościoła katolickiego

„Dobrze spełniać to, co ode mnie zależy, a dobrze znosić to, co ode mnie nie zależy – oto jest cała doskonałość i źródło prawdziwego szczęścia na świecie.”

2

CZWARTEK 6 CZERWCA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 6.06 Słonecznie, burze

Imieniny obchodzą: Aleksander, Artemiusz, Benigny, Dominika, Gerarda, Kandyda, Klaudiusz, Laurenty, Marcell, Maria, Norbert, Norberta, Paulina, Sydonia, Sydoniusz, Wawrzyniec

Gdańsk 25°C 18°C
Lublin 25°C 17°C
Katowice 28°C 18°C
Kraków 28°C 18°C
Łódź 26°C 17°C
Poznań 27°C 17°C
Warszawa 27°C 17°C
Wrocław 28°C 15°C

Piątek 7.06 Słonecznie, burze

Imieniny obchodzą: Anna, Antoni, Ciecchomir, Eoban, Hanna, Jeremi, Jeremiasz, Lukrecja, Meriadok, Paweł, Piotr, Robert, Roberta, Sabinian, Teresa, Wiesław, Wiesława, Wisław

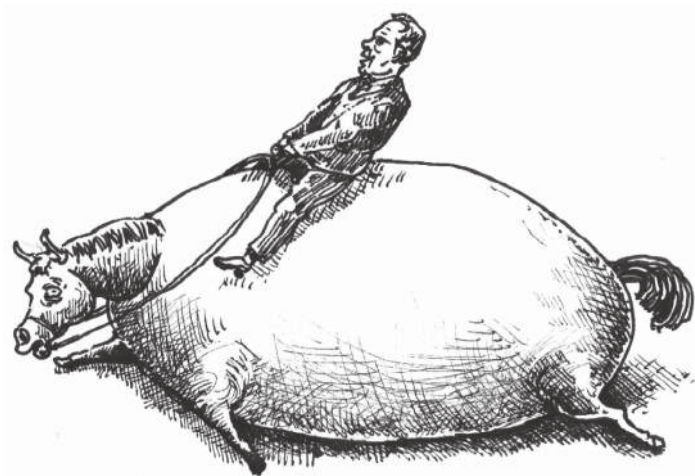
Gdańsk 20°C 14°C
Lublin 27°C 17°C
Katowice 24°C 17°C
Kraków 24°C 18°C
Łódź 21°C 15°C
Poznań 23°C 15°C
Warszawa 26°C 17°C
Wrocław 23°C 15°C

ADRIAN STANKOWSKI

Tusk tam, gdzie ZOMO

W 30. rocznicę „częściowo wolnych wyborów” z 1989 r., w których polski suweren jasno orzekł: „komuna won za Don!”, totalna opozycja urządziła w Gdańsku groteskowe teatrum – grupę rekonstrukcyjną znowy w Magdalence, gdzie postanowiono o utworzeniu postkomunizmu w Polsce i swoistej neoarystokracji, w dużej części rodem z PKWN, która za pieniądze z moskiewskich pożyczek, FOZZ i innych afer przez 30 lat pouczała nas, jak jeść bezę w rozmiarze europejskim. Ten podział na Polskę suwerenną i postkomunistyczną z całą ostrością objawił się podczas nocnej zmiany, kiedy obalono rząd Jana Olszewskiego, i trwa do dzisiaj. A Donald Tusk wraz z resztą koalicji nocnej zmiany „stoi tam, gdzie stało ZOMO”, i mówi nam, że to oni są właścicielami „tego kraju”, a wola Polaków nie ma dla postkomunistycznej oligarchii najmniejszego znaczenia. Dla nas ważne jest, że już tylko jedna elekcja dzieli nas od wolnej Polski.

Rafał Zawistowski

Dorota
KaniaPani od wpadek
w europarlamencie

W Parlamencie Europejskim zadebiutuje Ewa Kopacz, i to nie tylko jako eurodeputowana. Według doniesień medialnych ma zostać wiceprzewodniczącą PE oraz wiceszefową grupy Europejskiej Partii Ludowej. Mając w pamięci zachowanie byłej premier przed sejmową komisją śledczą ds. VAT oraz różnego rodzaju ekstrawaganckie wysoki w czasie, gdy była szefem rządu, możemy się spodziewać kolejnych nieszablonowych wystąpień. Na dodatek pani Kopacz nie włada żadnym obcym językiem, więc tłumacze będą mieli nie lada problem, gdy była premier zacznie snuć dywagacje np. o ludziach rzucających kamieniami w dinozaury. Jeżeli była premier obejmie stanowiska w PE, na pewno wielka radość zapanuje w Berlinie i na Kremlu. Jej zachowanie po katastrofie smoleńskiej w pełni pokazało lojalność wobec Władimira Putina, podobnie zresztą jak wizyta u Angeli Merkel. Nie bardzo wiadomo, jak z tłumaczeniem kolejnych wpadek pani Kopacz poradzą sobie media będące tubą totalnej opozycji, ale na pewno będą się bardzo starać. Jedno natomiast nie ulega wątpliwości – była premier pozostawi po sobie w Brukseli trwałe ślad. Będzie się działo!

Krzysztof
WołodźkoWierni logice
częściowej demokracji

„Gazeta Wyborcza” donosi, że 4 czerwca w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku niemagister Aleksander Kwaśniewski dostał rżęsiste brawa od liberalnej opozycji, która wciąż lubi się chwalić swoimi posolidarnościowymi korzeniami. Kwaśniewskiego oklaskano z aplauzem godnym entuzjazmu towarzyszy oklaskujących pierwszych sekretarzy, ponieważ pozwolił sobie na drobne uszczypliwości wobec prezydenta Andrzeja Dudy. Sojusz liberalno-postkomunistyczny, znany do niedawna jako Koalicja Europejska, długo jeszcze będzie żuć własne klęski. I nic innego poza złośliwościami wobec tych, którzy wygrywają we w pełni demokratycznych wyborach, im już nie pozostaje. Na niektórych, czego najlepszym przykładem Aleksander Smolar, sprowadza to dziwny stan. Ubolewają, że „niestety” demokracja to ustrój, który daje głos ludziom niewłaściwym z perspektywy grupy pełniącej obowiązki liberalnych elit. Obchody 4 czerwca pokazują, że oni wciąż nie wyszli poza logikę częściowo demokratycznych wyborów. I choć to siebie uważają za demokratycznych liberałów, a innych za faszystów, myślę, że Orwell miałby naprawdę sporo materiału badawczego, analizując totalną opozycję.

Drodzy Katarzyno i Grzegorzu,

składamy Wam serdeczne
gratulacje z okazji narodzin

synka Juliana

Niech zdrowo rośnie!

Przyjaciele i koledzy

z „Gazety Polskiej Codziennie”



fot. Pexels

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

18 TV/MOTO

19 SPORT



WAKACJE OD 19 CZERWCA

SZKOLNICTWO \ Zajęcia w szkołach zakończą się 19 czerwca, zgodnie z zapowiedzią premiera Mateusza Morawieckiego. W przyszłym tygodniu minister edukacji narodowej Dariusz Piontowski podpisze nowelizację rozporządzenia ws. organizacji roku szkolnego – poinformowało MEN.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 6 CZERWCA 2019

3

ŚLEDZTWO \ Afera melioracyjna

Klawisz Gawłowskiego wynosił grypsy?

Łukasz J., strażnik więzienny, który pilnował w areszcie posła Stanisława Gawłowskiego, kontaktował się z kancelarią mec. Romana Giertycha, dyrektorem biura posła Sławomira Nitrasa i innymi politykami PO. Prokuratura postawiła mu zarzut przekroczenia uprawnień. W przeszłości Łukasz J. był działaczem młodzieżówki PO.



Posel Sławomir Nitras czynności prokuratury względem dyrektora jego biura odbiera jako... represje wobec niego samego
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Tomasz Duklanowski

Posel Stanisław Gawłowski został aresztowany w kwietniu ub.r. Został osadzony w Areszcie Śledczym w Szczecinie. Śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez jednego z funkcjonariuszy więziennych, który pilnował Gawłowskiego, początkowo wszczęła Prokuratura Okręgowa w Szczecinie. Od tego roku zostało ono przejęte przez Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Szczecinie. Będzie traktowane jako jeden z wątków dużego śledztwa dotyczącego afery melioracyjnej.

Śledczy ustalili, że Łukasz J. miał pomagać Stanisławowi Gawłowskiemu kontaktować się z wieloma osobami, gdy polityk przebywał w odosobnieniu. W okresie od kwietnia do lipca 2018 r., w czasie pobytu tej prominentnej postaci Platformy Obywatelskiej w areszcie, nawiązywał połączenia z numerami telefonicznymi kancelarii reprezentującej Gawłowskiego, a nawet jego żony – dzwonił do niej na numer telefonu zarejestrowany na spółkę Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Koszalinie. Prokuratorzy ustalili ponadto, że w tym samym czasie dochodziło do wzajemnych kontak-

tów (SMS-y, MMS-y, rozmowy telefoniczne) Łukasza J. z dyrektorem biura poselskiego Sławomira Nitrasa. O tym wszystkim można przeczytać w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Właśnie z tego powodu w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego na zlecenie prokuratury dokonali rewizji w mieszkaniu dyrektora biura posła Nitrasa. – Czynności te objęły nie tylko zatrzymanie rzeczy, czyli m.in. telefonów komórkowych dyrektora biura poselskiego, ale dotyczyły też innych osób, z którymi Łukasz J. kontaktował się w okresie tymczasowego aresztowania Stanisława Gawłowskiego – mówi prokurator Małgorzata Zapolnik z wydziału Prokuratury Krajowej w Szczecinie.

Wiadomo, że strażnik Łukasz J. był w przeszłości działaczem młodzieżówki Platformy Obywatelskiej. W czasie pobytu Gawłowskiego w areszcie dotarł także do innych działaczy zachodniopomorskiej PO.

Posel Gawłowski bronił Łukasza J. na łamach „Gazety Wyborczej”: „On w areszcie pracował w dziale kwaterymistrzowskim, więc pojawiał się, kiedy trzeba było wymienić ręcznik czy pościel. Na przykład kiedy dostałem zgodę na telewizor w celi, przyszedł z kablem antenowym”.

Z kolei poseł Nitras tak tłumaczy „Gazecie Wyborczej”

rewizję dokonaną przez CBA u dyrektora jego biura: „Niewinnemu człowiekowi, mojemu asystentowi, wjechano z rana do domu, zabrano mój poselski komputer. Odbieram to jako osobistą represję”.

Po zakończeniu czynności przez CBA prokurator prowadzący śledztwo przesłuchał dyrektora biura posła Sławomira Nitrasa, który potwierdził, że kontaktował się z Łukaszem J., gdy Gawłowski przebywał w areszcie. Z kolei w notatniku Łukasza J. śledczy znaleźli numer telefonu do żony Stanisława Gawłowskiego. Wiadomo także, że w czasie gdy Gawłowski przebywał w areszcie, Łukasz J. kontaktował się także z koleżanką z pracy żony Stanisława Gawłowskiego.

Śledztwo w sprawie afery melioracyjnej i związanej z nią korupcji jest już na finiszu. Niebawem jeden z pierwszych aktów oskarżenia dotyczących posła Stanisława Gawłowskiego trafi do sądu. Sekretarzowi generalnemu PO śledczy dotychczas postawili siedem zarzutów, w tym cztery korupcyjne.

W całym śledztwie postawiono zarzuty ponad 60 osobom. Dotyczy ono ustawienia 105 przetargów w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie na kwotę 600 mln zł.

Wybory 2019 to bitwa o Polskę

POLITYKA \ W wyborach w 2019 r. bitwa toczy się o to, czy w Polsce będzie coraz lepiej, tak jak jest pod naszymi rządami, czy będzie tak jak było przedtem, czyli coraz lepiej dla stosunkowo wąskiej elity – powiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński w radiu Wnet.

We wczorajszej rozmowie w radiu Wnet Jarosław Kaczyński odniósł się także do wypowiedzi Donalda Tuska, który we wtorek na Długim Targu w Gdańsku mówił, że widział „prawdziwe zdjęcia”, na których widać Lecha Kaczyńskiego pijącego wódkę z gen. Kiszczakiem, gen. Jaruzelskim oraz Lechem Wałęsą.

– Mój świętej pamięci brat świetnie znał Donalda Tuska, ale nie ma to dzisiaj znaczenia. Ale skoro dzisiaj Donald Tusk był łaskaw powiedzieć, że mój brat pił razem z Kiszczakiem i z kimś tam jeszcze w Magdalence, to ja od razu wyjaśnię, że było tam wtedy trzech ludzi, którzy się wtedy nie fraternizowali podczas tych wydarzeń w Magdalence – mówił i wymienił Lecha Kaczyńskiego, Tadeusza Mazowieckiego i Władysława Frasyniuka. Mówił także, że „Donald Tusk ma obyczaj kłamać i kłamać

w każdej sprawie, także i w tej, chociaż oczywiście on w Magdalence nie był, był po prostu wtedy człowiekiem, no powiedzmy, niespecjalnie ważnym”.

Lider PiS na pytanie o możliwość poprawy stosunków polsko-rosyjskich zaznaczył, że to musiałaby być decyzja Rosji o zmianie stosunku do Polski. – Nie jest w naszym interesie, żeby być w jakimś ostrym sporze z Rosją. Ale [...] druga strona najwyraźniej nie przyzwyczaiła się do tego jeszcze, że tutaj istnieje państwo podmiotowe, które może odgrywać [...] nawet bardzo znaczną rolę w Europie Środkowej – zaznaczył Kaczyński.

Zapowiedział też, że wojsk amerykańskich będzie w Polsce więcej z tego powodu, że ich obecność wyraźnie zwiększa nasze bezpieczeństwo.

..... (PT)

Kopacz wiceszefową EPL, choć sama nie wie dlaczego

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Ewa Kopacz, była premier i była marszałek sejmu, została wczoraj powołana na stanowisko wiceprzewodniczącej frakcji Europejskiej Partii Ludowej. Media spekulują o tym, czy otrzyma też stanowisko wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego.

Trudno powiedzieć, co zdecydowało o takim wyborze członków EPL. – To decyzja polityczna. Platforma Obywatelska z PSL ma dość dużą frakcję w tym ugrupowaniu, więc mogła wytypować wiceprzewodniczących. Wprawdzie mówiło się o Janie Olbrychcie, ale widocznie zdecydowało dotychczasowe doświadczenie Ewy Kopacz – mówi „Codziennej” Zbigniew Kuźmiuk, europoseł Prawa i Sprawiedliwości. Jego zdaniem nie jest wcale wykluczone, że Ewa Kopacz zostanie także wiceprzewodniczącą Parlamentu Europejskiego.

Wyborem zaskoczona jest jednak najwyraźniej polityk Platformy. – Też się nad tym zastanawiałam [dlaczego została wiceszefową EPL]. W sposób szczególny

o to nie zabiegałam. Doszłam do wniosku, że skoro dostałam tę szansę – a pani redaktor mnie zna i wie, że jestem pracowolikiem – to będę ciężko pracować. Jeśli rzeczywiście mi się uda, to będę godnie reprezentować naszą delegację polską w prezydium EPL – powiedziała w radiu RMF FM Ewa Kopacz.

Znajomość języków nie jest mocną stroną Kopacz. Jak sama twierdzi, uczyła się kiedyś francuskiego, teraz zamierza się uczyć angielskiego.

Bardzo możliwe, że Ewa Kopacz zostanie także wiceprzewodniczącą Parlamentu Europejskiego. – EPL będzie miała dużą delegację, więc niewykluczone, że to stanowisko jej przypadnie – spodziewa się Zbigniew Kuźmiuk.

..... (jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT

BĘDZIE NOWY KAWAŁEK AUTOSTRADY

INFRASTRUKTURA \ GDDKiA ogłosiła ponowny przetarg na przebudowę i dostosowanie 22 km drogi krajowej nr 18 z Olszyny do Golnic do parametrów autostrady. W nowym postępowaniu zmodyfikowano zakres inwestycji, a jedynym kryterium wyłonienia wykonawcy ma być cena.

DYPLOMACJA \ Szczyt #EUROWAW2019

W polskim parlamencie o przyszłości regionu

Delegacje z 21 państw wzięły udział w odbywającym się w Sejmie i Senacie IV Szczycie Przewodniczących Parlamentów Państw Europy Środkowej i Wschodniej #EUROWAW2019. – Dyplomacja parlamentarna jest dobrym uzupełnieniem polityki zagranicznej rządów poszczególnych państw. Zauważalne jest rosnące zainteresowanie zacieśnianiem współpracy, wymianą informacji, nie tylko ze strony parlamentów, lecz także ze strony różnych środowisk politycznych i niepolitycznych – mówi Marek Kuchciński, marszałek Sejmu.

Jacek Liziniewicz

Nadwa dni polski parlament, za sprawą kolejnego już szczytu EUROWAW, stał się centrum dyskusji o przyszłości naszej części kontynentu. Wydarzenie, organizowane od 2016 r. z inicjatywy marszałka Kuchcińskiego, staje się jednym z najważniejszych w ramach międzynarodowej współpracy parlamentarnej w Europie. W tym roku w spotkaniach w dniach 4-5 czerwca wzięło udział kilkudziesięciu gości z 21 państw. Dodatkowo do Warszawy zostało zaproszonych wielu opozycjonistów z czasów komunistycznych. Wśród gości byli dysydenci z byłej NRD, Węgier, Rumunii, ZSRS i Czechosłowacji. Okazją była 30. rocznica zmian demokratycznych, zapoczątkowanych w 1989 r.

Długa lista gości wiązała się z dużą liczbą spotkań gospodarza. We wtorek marszałek Kuchciński rozmawiał ze swoim odpowiednikiem z Armenii. – Darzymy Armenię i Zgromadzenie Par-



Marszałkowie Sejmu i Senatu na scenie przed uroczystym koncertem z okazji 30. rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r.
| fot. Kancelaria Sejmu

lamentarne Armenii szczególnym sentymentem m.in. z tego powodu, że przywiązujemy wagę do tradycji i dziejów, a także pamiętamy o tym, że dwa lata temu obchodziliśmy 650-lecie funkcjonowania diaspory ormiańskiej w Polsce oraz 25-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Armenią – podkreślił Marek Kuchciński. Przewodniczący Ararat Mi-

rzoyan zaznaczył, że w parlamencie powstała Grupa Przyjaźni Polsko-Armeńskiej. Podkreślił także, że ma świadomość, że w obecnej Polsce diaspora armeńska ma gwarancję obrony i dobrze funkcjonuje. Zaznaczył, że liczy na zacieśnienie współpracy obu krajów.

Z kolei wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki spotkał się z wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowe-

go Bułgarii Emilem Hristovem. Rozmowa polityków dotyczyła przede wszystkim współpracy w ramach Trójmorza, ale również inicjatyw gospodarczych, takich jak Via Carpatia, i turystyki. Wicemarszałek Sejmu spotkał się też z wiceprzewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji Leventem Gökiem. – Widzimy bardzo wyraźnie harmonijną współpracę wszystkich państw

w naszej części Europy, która daje bardzo duże szanse rozwiązywania różnych problemów, jakie w ostatnich latach narosły w samej Unii Europejskiej – podkreślił marszałek Kuchciński w rozmowie z zagranicznymi dziennikarzami, którzy również byli gośćmi warszawskiego szczytu.

Jednym z honorowych gości EUROWAW 2019 był sir Roger Scruton. Brytyjski filozof i znany na całym świecie pisarz odebrał z rąk prezydenta Andrzeja Dudy Krzyż Wielkiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrażenie to efekt działalności na rzecz wspierania przemian demokratycznych w Polsce oraz rozwijania polsko-brytyjskiej współpracy naukowej i uczelnianej. – Komunizm się skończył dzięki wierze i patriotyzmowi polskiego narodu. Jestem zaszczycony, że mogłem odegrać w tym skromną rolę – powiedział prof. Scruton.

Pierwszego dnia EUROWAW 2019 wszyscy zaproszeni wzięli udział w uroczystym koncercie Sinfonia Varsovia, który odbył się z okazji 30-lecia pierwszych częściowo wolnych wyborów do polskiego parlamentu. Wśród gości zorganizowanego przez Biuro Programu „Niepodległa” wydarzenia byli marszałkowie Sejmu i Senatu Marek Kuchciński oraz Stanisław Karczewski, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, wiceminister kultury Jarosław Sellin i sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Dera. W wydarzeniu uczestniczyła także Agnieszka Kaczmarska, szefowa Kancelarii Sejmu.

Premier gościem klubów „Gazety Polskiej”

SPOTKANIE \ Już 14 czerwca w Spale rozpocznie się kolejny zjazd klubów „Gazety Polskiej”. Jak co roku będzie to fantastyczna okazja do tego, aby lepiej się zintegrować, wymienić spostrzeżeniami dotyczącymi ostatnich wyborów oraz porozmawiać z najważniejszymi politykami w kraju. – Miło nam poinformować, że naszym gościem będzie premier Mateusz Morawiecki – mówi nam Ryszard Kapuściński, prezes klubów „Gazety Polskiej”.

Coroczne zjazdy klubów „Gazety Polskiej” to nasza długa tradycja. Odbywały się w różnych miejscach w kraju, ale ostatnio najczęściej pada na okolice Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie działa prężny klub pod dowództwem Beaty Drózd. Po raz kolejny wracamy do Spały, niewielkiej, ale urokliwie położonej miejscowości w województwie łódzkim. Podobnie jak w zeszłych latach zjazd odbędzie się w Centralnym Ośrodku Sportu, w którym na co dzień przy-

gotowują się do startów nasi sportowcy.

Znamy już wstępny plan spotkania. Swoją podróż w Spale potwierdzili premier Mateusz Morawiecki i minister Antoni Macierewicz. W sobotę odbędzie się z kolei ciekawa debata historyczna z przedstawicielami elity historyków w kraju. Wezmą w niej udział: Jarosław Szarek – prezes IPN, Krzysztof Szwagrzyk – wiceprezes IPN, ks. dr Jarosław Wąsowicz, Karol Nawrocki – dy-

rektor Muzeum II Wojny Światowej, oraz Jacek Pawłowicz – dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów politycznych PRL. Oczywiście nie zabraknie również naszych dziennikarzy, a udział w zjeździe zapowiedzieli m.in. red. Tomasz Sakiewicz, red. Katarzyna Gójska, red. Dorota Kania, red. Piotr Lisiewicz i red. Michał Rachoń.

Lista gości jednak nie jest jeszcze zamknięta. Zaproszenia na zjazd trafiły bowiem do wszystkich najważniej-

szych osób w kraju, w tym do prezydenta RP Andrzeja Dudy, prezesa Jarosława Kaczyńskiego, marszałków: Marka Kuchcińskiego, Stanisława Karczewskiego i Ryszarda Terleckiego, Beaty Mazurek, Beaty Szydło, Krzysztofa Szczerskiego oraz Adama Bielana. W wielu przypadkach przyjazd wspomnianych polityków do Spały będzie się wiązał do ostatnich chwil.

W przeszłości udawało się nam niemal całkowicie zapełnić Centralny Ośrodek

Sportu w Spale, a na zjazdach pojawiała się często nawet kilkaset osób z kraju i zza granicy. W ubiegłorocznym zjeździe wzięło udział ok. 800 osób. Wszystkie szczegółowe informacje znajdą Państwo na stronie internetowej klubów „Gazety Polskiej” www.klubygp.pl. Głównym organizatorem XIV Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” jest Fundacja Klubów „Gazety Polskiej”.

Jacek Liziniewicz



NOWY SZEFE SŁUŻBY OCHRONY PAŃSTWA

MSWIA \ Sytuacja w SOP jest dobra i stabilna – zapewnił wiceminister Jarosław Zieliński. Podkreślał także kompetencje i doświadczenie nowo powołanego szefa SOP mjr. Pawła Olszewskiego.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



GŁÓWNY GEOLOG KRAJU ODWOŁANY

RZĄD \ Odwołano ze stanowiska Mariusza Oriona Jędrzyńskiego. W ciągu 3,5 roku pracy w resorcie środowiska prof. Jędrzyński przygotował wiele zmian w prawie, stworzył także Politykę Surowcową Państwa.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

4 CZERWCA \ Anna Walentynowicz była osobą uczciwą, więc Wałęsa się bał, że stanowi dla niego zagrożenie

Tusk i Wałęsa piszą historię na nowo

Donald Tusk oraz Lech Wałęsa z rocznicy częściowo wolnych wyborów z 4 czerwca 1989 r. postanowili urządzić prawdziwy spektakl nienawiści. Były prezydent pokusił się o stwierdzenie, że legenda Solidarności Anna Walentynowicz wyrządziła więcej złego niż bezpieczeństwa.

Adrian Siwek

Walentynowicz... Ona więcej złego zrobiła niż bezpieczeństwa. Tylko o tym nie mówiliśmy, bo nie wypada – powiedział w programie „Kropka nad i” w rozmowie z Moniką Olejnik w TVN24 były prezydent Lech Wałęsa.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się Piotr Walentynowicz, wnuk Anny Walentynowicz. Jego zdaniem Wałęsa jako współpracownik SB negatywnie oceniał działalność jego babci. – To oczywiste, że wstyd im było o tym mówić. Jak esbecy mieli się przyznać do tego, że przegrywają z niewielką, uczciwą kobietą – stwierdził.

– Lech Wałęsa strasznie nienawidził Ani Walentynowicz za jej uczciwość. Nienawidził Ani Walentynowicz z jed-



Anna Walentynowicz położyła ogromne zasługi w mobilizowaniu ludzi do strajku w roku 1970 | fot. Stefan, Składanowski/IPN/d

nego powodu. To dotyczyło grudnia 1970 r., kiedy Wałęsa był rzekomo w jakimś Komitecie strajkowym, a nie

był, taka jest prawda. Ania Walentynowicz była osobą, która powstrzymała ludzi, żeby nie wychodzili za bra-

my. To wtedy, kiedy w Stoczni Gdańskiej zaczęli strzelać do ludzi – mówił Andrzej Kołodziej, legenda Solidarności

w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”. – Największym obciążeniem dla Wałęsy była świadomość tego, że Ania to pamięta. Myślał, że ta pamięć sobie poszła, a Ania Walentynowicz była wtedy na miejscu i o tym pamiętała, dlatego tak ją niszczył. Ania była uczciwą osobą i on się bał, że stanowi dla niego zagrożenie – dodał.

Donald Tusk podczas obchodów 30. rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r. w Gdańsku stwierdził, że Lech Kaczyński w trakcie spotkania w Magdalence zachował się dokładnie tak, jak Lech Wałęsa, pił alkohol z Czesławem Kiszczakiem i Wojciechem Jaruzelskim. Przekonywał, że widział zdjęcia, które przedstawiają to wydarzenie. Stwierdził, że jego zdaniem nie zasługuje to na potępienie, ponieważ doprowadziło to do pokojowego rozwiązania konfliktu.

To była polityka, a nie świętowanie

WYWIAD \ Gdańskie uroczystości 4 czerwca z okazji 30. rocznicy wyborów do Sejmu i Senatu przypominały wiec polityczny – podkreśla ŁUKASZ BOROWIAK, prezydent Leszna w Wielkopolsce, w rozmowie z PAWŁEM TUNIĄ.

Odnosząc się do wtorkowych uroczystości w Gdańsku zorganizowanych z okazji 30. rocznicy wyborów do Sejmu i Senatu z 4 czerwca 1989 r., napisał Pan na Twitterze, że była to tak naprawdę akcja polityczna i został Pan oszukany przez panią Aleksandrę Dulkiewicz, prezydent Gdańska. Z czego wynika Pańska ocena?

Pojechałem jako samorządowiec, aby świętować. Chciałem, by te uroczystości mówiły, że pierwsze wybory doprowadziły do wielu zmian w Polsce i w Europie. Niestety uroczystości zorganizowane przez panią prezydent Gdańska i prezydenta Sopotu były elementem pewnej gry politycznej, bo kiedy zaczęły się pojawiać głosy polityczne, które w tym dniu nie powinny mieć miejsca, to pojawiła się już konkretna

polityka, czyli start do wyborów parlamentarnych. Jako samorządowiec odcinam się od wyborów parlamentarnych. Zawsze spotykam się z posłami, czy to z PiS, czy PO, albo z SLD, czy innymi. Natomiast głosy polityków z KO czy z PO, bo to oni zaczęli głośno mówić, prezydentów Warszawy, Poznania czy Wrocławia, spowodowały, że było bardzo nieprzyjemnie. Ta atmosfera gęstniała i coraz głośniej wypowiadano się politycznie, jakby to był wiec polityczny. A nie o to chyba wszystkim chodziło.

Niektórzy prezydenci miast zapowiedzieli włączenie się w jesienne wybory parlamentarne i podpisali deklarację 21 tez zawierających propozycje zmian

w funkcjonowaniu samorządów. Pan odcina się od tej deklaracji?

Zastanawia mnie te 21 postulatów. Jeśli ja zgłosiłem się i zarejestrowałem jako uczestnik uroczystości, to dlaczego nikt mi tego nie przesłał do konsultacji? Może grupka samorządowców związanych z Platformą je przygotowała, ale jako samorządowiec nie otrzymałem tego dokumentu i byłem zaskoczony sytuacją. Gdybym dostał ten dokument jako głos, w którą stronę należałoby kierować propozycje zmian do rządu, to wprowadziłbym też inne propozycje. Przykładowo deklaracja mówi o likwidacji funkcji wojewody, bo są spory na linii wojewoda-marszałek województwa. Przecież ja, pracując nad taką deklaracją, nie wiem, czy nie przygotowuję komuś programu wyborczego.

Ludowcy atakują swojego lidera

POLITYKA \ Zachęcam gorąco mojego prezesa Władysława Kosiniaka-Kamysza, żeby zaczął częściej publicznie występować, częściej mówić i nie chować się za plecami byłego partnera koalicyjnego Grzegorza Schetny – powiedział wczoraj w Radiu Plus Marek Sawicki z PSL. W lidera ludowców uderza również Waldemar Pawlak.

Mimo że ludowcy utrzymali trzy z czterech mandatów w Parlamencie Europejskim, to nie wszyscy w PSL są zadowoleni. Było to słychać w przemówieniu Waldemara Pawlaka wygłoszonym na radzie naczelnej partii. Ludowcy już nawet nie krygują się z krytyką kierownictwa partii.

– Szkoda, że PSL nie nadał tonu kampanii wyborczej, tylko został w pewien sposób wkręcony w wojnę światopoglądową, na którą się w ogóle nie pisał, kiedy Koalicja Europejska powstawała. Z jednej strony deklaracja pana prezydenta Rafała Trzaskowskiego, z drugiej – wystąpienie pana Leszka Jażdżewskiego sprawiły, że doszło [w kampanii wyborczej] do konfrontacji światopoglądowej, a nie dys-

kusji merytorycznej o polityce europejskiej – powiedział PAP Waldemar Pawlak, który decyzję o wejściu do Koalicji Europejskiej nazywa wprost politycznym błędem.

– Bardzo istotne jest przywrócenie polityce rzeczowego charakteru. [...] W mojej ocenie powinno się w kampanii mówić o działaniach, które pozwalają wspierać aktywnych Polaków, tych, którzy pracują, prowadzą działalność gospodarczą czy prowadzą gospodarstwa rolne – mówił wczoraj Pawlak.

Od kilku tygodni media spekulują o możliwym rozpadzie PSL. Zdaniem obserwatorów sceny politycznej partyjne doły nie są zadowolone z działań kierownictwa. (ja)



PREMIER MORAWIECKI Z WIZYTĄ W LONDYNIE

WIELKA BRYTANIA \ Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z szefową brytyjskiego rządu Theresą May. Rozmowy odbyły się przy okazji obchodów 75. rocznicy lądowania aliantów w Normandii. Na uroczystościach obecni byli także przywódcy USA, Francji, Niemiec i Kanady.

RAPORT \ Freedom House krytycznie o Serbii

Wolność słowa zagrożona na świecie

W raporcie „Wolność i media 2019” zaprezentowanym przez amerykańską organizację pozarządową Freedom House odnotowano kolejny rok spadku globalnego wskaźnika wolności. Autorzy raportu zwracają uwagę na ograniczenia wolności mediów, z którymi mierzą się nie tylko reżimy autorytarne, lecz także demokracje, takie jak Węgry czy Serbia, których ocena została obniżona z państwa wolnego na częściowo wolne.

Paweł Kryszczak

Tendencje zmierzające do ograniczenia wolności mediów są najbardziej widoczne w Europie, dawniej twierdzący wolności, ale również w Azji oraz na Bliskim Wschodzie, gdzie w dużej liczbie państw dominują systemy autorytarne – możemy przeczytać w raporcie Freedom House.

Jak zauważają autorzy raportu, w reżimach autorytarnych nadal korzysta się z klasycznych narzędzi do walki z wolnością prasy, do których należy zaliczyć aresztowania dziennikarzy, zastraszanie ich, ataki nieznanymi sprawcami bądź też wprowadzanie represyjnych praw, które kryninalizują wolność słowa. Podejmowane są również zdecydowane kroki wobec niezależnych mediów czy też komunikatorów społecznościowych, które mogą podważyć prowadzoną narrację. Na Białorusi poprawki do prawa medialnego z grudnia 2018 r. rozszerzają definicję tradycyjnych mediów na strony internetowe. Wprowadzenie zmian w prawie skutkowało zablokowaniem kilku niezależnych portali internetowych. Z kolei rosyjskie władze zdecydowały się zablokować popularną aplikację Telegram po tym, jak firma odmówiła przekazania kluczy do szyfrowania komunikatów Federalnej Służ-



W niektórych krajach politycy wielokrotnie oskarżali dziennikarzy oraz agencje informacyjne o szerzenie nieprawdziwych informacji mimo braku dowodów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

bie Bezpieczeństwa. Uwagę zwraca realizowany przez Chiny model cenzury i represji mediów poza granicami kraju. W raporcie są przytoczone przykłady starań chińskich dyplomatów oraz urzędników na wprowadzenie cenzury dotyczącej krytycznych opinii o Chińskiej Republice Ludowej. Działania te zostały podjęte m.in. wobec dziennikarzy ze Szwecji oraz Rosji, którzy krytycznie wypowiadali się o stanie chińskiej gospodarki i wspierali demokrację na Tajwanie.

Chińska Republika Ludowa nie wydaje ponadto akredytacji pracownikom mediów zagranicznych, którzy w niekorzystnym świetle piszą o Państwie Środka.

Wśród stosunkowo nowych sposobów ograniczenia wolności mediów i słowa, które spotykane są coraz częściej również w demokracjach, Freedom House wymienia presję prawną i finansową wobec mediów, jak też publiczne ataki słowne na dziennikarzy dokonywane czasami przez czołowych

polityków. W Austrii członkowie Wolnościowej Partii Austrii wielokrotnie oskarżali dziennikarzy oraz agencje informacyjne o szerzenie nieprawdziwych informacji mimo braku dowodów.

Jak informują przedstawiciele amerykańskiego think tanku, rządy niektórych państw europejskich zapewniły również wsparcie „przejaznym” mediom za pomocą takich środków, jak lukratywne kontrakty państwowe, korzystne decyzje regulacyjne i preferencyjny dostęp do in-

formacji państwowych. Zdaniem analityków Freedom House w działania te wpisuje się zarówno rząd premiera Węgier Viktora Orbána, jak i administracja prezydenta Serbii Aleksandra Vučića oraz powiązanej z nim Serbskiej Partii Postępowej (SNS).

Wśród wymienionych działań mających ograniczyć wolność słowa w Serbii były wymienione natarczywe kontrole urzędu skarbowego, którymi został objęty tygodnik w roku 2017 oraz portal internetowy Južne vesti rok później. Właściciel gazety „Vrjanske novine” nie wytrzymał presji z tym związanej i zdecydował się na jej zamknięcie po kilku miesiącach. Zagrozeniem dla wolności prasy i słowa jest również proces konsolidacji mediów w rękach ludzi powiązanych z partią władzy. Pod koniec 2018 r. brat z jednego prominentnych polityków SNS zakupił dwa ogólnokrajowe kanały telewizyjne, trzy portale internetowe, kanał radiowy oraz dziewięć programów telewizyjnych kablowej. Jak jednak zauważają autorzy raportu, nie we wszystkich państwach dokonują się negatywne zmiany związane z wolnością prasy. Do państw, w których znacząco poprawił się wskaźnik wolności słowa i prasy, należy zaliczyć Etiopię, Malezję, Armenię, Ekwador oraz Gambię.

Trump docenia May i promuje Johnsona

WIELKA BRYTANIA \ „Najwspanialszy sojusz, jaki świat kiedykolwiek widział” – tak relacje między USA a Wielką Brytanią określił amerykański prezydent Donald Trump podczas swojej wizyty na Wyspach.

Podczas konferencji prasowej po spotkaniu brytyjskiej premier Theresy May i prezydenta USA Donalda Trumpa z przedstawicielami biznesu amerykański przywódca powiedział, że po brexicie może dojść do wzmocnienia relacji handlowych między oboma krajami.

Amerykański lider ocenił łączące je relacje jako „najwspanialszy sojusz, jaki świat kiedykolwiek widział”, a także powtórzył swoje poparcie dla wyjścia tego kraju z UE. Zapowiedział również, że USA

są zdeterminowane, aby doprowadzić do „fenomenalnego porozumienia handlowego ze Zjednoczonym Królestwem” po brexicie. Dodał przy tym, że przyszła umowa o wolnym handlu mogłaby obejmować także dostęp do świadczenia usług kontraktowanych przez publiczną służbę zdrowia.

Donald Trump powiedział również, że opuszczenie UE byłoby dobre dla Wielkiej Brytanii, i pochwalił szefową brytyjskiego rządu za prowadzenie negocjacji, chociaż

wcześniej ją za to krytykował. Na swoje usprawiedliwienie powiedział, że być może jej praca nie została doceniona. Trump pozytywnie odniósł się też do kandydatur na stanowisko następcy May, byłego szefa brytyjskiego MSZ Borysa Johnsona i obecnego szefa resortu Jeremy’ego Hunta. Powiedział, że od dawna zna Johnsona i „od dawna go lubi”. Dodał również, że odmówił spotkania z liderem opozycyjnej Partii Pracy Jeremyem Corbynem, który był na londyńskim placu Trafal-

gar liderem demonstracji wymierzonej w amerykańskiego prezydenta.

Trump powiedział również, że członkowie NATO nie mają wyboru i muszą zwiększyć wydatki na obronność do umówionych 2 proc. PKB. Większość państw, w tym tak bogatych jak Niemcy, nie osiągnęła tego poziomu. Polska należy zaś do grona członków Sojuszu, którzy w ostatnich latach najbardziej inwestują w nowoczesny sprzęt i są za to chwale- ni przez USA.

Wczoraj amerykański lider uczestniczył w uroczystych obchodach 75. rocznicy lądowania aliantów w Normandii, a później poleciał do Irlandii, gdzie spotkał się z premierem Leo Varadkarem oraz odwiedził swoje pole golfowe w Doonbeg. Dziś amerykański prezydent udaje się do Francji, gdzie weźmie udział w obchodach rocznicy D-Day i spotka się z prezydentem Emmanuelem Macronem. Po południu wróci do Irlandii, gdzie spędzi czas do piątku.

.....
Aleksander Klos

UE \ Niemiecki europoseł Manfred Weber został ponownie wybrany na lidera frakcji Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim. Polityk bawarskiej CSU pełni tę funkcję od 2014 r.



fot. Bernadett Szabo/Reuters

BUDAPESZT \ Wydatki na obronność w przyszłorocznym budżecie węgierskim, złożonym przez rząd, wzrosną z obecnego poziomu 1,16 proc. PKB do 1,26 proc. – poinformowała agencja MTI.

DYPLOMACJA \ Kluby „Gazety Polskiej” poparą Fort Trump

Ostatnie przygotowania do spotkania Trump–Duda

Prezydent Andrzej Duda poinformował sekretarza generalnego NATO o planach zwiększenia obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Szczegóły tego planu powinniśmy poznać 12 czerwca. W związku z wizytą polskiego prezydenta w Białym Domu kluby „Gazety Polskiej” zorganizują manifestację poparcia dla stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce.

Maciej Kożuszek

Spotkanie Trump–Duda zaplanowano na 12 czerwca. Wtedy to ma nastąpić także upublicznienie planów dotyczących zwiększenia zaangażowania wojsk amerykańskich w Polsce.

– Dotychczasowa obecność amerykańska to był taki etap, który ja traktowałem jako amerykańskie rozpoznanie. Myślę, że to rozpoznanie przebiegło dobrze. Chciałbym, żebyśmy w trakcie tych rozmów zamknęli ten etap, a rozpoczęli etap następny, co oznacza obecność ugruntowaną – mówił prezydent Andrzej Duda.

Właśnie na 12 czerwca zaplanowano w Waszyngtonie demonstrację poparcia dla stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, którą organizują kluby „Gazety Polskiej” wraz z innymi środowiskami polonijnymi. Wcześniej przed Białym Domem ma się zacząć o godz. 9.30 i potrwać do godz. 11. Jak piszą organizatorzy, „to szczególnie ważny czas, by amerykańska Polonia wspólnie zebrała się pod Białym Domem w poparciu dla znaczącej i stałej obecności wojsk USA w Polsce i wzmocnienia siły obronnej



Podczas spotkania prezydenta USA Donalda Trumpa z prezydentem Andrzejem Dudą ma nastąpić upublicznienie planów dotyczących zwiększenia zaangażowania wojsk amerykańskich w Polsce | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

NATO w regionie”. Manifestujący przypomną też o agresywnej polityce Rosji, która była widoczna podczas wojen w Gruzji i na Ukrainie, a rosyjskie zagrożenie nie dotyczy tylko Polski i państw bałtyckich, lecz także całej Europy.

W demonstracji przed Białym Domem wezmą udział polscy weterani, którzy swoje życie zawdzięczają amerykańskiemu towarzyszom broni: plutonowy Marcin Kulas i ppor. Karol Cierpica. – Dla mnie to jest szczególnie ważne, żeby pokazać, jak silny

jest sojusz polsko-amerykański – mówi „Codziennej” ppor. Cierpica. – To nie są tylko kurtuazyjne formułki polityków czy generałów, to jest realne na naszym poziomie, żołnierzy, tam, gdzie walczy się ramię w ramię, aż do sytuacji, w której amerykański żołnierz oddawał życie za żołnierza polskiego – dodaje.

Podczas swojego pobytu w Brukseli Andrzej Duda spotkał się w kwaterze głównej Sojuszu z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. Prezydent poin-

formował go o szczegółach polsko-amerykańskiego planu dotyczącego zwiększenia obecności armii USA w Polsce, jeszcze przed jego oficjalnym ogłoszeniem. – To są dwustronne ustalenia, ale będą one częścią szerszej obecności członków NATO w Europie, w szczególności Stanów Zjednoczonych – ocenił szef NATO.

W ostatnim czasie widać bardzo dużą aktywność głowy polskiego państwa na arenie międzynarodowej. Dziś w słoweńskim Brdo zosta-

nie zainaugurowany czwarty szczyt Inicjatywy Trójmorza z udziałem prezydentów. W spotkaniu po raz pierwszy weźmie udział prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier. Przywódcy mają rozmawiać m.in. o sytuacji politycznej w Unii Europejskiej po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wśród tematów może się pojawić kwestia obsady najwyższych stanowisk w UE.

Szef gabinetu prezydenta Dudy Krzysztof Szczerski poinformował, że podczas szczytu w Lublanie oficjalnie zostaną ustanowione trzy instrumenty Inicjatywy Trójmorza, „które dopełnią spotkania prezydentów”. Po pierwsze, planowane jest powołanie funduszu Trójmorza. Po drugie, powołane zostanie stałe forum biznesu państw Trójmorza wraz z siecią izb przemysłowo-handlowych. Po trzecie, zostanie zainicjowany okresowy przegląd infrastrukturalny Trójmorza, „czyli dokument, który będzie cyklicznie pokazywał postęp w realizacji projektów kluczowych Trójmorza” – wyliczał prezydencki minister. – Dążymy do uspołnienienia polityk infrastrukturalnych we współpracy z rządami państw Trójmorza – wskazał.

Turcja nie odmówi Putinowi

ANKARA \ Nie wycofamy się z zakupu rosyjskich systemów S-400. Jesteśmy w tej kwestii zdeterminowani – poinformował turecki przywódca Recep Tayyip Erdoğan. Tym samym Turcja nie pozyska od USA pocisków rakietowych Patriot. Ponadto kraj ten zostanie odsunięty od programu myśliwców F-35.

Zdaniem tureckiego prezydenta nie można skasować programu dostaw rosyjskich rakiet, gdyż wymagałoby to zerwania umowy z 2017 r., którą w tej sprawie Ankara podpisała z Moskwą. – Z naszej strony nie ma takiej woli politycznej – wskazał Erdoğan, cytowany przez tureckie media. Z nieoficjalnych informacji wynika, że dostawy rosyjskiego sprzętu nad Bosfor ruszą latem.

Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, transakcja rakietowa od początku wzbudza duże kontrowersje zarówno w całym NATO, jak i w Stanach Zjednoczonych. Na początku kwietnia br. wiceprezydent USA Mike Pence podkreślił, że Waszyngton nie będzie „bezczylnie patrzeć, jak sojusznicy z NATO kupują broń u wroga”. Polityk zagroził, że jeżeli Turcja ostatecznie zdecyduje się na kupno sys-

temów S-400, wówczas może się narazić na wyłączenie z programu dostaw myśliwców piątej generacji F-35.

Ankara od dłuższego czasu zabiega z kolei o utworzenie dwustronnej grupy roboczej, która oceniłaby stopień zagrożenia systemem S-400 dla samolotów F-35. To odpowiedź na obawy ekspertów NATO, którzy uważają, że radary zainstalowane w rosyjskiej broni nauczą się dostrzegać i śledzić amerykań-

skie myśliwce, przez co niewykrywalność F-35 stanęłaby pod znakiem zapytania. – Zakup przez Turcję rakiet S-400 może pomóc Kremlowi w dążeniu do osłabienia NATO – przyznała amerykańska ambasador przy Sojuszu Kay Bailey Hutchison w rozmowie z CNBC.

Jednocześnie ostateczna decyzja Turcji ws. wyboru systemu rakietowego przekreśla możliwość pozyskania przez ten kraj amerykańskich po-

cisków Patriot. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan wskazał we wtorek, że z punktu widzenia jego kraju oferta Rosji ws. zakupu uzbrojenia była bardziej satysfakcjonująca niż propozycja Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że w przełamaniu zbrojeniowego impasu między Ankarą a Waszyngtonem pomoże zaplanowany na ostatni weekend czerwca szczyt grupy G20, który odbędzie się w japońskiej Osace. Będą tam obecni zarówno prezydent Donald Trump, jak i przywódca Turcji. Po wtorkowej deklaracji Erdoğan szansa na znalezienie kompromisu jest jednak mało prawdopodobna.

.....
(kw)



RYNEK \ Braki surowca i wzrost jego cen, a także dyktat wielkich sieci handlowych pogrążają ZM Kania

Mięsny gigant u progu bankructwa

Spółka Zakłady Mięsne Kania, która dostarcza swoje wyroby do wielkich sieci handlowych, m.in. do Biedronki, traci płynność finansową. Nie ma pieniędzy na zakup surowca. Firma podjęła decyzję o ograniczeniu produkcji, a nawet o możliwości całkowitego jej wstrzymania.

Lucyna Piwowarska

Zarząd spółki ocenia, że w niedługim czasie może ona się stać niewypłacalna. Złożył więc wniosek o przyspieszone postępowanie układowe, aby ułożyć się z wierzycielami i wprowadzić program ratunkowy. Zła sytuacja ekonomiczna zakładów wynika z tego, że coraz trudniej pozyskać surowiec na rynku, bo jest go coraz mniej.

W 14 krajach Unii Europejskiej, w tym u czołowych unijnych producentów, czyli w Niemczech, Danii, Holandii, Polsce i Włoszech, spadła liczba świń m.in. z powodu ASF. Najbardziej w Polsce (o ponad 7 proc. licząc od grudnia 2017 r. do grudnia 2018 r.), w Niemczech – o ponad 4 proc., w Holandii – o 2,9 proc., w Danii – 1,5 proc. i we Włoszech – o 0,9 proc. Ograniczenia



Zakładom Mięsnym Kania, jednym z największych na rynku, grozi upadłość | fot. Pixabay/d

w zakupie surowca spowodowały opóźnienia w realizacji zamówień i spadek przychodów ZM Kania.

Nie dość, że firma miała mniej zapasów pieniędzy, to jeszcze surowiec zaczął drożeć – w I kwartale

tego roku jego ceny wzrosły o 30 proc. Na to wszystko nałożył się jeszcze dyktat cenowy wielkich sieci handlowych – odbiorców wyrobów ZM Kania. – Sytuacja spółki jest w dużym stopniu zależna od polityki cenowej do-

stawców surowca i cen oferowanych przez odbiorców jej wyrobów, w większości są to sieci handlowe. Z uwagi na skalę działalności firmy nie istnieją możliwości szybkiej dywersyfikacji źródeł dostaw ani zmiany w struk-

turze i warunkach sprzedaży – podał zarząd ZM Kania.

Te zdarzenia doprowadziły do zapaści finansowej spółki. Według stanu na 23 maja 2019 r. zadłużenie wynosi ponad 636 mln zł, z tego 472 mln zł to długi wobec banków – Banku Handlowego w Warszawie, Alior Banku i Santander Banku Polska – a 164,6 mln zł to zadłużenie z tytułu obligacji wyemitowanych przez zakłady. W związku z tym, że 22 maja ZM Kania nie spłaciła części kredytu obrotowego udzielonego przez Bank Handlowy w Warszawie, ok. 13 mln zł, utraciły możliwość korzystania z tej części finansowania.

Spółka liczy, że układając się z wierzycielami, m.in. z kluczowymi dostawcami, obligatariuszami, wierzycielami finansowymi i ZUS, uda się jej przywrócić rentowność i zdobyć jeszcze przewagę na rynku.

Będą aukcje na przesył gazu przez Jamał

SUROWCE \ Spółka Gaz-System chce utrzymać przesył gazu polskim odcinkiem gazociągu jamalskiego przynajmniej do końca 2025 r. Zamierza w związku z tym wykonywać niezbędne prace modernizacyjne. Stwierdziła jednak, że po 16 maja 2020 r., gdy wygaśnie umowa z Gazpromem na przesył gazu, zgodnie z unijnymi regulacjami ogłosi aukcje na zdolności przesyłowe Jamału.

Polski operator systemu przesyłu gazu Gaz-System zamierza utrzymać przesył gazu polskim odcinkiem gazociągu jamalskiego przynajmniej do końca 2025 r. Spółka zaznacza, że 10-letni plan rozwoju sieci przesyłowej gazu zakłada – poprzez inwestycje odtworzeniowe i niezbędne prace modernizacyjne – utrzymanie istniejących zdolności przesyłowych Jamału.

Operator przewiduje modernizację urządzeń, instalacji i obiektów tłoczni, w tym systemów sterowania, zabezpieczeń i archiwizacji danych. Chodzi m.in. o modyfikacje oraz modernizacje

systemów łączności i SCADA (z informatyzowany system nadzoru procesów technologicznych). Polska spółka planuje też przeglądy techniczne i kontrole środowiskowe, ewentualnie przyłączanie nowych klientów.

To oznacza, że Gaz-System zamierza nadal inwestować w zarządzaną przez siebie infrastrukturę i jeszcze przez kilka lat ją eksploatować. Polski operator podkreślił, że chodzi zarówno o przesył gazu ze wschodu na zachód, jak też w kierunku odwrotnym, czyli z zachodu na wschód. Taka możliwość istnieje dzięki instalacji w Mallnow – w punkcie połą-

czenia z infrastrukturą działającego w Niemczech operatora przesyłowego Gascade.

Spółka stwierdziła jednak, że po 16 maja 2020 r., gdy wygaśnie umowa z Gazpromem na przesył gazu, zgodnie z unijnymi regulacjami ogłosi aukcje na zdolności przesyłowe Jamału. W świetle obowiązujących w UE przepisów przepustowości pozwalające na przesył gazu poprzez polski odcinek gazociągu jamalskiego mogą być rezerwowane w ramach aukcji organizowanych na zasadach i w terminach określonych w rozporządzeniu Komisji Europejskiej.

Chodzi o to, by dostępne przepustowości były oferowane zainteresowanym uczestnikom rynku w ramach niedyskryminacyjnej procedury aukcyjnej przeprowadzanej na zasadach rynkowych. Od 17 maja do 30 września 2020 r. Gaz-System zaoferuje na aukcjach dostępną przepustowość gazociągu jamalskiego w produktach kwartalnych, miesięcznych, dobowych oraz śróddziennych. Aukcje produktów kwartalnych ruszą 5 sierpnia 2019 r., w dalszej kolejności są przewidziane aukcje krótszych produktów.

(jak)

Koreańska inwestycja za miliard złotych

DĄBROWA GÓRNICZA \ Ponad miliard złotych chce zainwestować w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej firma SK Innovation z kapitałem koreańskim, która zamierza wybudować zakład produkujący separator baterii litowo-jonowych w Dąbrowie Górniczej i zatrudnić co najmniej 300 osób.

Pozyskaliśmy strategicznego inwestora dla regionu – stwierdził szef KSSE Janusz Michałek. Jak zaznaczył, firma SK Innovation zainwestuje po raz pierwszy w Polsce. Planuje zatrudnienie co najmniej 300 nowych pracowników do końca 2021 r. – To kolejna duża inwestycja na terenie Tucznowy w Dąbrowie Górniczej. Jestem przekonany, że będzie to też zachęta do inwestowania dla innych dużych graczy, a także szansa na rozwój małych i średnich przedsiębiorców w roli partnerów, kooperantów, dostawców czy poddostawców – podkreślił Michałek.

Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej, ocenił, że inwestycja SK Innovation potwierdza, że tereny inwestycyjne w jego mieście są gotowe przyjąć największych inwestorów stawiających na nowoczesny prze-

mysł. – Wierzę, że pojawienie się w mieście koreańskiego inwestora będzie impulsem dla kolejnych innowacyjnych firm i wyraźnym sygnałem, że Dąbrowa Górnicza jest partnerem godnym zaufania – zaznaczył Bazylak.

W ramach planowanego projektu inwestycyjnego w Polsce spółka SK Hi-Tech Battery Materials Poland poprzez budowę zakładu do produkcji separatorów baterii litowo-jonowych chce zwiększyć moce produkcyjne generowane przez zakłady zlokalizowane na terenie Korei Południowej.

Utworzona ponad 20 lat temu KSSE wydała dotychczas 590 zezwoleń na działalność w strefie oraz – od ubiegłego roku – kolejne decyzje o wsparciu w ramach nowych przepisów o Polskiej Strefie Inwestycji.

(jak)



POMPEO APELUJE DO EUROPY O DYWERSYFIKACJĘ I UNIEZALEŻNIENIE OD ROSJI

ENERGIA \ Sekretarz stanu USA Mike Pompeo wezwał kraje europejskie do dywersyfikacji źródeł dostaw energii, by uniezależnić się od dostaw z Rosji. Oświadczenie skierowane było przeciwko trwającej budowie gazociągu Nord Stream 2 na dnie Morza Bałtyckiego, która jest realizowana przez Gazprom i jego europejskich partnerów. – W Ameryce mamy nadzieję, że Europa poważnie potraktuje potrzebę zdywersyfikowanej, bezpiecznej bazy energetycznej, niezwiązanej z Rosją – powiedział Pompeo.

fot. POOL New/Reuters

INNOWACJE \ Do 2020 r. wsparcie otrzyma około tysiąca nowoczesnych firm

2,3 mld zł dla polskich start-upów

Ponad 2,3 mld zł czeka na polskie start-upy w 29 funduszach venture capital dofinansowanych ze środków publicznych i prywatnych – poinformował Bartłomiej Samsonowicz, dyrektor inwestycyjny PFR Ventures. Dodał, że 41,6 mln zł trafiło właśnie do pierwszych dziewięciu młodych firm.

Jan Kamieniecki

Samsonowicz przypomniał, że Polski Fundusz Rozwoju włożył do funduszy ok. 1 mld zł publicznych środków, które pochodzą z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój. – Obecnie w grupie funduszy, w której PFR Ventures jest zaangażowany finansowo, znajduje się 29 venture capital i łącznie z pieniędzmi inwestorów prywatnych dysponują 2,3 mld zł – powiedział. – Docelowo ma to być 40 funduszy, a kwota, którą będą dysponowały, wzrośnie do 4,5 mld zł – dodał przed-

stawiciel PFR Ventures. Wyjaśnił, że do 2020 r. wsparcie z venture capital otrzyma ok. 1000 start-upów na różnym etapie rozwoju. – Tyle spółek dostanie zastrzyk finansowy, by móc podbijać globalne rynki. Plan zakłada, że pieniądze, które PFR Ventures wyłożył, zwrócą się i przyniosą zyski w ciągu mniej więcej dekady – podkreślił Samsonowicz. Zwrócił uwagę, że to nie PFR Ventures decyduje o tym, które spółki dostaną wsparcie. – To decyzja poszczególnych funduszy, które mają doświadczenie w zarządzaniu i najlepiej wiedzą, jaki start-up ma szansę na szybki rozwój oraz sukces rynko-

wy – wyjaśnił. Przypomniat, że wybierając fundusze, do których miały trafić środki publiczne, eksperci z PFR Ventures brali pod uwagę m.in. to, jakich inwestycji już one dokonały, z jakich spółek wyszły i ile zarobiły. Samsonowicz pokreślił, że inwestowanie w start-upy to nowe zjawisko na polskim rynku venture capital, ponieważ dotąd inwestorzy prywatni lokowali pieniądze w spółki, które miały już za sobą najbardziej ryzykowną fazę rozwoju. – Zaangażowanie finansowe PFR Ventures w młode, ryzykowne przedsięwzięcia wynosi do 80 proc., ponieważ chcemy oswoić polskich inwe-



PFR Ventures wesprze około tysiąca innowacyjnych firm | fot. Pixabay/d

storów z tego typu projektami – zaznaczył. Przedstawiciel PFR Ventures podał przykład Doliny Krzemowej w Kalifornii, gdzie jest wielu inwestorów, którzy wręcz preferują tego typu przedsięwzięcia i to oni stoją za sukcesami takich firm, jak Google, Twitter czy YouTube. – Jeżeli chcemy,

by w Polsce powstała spółka o podobnej skali, musimy się nauczyć podejmować ryzyko. Nawet 50–80 proc. start-upów we wstępnej fazie upada, dlatego trzeba mieć dużą wiedzę, by dobrze ułożyć portfel inwestycyjny – podsumował. (PAP)

Smog kosztuje nas rocznie 111 mld zł

ANALIZA \ Polska jest w czołówce krajów z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. – Smog w oczywisty sposób wpływa na zdrowie i produktywność Polaków. Rocznie tracimy przez niego 111 mld zł – wynika z raportu firmy doradczej Deloitte przygotowanego we współpracy z firmą InnoEnergy.

Jak wynika z raportu, Unia Europejska co roku „płaci” za smog ok. 2,9 proc. wygenerowanego na jej terenie PKB. Tylko w przypadku Polski to 111 mld zł rocznie. Zanieczyszczone powietrze w oczywisty sposób wpływa na zdrowie oraz samopoczucie mieszkańców i jest jedną z przyczyn chorób, m.in. układu oddechowego. Dane wskazują, że zła jakość powietrza odpowiada również za przedwczesną śmierć co dziesiątego człowieka na świecie, a w samej Europie corocznie za ponad 400 tys. przedwczesnych zgonów. Wzrost pyłu PM10 o 100 jednostek u pięcioletniego dziecka powoduje skrócenie jego życia średnio o ok. 2,3 roku.

Przez smog obniża się także produktywność pracy. Komisja Europejska szacuje, że całkowite koszty zewnętrzne związane z oddziaływaniem smogu na zdrowie w 2020 r. wyniosą pomiędzy 243 mld euro a 775 mld euro. – Polska ma poważny problem z zanieczyszczeniem powietrza. W niektóre dni, zwłaszcza w sezonie grzewczym, stężenie zanieczyszczeń w wielu miastach kilkakrotnie przekracza dopuszczalne limity. Choć w ostatnich latach nastąpił wzrost świadomości społecznej co do zagrożeń związanych ze smogiem, to nadal większość najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie znajduje się

w Polsce. Na terenach wiejskich nie jest lepiej, a mieszka tam blisko 40 proc. ludności – mówi Julia Patorska, lider zespołu ds. analiz ekonomicznych Deloitte. Ostatnie dane pokazują wprawdzie pewną zmianę na lepsze, ale wciąż blisko 60 proc. Polaków mieszkających w miastach jest narażonych na stężenie pyłu PM10 przekraczające unijne normy. Innym problemem, z którym musi się zmierzyć świadoma społeczność, jest zbyt szybka konsumpcja zasobów naturalnych. Ratunkiem może się okazać przejście na model gospodarki o obiegu zamkniętym, która uniezależnia rozwój gospodarczy od konsumpcji surowców, oszczędza kapitał naturalny, zwiększa możliwości regeneracji poszczególnych elementów ekosystemu, a także rozwija innowacje. Ekspert Deloitte obliczyli, że gdyby sektory spożywczy, budownictwa, samochodowy i elektroniczny działały zgodnie z zasadami gospodarki obiegu zamkniętego, obniżyłyby emisję gazów cieplarnianych związanych z produkcją dóbr konsumowanych w Unii Europejskiej o 33 proc. (jak, PAP)

Nie ma planów podwyżki VAT

PODATKI \ Rząd nie planuje podwyższenia stawki VAT do 26 proc., chce go za to zmniejszyć, ale nie w formie prostej obniżki – powiedział w środę wicepremier Jacek Sasin.

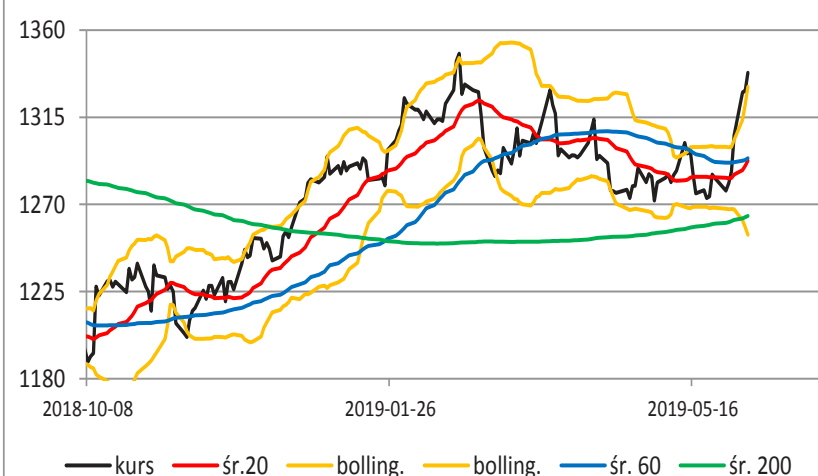
Nowy wicepremier zapytany w TVN24 o to, czy rząd zamierza podwyższyć stawkę VAT do 26 proc., odpowiedział, że nie ma takiego planu. – Wręcz przeciwnie, chcemy ten podatek zmniejszyć, ale nie w formie prostej obniżki – powiedział Sasin. Sposobem na zmiany ma być przygotowany przez Ministerstwo Finansów projekt nowelizacji ustawy o VAT, który przewiduje wprowadzenie nowej matrycy stawek tego podatku i ma w założeniu uprościć ich stosowanie. – Jeszcze pani minister Teresa Czerwińska przygotowała tzw. nową matrycę VAT-owską, która przede wszystkim porządkowała stawki VAT, bo one dzisiaj są bardzo nieprzejrzyste na różne produkty czy usługi – przypomniał wicepremier. Według niego filozofia stojąca za pomysłem nowej matrycy VAT była taka, by VAT na te

produkty, które są najbardziej powszechne, najbardziej potrzebne do życia każdemu, był niższy, a na te bardziej luksusowe, mniej powszechne – wyższy. – Ten plan miał kosztować budżet państwa kilkaset milionów złotych. Na razie jednak nie został jeszcze uchwalony przez parlament, gdyż jeszcze pewne kwestie muszą być doprecyzowane – wyjaśnił Sasin. Kontrowersje wywołały niektóre propozycje, np. soki oraz nektary owocowe i warzywne miałyby być nadal opodatkowane 5-proc. stawką VAT, ale napoje, w których zwykle większość stanowi woda – 23 proc. VAT. Wnioski o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu złożyli posłowie Kukiz'15, PSL-UED i Nowoczesnej. Argumentowano, że zmiana zaszkodzi polskim rolnikom, sadownikom i przetwórcom. (jak, PAP)

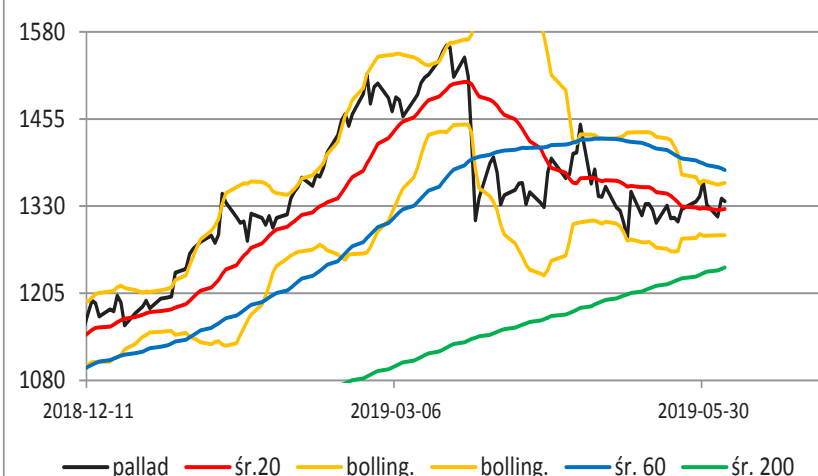
Złoto wraca do łask

SUROWCE \ Ropa wciąż na minusie. Gaz ziemny z kolejnymi minimami. Atmosfera na rynku bardzo niepewna. Wszyscy czekają na payrolle.

Złoto – kurs w USD za uncję



Pallad – kurs w USD za tonę



W poniedziałek ropa straciła ponad 1 proc., a dzień później realny wydawał się kolejny spadek i obniżka kursu poniżej 60 dol. Tak się nie stało i paliwo w samo południe wyhamowało spadkowy trend na poziomie 60,2 dol. (gatunek Brent). Potem było zdecydowanie lepiej i dzień zamknął się wzrostem o ponad 1,1 proc. Przez chwilę baryłka kosztowała nawet 62 dol.

Wydarzeniem poniedziałkowych notowań była cenowa relacja złota i palladu. Złoto było droższe o ponad 10 dol. na uncję, co wiązało się z gwałtownym wzrostem kursu o prawie 1,7 proc. Pallad zaś wyraźnie stracił na wartości. Dzień później doszło do odreagowania i na koniec dnia pallad był już mocniejszy cenowo. A to pokazuje skalę niepewności wśród inwestorów i widoczne obawy o kierunek nie tylko rynku towarowego. Przedwczoraj oba metale zyskały na wartości, ale wzrost złota był już tylko symboliczny. Metal jednak osiągnął kurs 1334 dol., co było najlepszym wynikiem z ostatnich dwóch miesięcy.

Wczorajszy poranek dla ropy przyniósł przede wszystkim reakcję na informacje o zapasach ropy naftowej. Te w Stanach Zjednoczonych wzrosły o 3,5 mln baryłek, choć analitycy zakładali ich spadek. Na rezultat wieczornej publikacji trzeba było czekać do wczorajszego poranka i tuż przed godz. 8 paliwo zniżkowało o 0,6 proc.

Symboliczny wzrost notowała za to miedź. Metal ostatnie dni może zaliczyć do w miarę udanych. W poniedziałek i we wtorek symbolicznie zyskał na wartości, jednak i tak jego kurs w dalszym ciągu znajduje się poniżej 270 centów. Segment metali przemysłowych nie notował aż tak znaczącej poprawy, a we wtorek jego indeks znalazł się na tegorocznym minimum. Jednak wczorajszy poranek przyniósł umocnienie zarówno dla niklu, jak i dla aluminium. Oba metale nie wysyłały jednak w dłuższej perspektywie czasowej zbyt optymistycznych sygnałów i wiele wskazywało na to, że ich rynkowa cena może nawet ulec obniżeniu.

O godz. 9, gdy Azja zamykała dzień notowań, ropa w dalszym ciągu znajdowała się na minusie. Dodatni odczyt notowały metale przemysłowe, a złoto zbliżyło się do wartości 1335 dol.

Po kilku spadkowych dniach wtorek przyniósł odreagowanie dla praw do emisji CO₂. Instrument przedwczoraj zyskał ponad 3,4 proc., a wczorajszy poranek przyniósł umocnienie o 0,3 proc. Kurs w dalszym ciągu znajdował się poniżej 25 euro (24,66), co oznacza spadek od kwietniowego rekordu o ponad 3 euro. Maj dla instrumentu był czasem osłabienia o prawie 7 proc., a początek czerwca nie przyniósł znaczącej zmiany tego kierunku.

Czas oczekiwania na europejskie wskaźniki PMI dla sfery usług nie był dla rynku zbyt udany. Ropa obniżyła kurs do wartości 61,4 dol., a miedź, która jeszcze o godz. 8 była na plusie, traciła już ponad 0,3 proc. Trudny czas dla gazu ziemnego. We wtorek jego kurs spadł do wartości 2,38 dol. i mimo zamknięcia dnia na plusie wczorajsze wczesne przedpołudnie przyniosło dalsze osłabienie, pokazujące, że szanse na wybiecie w górę w cieplejszej porze roku są znikome.

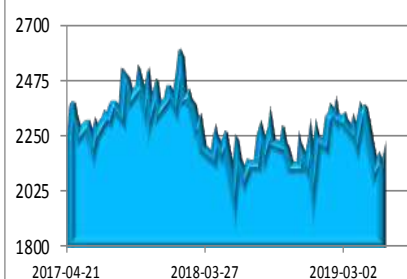
Przed godz. 11 atmosfera na rynku metali była już inna. Pallad był blisko wtorkowego wyniku. Złoto drożało coraz mocniej, co nie korelowało z sytuacją na rynku walutowym, tu dolar tylko nieznacznie tracił do euro. W segmencie metali przemysłowych oprócz miedzi ujemny odczyt notował nikiel, schodząc poniżej kursu 11,8 tys. dol. Eksperci zwracają uwagę, że kluczową dla kursu metali przemysłowych może być decyzja Fed w sprawie stóp procentowych, która wiele powie o kondycji i trendzie amerykańskiej gospodarki.

W drugą część dnia ropa wchodziła z nieco lepszym wynikiem, traciła jedynie 0,5 proc. Złoto cały czas trzymało cenę, co umacniało przekonanie, że atmosfera na rynkach w dalszym ciągu jest niepewna. Być może dopiero piątek i tradycyjne payrolle wpłyną na poprawę koniunktury, ale jak na razie więcej przemawia za tym, że ropa może tracić na wartości.

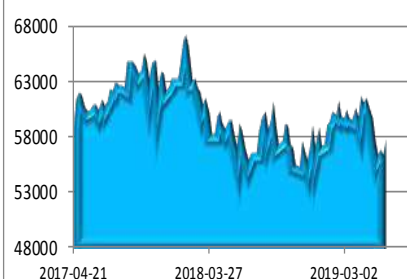
Rafał Grodowski

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730 497 770 lub 22 299 49 52

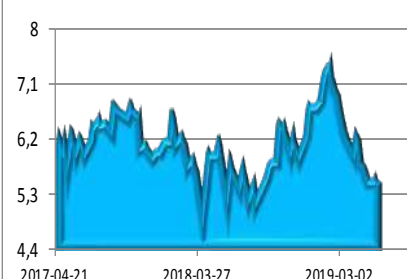
WIG20



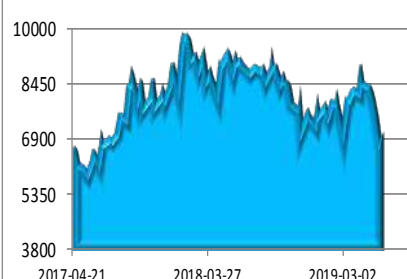
WIG



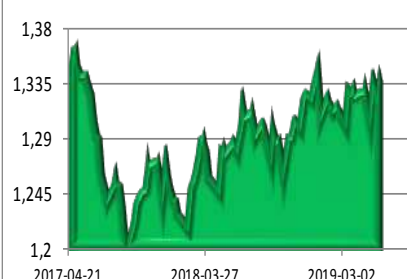
PGNiG



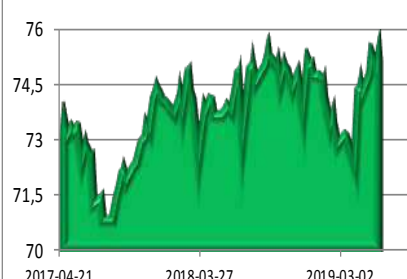
LPP



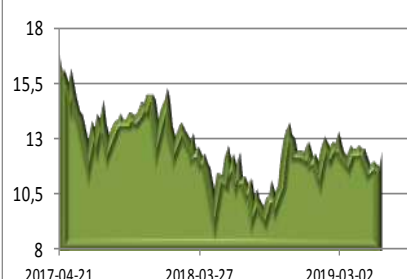
USD/CAD



PLN/HUF



CUKIER





fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska

NIEWINNI OCZERNIENI, ZBRODNIARZE WYBIELENI

NADZWYCZAJNA KASTA \ Ofiarą niesprawiedliwego wyroku w III RP padł m.in. Tomasz Komenda – przesiedział wiele lat za zabójstwo, którego nie popełnił. Pobłażliwością sądy wykazywały się za to wobec sprawców zbrodni komunistycznych czy autorów stanu wojennego.

III RP \ Sprawa Mirosława Cieluszeckiego

Wymiar sądowej (nie)sprawiedliwości

Fałszywy biegły, przez którego opinię człowiek trafił do aresztu. Znikające dowody w sprawie. Absurdalne zarzuty. Zniszczenie polskiej firmy. W tle interesy rosyjskich oligarchów. Sprawa Mirosława Cieluszeckiego, przedsiębiorcy z Podlasia oskarżonego w kuriozalnym procesie, toczy się od prawie 20 lat. Przypomina ponury serial. Jest ciężkim oskarżeniem wobec III RP i wymiaru sprawiedliwości, którego dziś bronią przedstawiciele salonów totalnej opozycji. Sprawa toczy się do dziś. Od 2002 r.!

Antoni Zankowicz

Mirosław Cieluszecki 13 czerwca ponownie stanie przed białostockim sądem. Tym razem w procesie apelacyjnym. Przedsiębiorca został już skazany w 2007 r., potem w procesie apelacyjnym wyrok uchylono. Na ponowne rozpatrzenie sprawy trzeba było czekać kilkanaście lat. Znow zapadł wyrok skazujący. I znow złożona została apelacja.

Sprawa toczy się od wielu lat. Zarzuty i zdarzenia podczas jej trwania gołym okiem wyglądają kuriozalnie. Stanowią też ciężkie oskarżenie wobec wymiaru sprawiedliwości III RP. Sprawę wielokrotnie opisywały media Strefy Wolnego Słowa. Warto ją przypomnieć.

Dziwne zarzuty

O sprawie Mirosława Cieluszeckiego, przedsiębiorcy z Podlasia, media Strefy Wolnego Słowa piszą od lat. Przypomnijmy – firma Farm Agro Planta należąca do Cieluszeckiego była jednym z liderów w branży chemicznej. Zajmowała się sprowadzaniem do Polski soli potasowej, która jest potrzebna do produkcji nawozów. Firma miała strategiczne znaczenie – stanowiła zagrożenie dla rosyjskich potentatów.

Doradcą spółki był Marek Karp, twórca Ośrodka Studiów Wschodnich, wybitny ekspert w sprawach Białorusi, Ukrainy, Rosji. W 2002 r. Cieluszecki i Karp zostali oskarżeni w dziwnym procesie. Karpowi zarzucano fałszywe doradztwo. Cieluszeckiemu – działanie na niekorzyść firmy. Twórca OSW w 2004 r. uległ wypadkowi, w następstwie którego zmarł. Okoliczności tej śmierci do dziś budzą kontrowersje.

W 2007 r. Cieluszecki został skazany na cztery lata



Mirosław Cieluszecki został oskarżony o działanie na niekorzyść własnej firmy. Tymczasem nawet biegła powołana przez sąd stwierdziła, że jej opinia „dla potrzeb rynku byłaby korzystna, ale to jest dla potrzeb procesu karnego...” | fot. YouTube/d

więzienia przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim. Wtedy sprawie przyjrzały się media. Tygodnik „Gazeta Polska” jako pierwszy ujawnił nieprawidłowości w trakcie procesu. Przede wszystkim rażącą niekompetencję biegłych. Jeden z nich stwierdził, że Elixir, system przelewów bankowych, kojarzył mu się z płynem.

Absurdalny akt oskarżenia

Dziennikarze tygodnika „Gazeta Polska” przyjrzeni się też meritum sprawy – samemu aktowi oskarżenia. Przedsiębiorca został oskarżony o działanie na niekorzyść własnej firmy. Tym działaniem miała być sprzedaż działek spółce za zawyżoną cenę. Cieluszecki sprzedał je za 7 mln zł. Zdaniem jednego z biegłych działki były warte kilkadziesiąt tysięcy.

Problem w tym, że działki znajdowały się na granicy z Białorusią, przy terminalu przeładunkowym z torami kolejowymi. Syndyk masy upadłościowej po przejęciu firmy przedsiębiorcy sprzedał wspomniane dział-

ki za cenę bliższą tej zaproponowanej przez Cieluszeckiego. Przede wszystkim jednak, jak pisała „Gazeta Polska” w 2007 r., przedsiębiorca pieniądze ze sprzedaży działek wpłacił w całości na konto swojej firmy. Podniósł jej kapitał, więc trudno mówić o działaniu na szkodę spółki. Bielski asesor sądowy wydający wyrok miał jednak inne zdanie. I skazał przedsiębiorcę na cztery lata więzienia.

Sprawą zajęły się media. Po artykułach „Gazety Polskiej” temat podchwyciły także publikatory liberalnego mainstreamu. Niezależnie od podziałów politycznych i ideologicznych nikt nie miał złudzeń, że sprawa jest dęta. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił wyrok pierwszej instancji i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Proces ruszył od początku. Jednak kuriozalne historie dopiero zaczęły się dziać.

Rosyjski ślad. I cuda w podlaskim sądzie

Jak ujawniły media, zniszczenie firmy Cieluszeckiego

mogło być na rękę rosyjskim koncernom. Pojawił się nawet wątek związku ze sprawą Dmitrija Rybołowlewa, rosyjskiego oligarchy, właściciela AS Monaco. Rosjanin, w Federacji Rosyjskiej nazywany królem nawozów, działał w tej samej branży co Cieluszecki. A polska firma wchodząca mocno na rynek wschodni mogła być zagrożeniem dla rosyjskich potentatów. Media informowały też o interesach Łukoilu, któremu na rękę było przejęcie siedziby firmy polskiego przedsiębiorcy.

Firma Farm Agro Planta przestała istnieć. Ludzie stracili pracę. A przed sądem działy się kolejne cuda. Jak się okazało podczas jednej z rozpraw, Janusz M., biegły sądowy, został pozbawiony uprawnień. I nie miał ich już wtedy, gdy wydawał opinię w sprawie Cieluszeckiego w pierwszej instancji (tymczasem na podstawie jego opinii przedsiębiorca trafił do aresztu). Prokuratura za rządów PO-PSL nie zajęła się sprawą Janusza M. Uznała ją za mało istotną.

Sąd powołał nowych biegłych, którzy również wy-

dali niekorzystną dla Cieluszeckiego opinię dotyczącą ceny działek. Biegła dopytywana przez pełnomocnika przedsiębiorcy przyznała, że jej opinia „dla potrzeb rynku byłaby korzystna, ale to jest dla potrzeb procesu karnego”. Z kolei inny biegły nie był ekspertem w sprawach gospodarczych, ale lunaparków i karuzel. W tym wypadku jednak sąd dopuścił jego opinię w sprawie gospodarczej.

Podczas procesu okazało się, że sąd nie może się zapoznać z pełną dokumentacją sprawy. Bo komputer stacjonarny wraz z dyskiem zawierającym tę dokumentację... zniknął z siedziby sądu.

Mimo znikających dowodów, niekompetencji biegłych i kuriozalnych zarzutów sąd w Białymstoku w lipcu 2018 r. skazał Cieluszeckiego ponownie. Przedsiębiorca złożył apelację.

(współpraca WG)

Artykuł powstał m.in. na podstawie tekstów opublikowanych w „Gazecie Polskiej” i na portalu Niezależna.pl.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT



OBCHODY \ Dziś w Częstochowie i Krakowie, jutro w Kalwarii Zebrzydowskiej i Oświęcimiu, w sobotę w Nowym Targu i przez dwa kolejne dni ponownie w Krakowie odbędą się kameralne koncerty z okazji rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. W trakcie koncertów „Fortepiany wolności” zabrzmiały utwory poświęcone konkretnym wydarzeniom, kompozycje stworzone ku czci papieża oraz melodie, które cenił.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 6 CZERWCA 2019

KULTURA

13

PREMIERA KINOWA \ „X-Men: Mroczna Phoenix” od piątku na dużym ekranie

Teraz czas na X-Women

Najnowsza część sagi o świecie mutantów spod znaku X skupia się na wiernej komiksowemu pierwowzorowi historii Mrocznej Phoenix. Fani ekipy dowodzonej przez profesora Charlesa Xaviera znajdują, wbrew obawom niektórych, całkiem dobre kino. Wartka akcja, sporo emocji, dobre aktorstwo i wyborna muzyka Hansa Zimmera przekładają się na miły czas spędzony przed dużym ekranem.

Anna Krajewska

X-Men: Mroczna Phoenix” to pożegnanie ze światem mutantów stworzonym przez blisko dwie dekady przez 20th Century Fox. Po przejęciu wytwórni przez Disneya X-Meni dołączają do MCU (Marvel Cinematic Universe). Kilka-naście odsłon serii miało lepsze i gorsze momenty. „Mroczna Phoenix” to kontynuacja „Apocalypse” i jest

utrzymana w bardzo podobnym klimacie.

Jean Grey (Sophie Turner), jedna z pierwszych członkiń X-Men, nigdy w pełni nie rozumiała głębi i złożoności swojej mocy. Podobnie jak jej mentor i przyjaciel Charles Xavier (James McAvoy), Jean potrafi dokonywać niezwykłych rzeczy siłą swojego umysłu. Po tym, jak misja powstrzymania kosmicznej katastrofy prawie ją zabija, Jean powraca przemieniona. Poznaje też swoje alter ego, nadprzyrodzoną siłę

znaną jako Mroczna Phoenix. Czy uda się jej ją okiełznać?

Film w reżyserii Simona Kinberga (autora scenariusza również do wcześniejszych części) ogląda się dobrze. Wartkiej akcji towarzyszą znakomita muzyka oraz ciekawe efekty specjalne, które jeszcze lepiej odbiera się w sali 4DX (o ile ktoś lubi tę formę). Nie brak poczucia humoru i wielu emocji. Momentami jest sentymentalnie, dzięki czemu film staje się bardziej kobiecy. Zresztą kobiety (nie tylko Jean Grey)



Sophie Turner w roli Mrocznej Phoenix partnerują na ekranie m.in.: James McAvoy, Michael Fassbender, Jennifer Lawrence, Nicholas Hoult, Tye Sheridan, Alexandra Shipp, Kodi Smit-McPhee, Evan Peters i Jessica Chastain
| fot. mat. pras./d

rzadzą na ekranie i to one są głównymi bohaterkami tej części. Nawet podczas dialogu Mystique sugeruje Profesorowi X: „Zmień nazwę na X-Women”. W „Mrocznej Phoenix” pojawia się oczywi-

ście mocne przesłanie. To już nie tylko wieczna walka dobra ze złem, lecz także rozważania: czy w imię dobra można kłamać albo czy uczucia są dla nas korzystne, czy wprost przeciwnie?

„Niecodzienna” dla poszukujących

JUŻ W WEEKEND \ Chciałbym powiedzieć tym filmem: opamiętajmy się. Relacja z drugim człowiekiem zawsze powinna być najważniejsza, właśnie w drugim człowieku mieszka Bóg – mówi Bartosz Konopka, reżyser filmu „Krew Boga”, w wywiadzie zamieszczonym w weekendowym dodatku „Niecodzienna Gazeta Polska”.

„Krew Boga” to film o rycerzu Wilibordzie, który dociera na pogańską wyspę, by krzewić na niej chrześcijaństwo. W rozmowie z Sylwią Krasnodębską reżyser Bartosz Konopka opowiada o produkcji, którą stworzył dla tych, którzy nie boją się konfrontować z przeciwnościami, opowiada o swoim nawróceniu i wyjaśnia przesłanie filmu. – Chciałbym powiedzieć: zobaczcie, co się dzieje, kiedy zaślepią was złe uczucia, zazdrość, zawiść, zemsta. Dosłownie i symbolicznie giną ludzie. Dziś ulegamy tym uczuciom bardziej bezkarnie, niewidocznie, niby bez konsekwencji. Ale często uśmiercamy relacje albo wywołujemy trwałe rany w innych. Cały ten film



jest trochę krzykiem rozpaczy: opamiętajcie się, zanim będzie za późno. Wy, którzy rządzą światem, narodami, rodzinami, życiem swo-

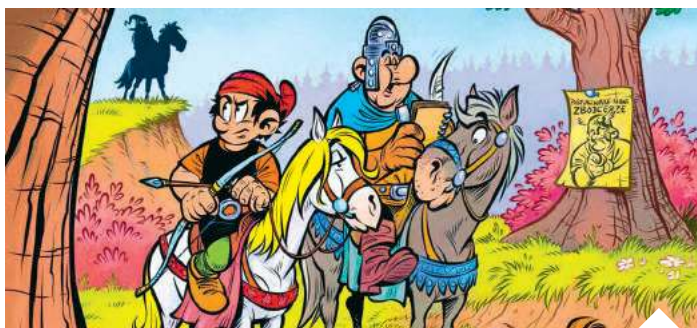
im lub innych – mówi Konopka.

Ponadto w „Niecodziennej Gazecie Polskiej” Jarosław Molga na przykładzie samego Leonarda da Vinci wskazuje teksty z sieci, które dowodzą, że tunele czasoprzestrzenne robimy sobie na zawałanie. Piotr Łuczuk w „Niecodziennej Liście Przebojów” dedykuje wielki hit sprzed lat Grzegorzowi Schetynie, a znany naszym Czytelnikom duet Sylwia Krasnodębska i Igor Szczęsnowicz snuje polemikę nad filmem „Słońce to też gwiazda”. Polecamy lekturę cotygodniowego dodatku dołączonego do weekendowego wydania „Codzienniej”.

(AnKraj)

Zanimują kultowy polski komiks

SERIAL \ Studio EgoFILM rozpoczęło prace nad serialem animowanym na podstawie komiksów „Kajko i Kokosz”.



| fot. mat. pras./d

Komiks „Kajko i Kokosz” był wydawany w Polsce od początku lat 70. aż do 1990 r. Trzynastcie lat później serię wznowiło wydawnictwo Egmont, a w 2016 r. ukazała się kontynuacja przygód jej bohaterów („Kajko i Kokosz – nowe przygody”). Właśnie wystartowały prace nad serialem opartym na komiksie. Nad produkcją pracują twórcy ze Studia Animacji EgoFILM. Otrzymało ono na ten cel dofinansowanie z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w wysokości 390 tys. zł.

– Teraz zaczyna się dla nas prawdziwe wyzwanie. Rozpoczynamy prace nad pierwszym pilotażowym odcinkiem serii, skupiamy siły na przygotowaniu scenariusza i ostatecznym doborze zespołu oraz poszukujemy kolejnych inwestorów i koproducentów – mówi Ewelina Gordziejuk, właścicielka i producentka w EgoFILM. Reżyserem jest Leszek Nowicki. Autorami scenariusza są Rafał Skarżycki i Maciej Kur, a za muzykę odpowiada Mikołaj Stroiński.

(Niezależna.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZYSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

18

TV/MOTO

19

SPORT



John Calvin Maxwell

(ur. 1947) amerykański pastor ewangelikalny, mówca motywacyjny

„Ludzie, którzy zdobywają szczyty, to ci, którzy mają wizję, zanim wygrają. Widzą zwycięstwo wcześniej niż ktokolwiek inny.”



Piotr
Lisiewicz

Każdy taki atak „młodości” zaczynał się od nieświadomej demonstracji, że żaden z aspirujących do roli lidera nie udźwignie tego, co od lat dźwiga Jarosław Kaczyński. Że pod wpływem kolejnej medialnej fali wyrzuci ze swojego programu któryś z jego fundamentów jako zbędny balast, nieprzynoszący w danej chwili popularności.

Większe dobro

Jarosław Kaczyński powiedział wiele lat temu, po licznych porażkach, z charakterystycznym dla siebie sarkazmem, że prawda nie zawsze wygrywa w polityce, ale mimo wszystko ma w niej pewne znaczenie. To znaczenie nieporównywalnie wzrosło w erze internetu i mediów społecznościowych, pozwalających dużo łatwiej demaskować nieprawdę.

Najbardziej irytujące były dla mnie w minionej kampanii na spotkaniach polityków Konfederacji z wyborcami dyskusje na temat tego, czy nie trzeba popierać PiS jako mniej zła. Dla każdego śledzącego przez cały okres III RP prawą stronę sceny politycznej i licznych pożałujanych aspirujących do roli jej liderów (co gorsza – bywało, że skutecznie) jasne jest, że Kaczyński to większe dobro, wartość dodana, która polega właśnie na niezmienności owego programu, na niedopuszczeniu do zwichrowania go przez medialne zawieruchy, w czasie gdy inne tematy stają się bardziej „trendy”.

To było zawsze jasne w środowisku „Gazety Polskiej” i jej klubów, ale wystarczy wychylić głowę poza nie, by zauważyć, że wśród zarówno autorów, jak i czytelników konkurencyjnych tygodników już tak oczywiste nie jest. Inne idee, w tym liczne światopoglądowe błyskotki, przeważają nad świadomością najważniejszych celów.

Kaczyński kontra Tusk 2019

Miniona kampania miała być w oczach spin doktorów opozycji także starciem Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem. I to był bardzo ciekawy jej moment. Porównanie przeszłych sukcesów Tuska i obecnych wiktorii Kaczyńskiego jest dość przejrzyste.

Tusk odnosił sukcesy, mając monopol w telewizji, który znaczył nieporównywalnie więcej niż dziś. Wspierały go TVP, TVN i Polsat, czyli ponad 90 proc. widzów nie miało

ANALIZA \ Tajemnica sukcesu – prezes PiS stworzył program, który połączył niepodległość z aspiracjami zwykłych Polaków, udowodnił, że o coś mu chodzi i że zmienia Polskę

Kaczyński Superstar

Dlaczego każda koncepcja odmłodzenia przywództwa obozu niepodległościowego w III RP kończyła się porażką? Bo nigdy nie oznaczała intensywniejszego realizowania programu Jarosława Kaczyńskiego, a zawsze koniunkturalne odchodzenie od niego. Dlaczego? Bo wprowadzanie go w życie to krew, pot i łzy. On jest trudny do zrealizowania, a łatwy do opisanie: Polska niebędąca pod butem Rosji ani Niemiec, zdekomunizowana, awansująca zwykłych Polaków, a nie oligarchię, świadoma swojej historii oraz tożsamości. Koniec, kropka, wszystko inne to nudziarstwo i PR.



A tym, co zgubiło ostatecznie opozycję przed ostatnimi wyborami, był... antykacyzm. To tamta strona okazała się niedojrzała
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

kontaktu z mediami reprezentującymi inną linię. Miał za sobą aparat państwowy pełen wielopokoleniowych powiazań sięgających jeszcze PRL, żywiołowo nienawidzący jego przeciwnika. Wykorzystywał te warunki, do pewnego momentu, bardzo dobrze.

Jego największymi zaletami były umiejętność przemawiania i ripostowania, luz, rozróżnianie wśród zwolenników specyficznego uroku. Analiza owego języka Donalda Tuska wydaje się tematem ciekawym. Tusk otarł się we wczesnej młodości o środowisko kibicowskie, chuligańskich zawodniaków. A później jego Kongres Liberalno-Demokratyczny był powiązany z układami przestępczo-biznesowymi, w których owo zawodniactwo zdecydowanie straciło na uroku, stało się slangiem uprzywilejowanych. Nałożyła się na to lektura niemieckich ideologów Unii Europejskiej, promowanych przez wydawany przez środowisko Tuska

„Przegląd Polityczny”. Tusk, dysponując tym arsenałem, uzyskał w czasie rządów PO i PSL status polityka numer jeden w Polsce.

Jarosław Kaczyński nigdy nie miał tak cieplarnianych warunków. Ale wystarczyła mu szczelina, by ją wykorzystać. Wygrał z Tuskiem mającym ów medialny monopol po ośmiu latach, po dziesiątkach prób odebrania mu przywództwa w opozycji i rozbicia jej. Notabene niedługo po ukazaniu się książki zatytułowanej „Koniec PiS-u”, wydanej przez jego dawnego współpracownika, który przeszedł na drugą stronę barykady.

Teraz, po czterech latach rządów, wygrywa w czasie, gdy żadnego medialnego monopolu nie ma. PiS wspiera TVP, a zwalcza TVN i Polsat. Za co atakują go dziko całe elity z postkomunistycznym rodowodem, przebrane w kostiumy autorytetów, sędziów, ludzi kultury, mediów itp.

W latach 90. zarzucano Jarosławowi Kaczyńskiemu, że mówi zbyt akademickim językiem o sprawach dla ludzi abstrakcyjnych. Kaczyński wyciągnął wnioski. Stworzył program, który połączył niepodległość z aspiracjami zwykłych Polaków. To jest droga podobna do uświadomienia sobie przez Piłsudskiego przyczyn własnej słabości. W publikacji „Jak stałem się socjalistą” z 1903 r. pisał, że nazwał się socjalistą w wyniku poczucia beznadziei, jaka panowała w Polsce po klęsce powstania styczniowego i fali represji: „Bezsilna wściekłość dusiła mnie nieraz, a wstyd, że w niczym zaszkodzić wrogowi nie mogę, że muszę znosić w milczeniu deptanie mej godności i słuchać kłamliwych i pogardliwych słów o Polsce [...] Uczucie przygnębienia, uczucie niewolnika, którego w każdej chwili jak robaka zgnieść mogą”. O tym, że połączenie postulatów niepodległości i walki o prawa robotników

może przynieść sukces, przekonywał się wraz z wiekiem: „Dziecinne marzenia i rojenia zespala się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamienym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce”.

Kaczyński potrafił się rozwinąć, udowodnił, że o coś mu chodzi i że zmienia Polskę. Tymczasem przyjazd Tuska w czasie kampanii dowiódł, że zajmując wysokie stanowisko w UE, nie rozwinął się on, nie poszerzył horyzontów, nie zyskał nowych atutów. Wystawienie w roli Palikota (tyle że bluzgającego z kartki) Jażdżewskiego pokazało, że nie można się po Tusku spodziewać niczego poza argumentami, które przegrały w 2015 r.

Kto odchodził od Kaczyńskiego, temu pozostawało... mówienie o Kaczyńskim

Tusk oddał władzę nad PO swojemu wewnątrzpartyjnemu przeciwnikowi, tymczasem próby obalenia Kaczyńskiego w czasach opozycji spełzły na niczym.

Po Smoleńsku „starego” Kaczyńskiego miały zastąpić partie Polska Jest Najważniejsza i Solidarna Polska. Obie – pierwsza zdecydowanie bardziej, dlatego jej dziś nie ma – próbowały zbijać kapitał polityczny na odchodzeniu od linii Kaczyńskiego. PJN miała być mniej zawzięta, bardziej na luzie, otwarta na zwalczające PiS media. Solidarna Polska – bardziej do PiS podobna – atakowała Antoniego Macierewicza i tych, którzy mówili o zamachu w Smoleńsku. Jedno i drugie miało dać zysk w postaci mniej agresywnych ataków ze strony postkomunistycznych mediów.

Także współpracownicy Kaczyńskiego próbujący zbijać kapitał polityczny na odchodzeniu od jego programu nie kończyli dobrze. Po wyborach z 2005 r. premierem został Kazimierz Marcinkiewicz. Podczas swoich zagranicznych wizyt puszczał do towarzyszących mu dziennikarzy aluzję, że jest fajny, ale niestety musi słuchać... no wiecie kogo. No i nie ma na scenie politycznej Kazimierza Marcinkiewicza.

Być może najbardziej wyrazistym przykładem na to, o czym piszę, jest przypadek Ludwika Dorna. Nazywany przez media „trzecim bliźniakiem”, zasłużony w opozycji w czasach PRL był marszałek Sejmu i szef MSWiA, chwalony za inteligencję i poczucie humoru, nie rozumiał, że tak naprawdę świeci tylko światłem odbitym od Jarosława Kaczyńskiego i jego programu. Gdy Kaczyńskiego i ów pro-



John H. Hallowell

(1913–1991) amerykański politolog, autor „Moralnych podstaw demokracji”

Polityka jest sztuką praktyczną, wymagającą wiedzy o naturze ludzkiej i o tym, co stanowi wyróżniające ją dobro. Obywatele to nie rzeczy, którymi można manipulować, lecz osoby dążące do właściwych sobie celów, a ukierunkowanie tych celów należy do sztuki męża stanu.

PUBL...

15

gram porzucił, pozostało mu pisanie artykułów i udzielanie wywiadów o... Kaczyńskim.

Ataki personalne na Jarosława Kaczyńskiego z jednej strony osłabiają go, gdy chodzi o popularność sondażową, generując mu elektorat negatywny. Z drugiej jednak paradoksalnie go wzmacniają, budując jego legendę i status polityka przerastającego obecną scenę polityczną.

Bolesnie odczuwają to ci, którzy mając istotne racje, popadną w konflikt z jakimś lokalnym działaczem „z nadania Kaczyńskiego”. Unikają pójścia w jakąś totalną wojnę, bo cena, jaką byłoby skonfliktowanie się z jedynym obozem wartym poparcia, jest dla nich zbyt wysoka. Jednostkowo są to sytuacje nieprzyjemne, czasem krzywdzące. W skali makro przyczyniają się jednak do utrzymywania jedności i siły PiS.

Wśród podważających program Kaczyńskiego Konfederacja była tworem ekstremalnym, bo w drastyczny sposób odrzucającym niepodległościowy program. Przegrała przez to, że została pokazana jej prorosyjskość, czyli odejście od najtrudniejszego, jedynego polskiego programu: zniszczenia fatalizmu zależności Polski od Rosji albo Niemiec. Ubocznie Konfederacja pokazała coś, czego z pewnością pokazać nie chciała: że jakkolwiek tradycje Piłsudskiego i Dmowskiego mają swoją rację bytu w świecie polskiej polityki, to jednak ta pierwsza łatwiej broni się przed jej wypaczeniem i użyciem przeciwko Polsce.

Opozycję zgubił... antykacyzm

Jarosławowi Kaczyńskiemu po 2015 r. udało się to, co nie udawało się mu wcześniej – wśród jego współpracowników znalazło się wyjątkowo mało osób skłonnych do zdrad czy rozłamów. Właściwie jedynym problemem, na szczęście przejściowym, okazały się wolty prezydenta Andrzeja Dudy. Media włożyły gigantyczny wysiłek w to, by poprzez niszczenie wizerunku prezydenta wymusić na nim demonstrowanie niezależności wobec Kaczyńskiego. Jednak Kaczyńskiemu udało się uspokoić sytuację, a media osłabiły presję na prezydenta jako nieskuteczną. Andrzej Duda przekonał się, że w ustabilizowanych warunkach demonstrowanie niezależności od Kaczyńskiego to ostatnie, czego oczekują od niego wyborcy, bo w państwie położonym między Rosją a Niemcami naprawdę jest wobec kogo ową niezależność demonstrować.

Wyjątkowo profesjonalnie PiS zachowało się w samej kampanii. Było przygotowane na film Sekielskiego o pedofilii wśród księży, zareagowało błyskawicznie i przystąpiło do realizacji swojego planu punkt po punkcie. Fakt, że strona przeciwna przygotowała ten temat jako bombę przedwyborczą, był zbyt jaskrawo widoczny, w zasadzie tamta strona prawie tego nie ukrywała. I okazało się, że o ile film mówił o ważnym problemie, faktycznie często tuszowanym, o tyle kłamstwem była cała kampania wokół tego dokumentu, robiąca z niego główny problem dla Polski. Odstawało to tak drastycznie od ludzkich codziennych doświadczeń w styczności z księżmi z własnej parafii, że medialny spektakl nie dał opozycji sukcesu.

Majstersztykiem było zdjęcie z medialnego frontu w czasie strajku nauczycieli minister Anny Zalewskiej. Było zupełnie oczywiste, że stanie się ona spersonalizowaną ikoną wroga, który „ucieka” przed odpowiedzialnością do Brukseli. Wystawienie w jej miejsce na front startu z ZNP Beaty Szydło okazało się strzałem w dziesiątkę. Na tle byłej premier kojarzącej się Polakom z poprawą ich bytu, zdaniem niektórych nawet trochę skrzywdzonej utratą stanowiska premiera, protestujący nauczyciele wyglądali na egoistów, którzy od osoby, która pomogła wszystkim, chcą z niebysową agresją wyrwać nierealną sumę dla siebie. Świetny wynik Beaty Szydło w wyborach pokazał, że wierność drużynie i branie odpowiedzialności za trudne zadania się opłacają.

A tym, co zgubiło ostatecznie opozycję przed ostatnimi wyborami, był... antykacyzm. To tamta strona okazała się niedojrzała. Ona w czasie rządów PiS rozdmuchała emocje jego przeciwników do niebotycznych wyżyn, by zabetonować ich mózgi na jakąkolwiek argumentację. To mogło być chwilami przydatne, ale na końcu problem Koalicji Europejskiej polegał na tym, że tych emocji już się nie dało uporządkować, zniuansować, ująć w karby kampanii wyborczej. Nie dało się ani na chwilę schować działaczy LGBT, bo ci odebraliby to jako homofobię i zdradę. Przecież prawo do jak najgłośniejszego demonstrowania swojej odmienności to kwintesencja ich ideologii. Opozycja, robiąc z nienawiści polityczną cnotę, na końcu nie zdołała jej opanować ze szkodą dla siebie.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” nr 6 (159)/2019

FELIETON \ Zwycięstwo PiS w eurowyborach oznacza, że może grać w wyborach parlamentarnych o większość konstytucyjną

Brudna kampania nie pomogła ani Schetynie, ani Moskwie

Pisząc ten powyborczy komentarz, kierowałem się danymi exit poll. Jeżeli zjednoczona opozycja liczyła, że nagłośnienie sprawy pedofilii w Kościele coś pomoże, to się przeliczyła. Jej wynik jest gorszy niż ten, który pięć lat temu uzyskały partie tworzące dziś Koalicję Europejską. Podobnie wynik Konfederacji jest słabszy niż Korwin-Mikkego w 2014 r. Wyraźnie lepiej jest jedynie w przypadku PiS.



Tomasz Sakiewicz

Pomysł Moskwy, by stworzyć w Polsce własne ugrupowanie na gruncie awantury Polaków z Żydami, na razie się nie udał. Pozostaje jej drugi cel: doprowadzenie do takiej sytuacji, by sprawy polsko-żydowskie weszły do agendy rozmów z USA, szczególnie przy okazji negocjacji na temat amerykańskiej obecności wojskowej nad Wisłą. Czekają nas przy tym prowokacje ze strony ludzi ubranych w biało-czerwone barwy i mających na ustach wiele słów o jak największej miłości do Polski. Tak wyglądają w naszej wersji zielone ludziki.

PiS przekonało do siebie Polaków

Postawy Polaków są zgodne z realnym podziałem w społeczeństwie. Nie przebiega on według kryteriów merytorycznych czy programowych, lecz dzieło na tych, którzy popierają PiS, i tych, którzy go nienawidzą. Problemem opozycji jest to, że liczba ludzi opowiadających się za Prawem i Sprawiedliwością realnie rośnie. Wybacząc partii rządzącej drobne potknięcia, bo generalnie sytuacja większości ludzi się poprawia. PiS przekonało do siebie ponad 40 proc. Polaków, a to oznacza, że może grać w wyborach parlamentarnych o większość konstytucyjną.

Wybory do Parlamentu Europejskiego były dla PiS najtrudniejsze. Elektorat tej partii nie chce chodzić na te głośno-

Ataki na premiera Mateusza Morawieckiego, a wcześniej na Jarosława Kaczyńskiego nic nie dały. Nie mobilizuje to elektoratu liberalno-lewicowego i nie demobilizuje prawicowego.

Tym razem jednak się zmobilizował i śmiem twierdzić, że przyczyniła się do tego brudna kampania opozycji, która filmem braci Sekielskich wywijała jak maczugą, często na oślep i niesprawiedliwie.

Brudna kampania nie działa

Marsz Konfederacji, wspieranej przez proputinowskie media, załamał się, gdy PiS realnie zajęło się problemem. Były sondaże, które dawały jej tydzień przed wyborami nawet 10 proc. i ten wynik, moim zdaniem, był absolutnie realny. Poziom emocji wywołany bredniami tej prorosyjskiej partii sięgnął zenitu i dzięki temu Konfederacja

wsysała ludzi młodych, niemających doświadczenia z tego typu „magikami”.

Ataki na premiera Mateusza Morawieckiego, a wcześniej na Jarosława Kaczyńskiego, nic nie dały. Nie mobilizuje to elektoratu liberalno-lewicowego i nie demobilizuje prawicowego. Zresztą byłem pewny takiego wyniku, jeżeli chodzi o brudną kampanię, i patrzyłem spokojnie na te fajerwerki. Premier uczciwie zapracował na wynik PiS, ale nie można nie docenić niesamowitej końcówki Jarosława Kaczyńskiego. Przez ostatnie kilka dni tej kampanii widziałem na czele prawicy prawdziwego przywódcę, który nie owija w bawełnę i mobilizuje ludzi.

Walka do końca popłaca

Docenić też trzeba stworzenie wizerunkowego tandemu Morawiecki-Szydło, a jak wiadomo, chemii między nimi nigdy nie było. Ich zachowanie w tej kampanii świadczy o dużej dojrzałości. Dojrzałość wykazali też w rozwiązywaniu podpalanych przed wyborami kryzysów społecznych, szczególnie protestu nauczycieli.

Podzielię się jeszcze jedną refleksją: uważam, że gdyby wybory odbyły się tydzień wcześniej, PiS by je nieznacznie przegrało. Miało doskonałą końcówkę, a w opozycji realnie zabrakło pokory i przywództwa.

Na koniec trzeba powiedzieć jeszcze jedno: opozycji nie pomogły wizyty „rewizorów” z Brukseli. Być może nawet jej to zaszkodziło. Jesteśmy narodem bardzo suwerennym, mamy swoje zdanie.

.....
Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” nr 22 (1346)/2019

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19 SPORT

NOMINOWANI W KATEGORII
INNOWATORGrzegorz Zwoliński
i Radosław Łapczyński

SATREVOLUTION SA



fot. Alicja Sikora (2)

17 kwietnia tego roku w przestrzeń kosmiczną poleciał pierwszy polski satelita obserwacyjny – Światowid. Tym samym udało się zrealizować pierwszy krok na drodze do budowy rozległej infrastruktury do obserwacji Ziemi na niskiej orbicie okołoziemskiej. Prototypowy satelita jest dziełem wrocławskiej firmy SatRevolution.

Założona trzy lata temu firma SatRevolution SA to pierwsza polska spółka nowych technologii o globalnym zasięgu, specjalizująca się w projek-

towaniu, produkcji i testowaniu małych satelitów oraz ich zastosowaniu w sektorach prywatnym i publicznym. Od początku firmą kierują Grzegorz Zwoliński i Radosław Łapczyński, którzy wcześniej stworzyli firmę T-Bull – wiodącego producenta gier mobilnych. Prezes Zwoliński w zarządzaniu firmą kieruje się przede wszystkim szczerością. Ważna jest dla niego sprawna komunikacja z zespołem oraz prawidłowy przepływ informacji. Dla niego nie ma rzeczy niemożliwych.

Wyniesienie w przestrzeń kosmiczną satelity Światowid to najbardziej spektakularne wydarzenie w historii firmy. Ale też dowód na potencjał tkwiący we wrocławskiej spółce. – Światowid to nasza technologia demonstracyjna. Żeby wysłać satelitę na orbitę, nasz zespół musiał pokonać drogę pełną prób i błędów – nauczyć się, jakie rozwiązania działają, jak maksymalnie zoptymalizować nasze technologie. Samo wysłanie Światowida na orbitę było dowodem, że potrafimy projektować, budować oraz wysłać nanosatelity w przestrzeń kosmiczną – mówił prezes Grzegorz Zwoliński na konferencji prasowej. Łączny koszt budowy i wyniesienia Światowida w przestrzeń kosmiczną wyniósł około 5,5 mln zł. Twórcy tego relatywnie niewielkiego CubeSata (20 x 10 x 10 cm) postarali się zmieścić maksimum funkcjonalności w dostępnej objętości urządzenia.

Firma pracuje obecnie nad projektem REC – czyli konstelacją 1024 satelitów mających obrazować Ziemię w czasie rzeczywistym przy zachowaniu bardzo wysokiej rozdzielczości obrazu (50 cm/piksel). Tworzące REC satelity będą służyć po 3–4 lata, po czym będą spalać się w atmosferze, a ich miejsca zajmą nowe urządzenia. Koszt wdrożenia takiego seryjnego już pojedynczego satelity, licząc łącznie z jego wyniesieniem, będzie wahał się w przedziale od 500 tys. do 1 mln zł.

Obok swojej głównej działalności – to jest tworzenia własnych satelitów obserwacji Ziemi – SatRevolution czynnie uczestniczy w innych projektach kosmicznych. Spółka np. dostarczyła platformę satelitarną dla studenckiego satelity KRAKSat, który poleciał w kosmos tym samym statkiem towarowym Cygnus, co satelita Światowid.

NOMINOWANY W KATEGORII
INNOWATOR

Tadeusz Konaszuk

P.W. VIKKING KTS SP. Z O.O.

Działająca od 1991 r. firma Viking KTS z Białej Podlaskiej jest producentem kompozytowych drzwi wejściowych i okien PVC z innowacyjną, opatentowaną strukturą drewnopodobną Real Wood. Dzięki zastosowaniu najwyższej jakości komponentów produkty firmy osiągają ponadprzeciętne parametry użytkowe w zakresie bezpieczeństwa i energooszczędności. Firma jest pionierem na rynku stolarki otworowej w zakresie produkcji personalizowanych drzwi i okien.

Tym, co wyróżnia i charakteryzuje firmę Viking, jest innowacyjność, i to nie tylko w zakresie konstrukcji produktów, lecz także w sposobie produkcji. Spółka seryjnie produkuje drzwi i okna wyłącznie na indywidualne zamówienie. W odróżnieniu od innych producentów niemal każda para drzwi czy okien jest tu inna. Produkty Viking dedykowane są dla wymagających inwestorów. – Dział projektowania nie boi się wyzwań i chętnie podejmuje nawet najtrudniejsze zamówienia – zapewniają przedstawiciele firmy.

PW Viking KTS posiada sieć sprzedaży w kraju i poza granicami. Szczególnie dynamicznie w ostatnich latach rozwija się sprzedaż zagraniczna. W 2013 r. Viking sprzedał za granicą stolarkę o wartości niemal 500 tys. zł, a w ubiegłym roku wartość eksportu firmy osiągnęła ponad



fot. mat. pras.

4,2 mln zł, co stanowiło prawie 50 proc. przychodów ogółem. Główne rynki eksportowe to Kanada oraz USA, Irlandia, Norwegia, Francja, Włochy, Litwa, Estonia, a także Korea Południowa. Planowana jest dalsza ekspansja, szczególnie w kierunku Skandynawii.

Firma opracowała innowacyjny system drzwi kompozytowych o bardzo wysokim poziomie ochrony przed utratą ciepła. Drzwi kompozytowe Viking spełniają zarówno oczekiwania klientów pod kątem estetyki, atrakcyjności wizualnej, jak i parametrów technicznych ze względu na niespotykaną w innych tradycyjnych technologiach odporność skrzydeł na ekstremalne warunki atmosferyczne przy zachowaniu doskonałych parametrów izolacyjności termicznej oraz trwałości przez dziesiątki lat. Wśród wielu wdrożonych i opatentowanych rozwiązań firma szczególnie ceni sobie dekorację Real Wood, polegającą na trwałym zdobieniu 3D – do złudzenia imituje ona strukturę szlachetnego drewna. Dzięki jej zastosowaniu użytkownicy okien mogą cieszyć się pięknym drewnianym wyglądem i wieloletnią trwałością bez konieczności przeprowadzania uciążliwych konserwacji przypisanych tradycyjnym produktom z drewna.

Innowacyjne rozwiązania to w dużej części zasługa prezesa Tadeusza Konaszuka, który jest autorem wielu patentów i rozwiązań technicznych oraz technologicznych w zakresie produkcji i wdrażania innowacji w stolarce otworowej. Prezes Konaszuk swoją przygodę w biznesie zaczynał pod koniec lat 70. od prowadzenia zakładu produkcji i przetwórstwa wikliny. Od 1991 r. poświęcił się działalności w branży stolarki otworowej w firmie Viking. Oprócz działalności strictly biznesowej Tadeusz Konaszuk mocno angażuje się w działalność społeczną i rozwój lokalnej przedsiębiorczości. Jest m.in. współzałożycielem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Podlasie.



NOMINOWANY W KATEGORII
INNOWATOR

Dawid Cycoń

ML SYSTEM SA

fot. mat. pras.



Spółka ML System jako jedna z pierwszych polskich firm wyspecjalizowała się w projektowaniu i wykonywaniu systemów pozyskiwania energii elektrycznej ze słońca, przeznaczonych do integracji z budynkami (BIPV). Filozofią działania firmy jest wytyczanie nowych trendów w budownictwie oraz wprowadzanie fotowoltaicznej alternatywy dla materiałów budowlanych. Strategicznym celem ML System jest uzyskanie statusu rynkowego i technologicznego lidera globalnego rynku fotowoltaiki zintegrowanej z budownictwem.

Początki firmy ML system były bardzo skromne, gdyż zatrudniała zaledwie 3 osoby, których miejscem pracy był przydomowy garaż. Wystarczyło jednak kilka lat, by zatrudnienie zwiększyło się do prawie 150 osób, zajmu-

jących ultranowoczesny budynek produkcyjny z częścią biurowo-socjalną i laboratorium badawczym wyposażonym w najwyższej jakości sprzęt. Obecnie ML System to wysoce wyspecjalizowana spółka technologiczna oferująca innowacyjne rozwiązania. Spółka rozwija przełomowe technologie, w tym ultralekkie szkło budowlane – Ultra PV – oraz rewolucyjny produkt Quantum Glass (fotowoltaiczne szyby zespolone oparte o kropki kwantowe). Rozwój innowacyjnych rozwiązań nie byłby możliwy bez inwestowania w działalność badawczo-rozwojową. Firma w swoim centrum badawczo-rozwojowym prowadzi specjalistyczne badania w zakresie fotowoltaiki. Dowodem efektywności prac badawczych i wdrożeń są m.in.: 8 przyznanych patentów oraz 6 przyznanych wzorów użytkowych.

Produkty ML System, lidera na krajowym rynku fotowoltaiki stosowanej w budownictwie, znalazły uznanie za granicą. Dlatego firma planuje rozwijać eksport. Ekspansja zagraniczna będzie rozwijana przede wszystkim w dwóch kluczowych dla firmy kierunkach, w wybranych krajach europejskich, tj. Norwegii, Szwecji, Danii, Włoszech, Francji, Chorwacji, Belgii, Hiszpanii oraz w Australii. Od czerwca 2018 r. spółka notowana jest na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Sukces ML System to w dużej mierze zasługa współzałożyciela firmy i jej prezesa Dawida Cyconia. To on był inicjatorem powstania Fotowoltaicznego Centrum Badawczo-Rozwojowego ML System i to on jest autorem bądź współautorem większości zgłoszeń patentowych. Dzięki jego inicjatywom firma opracowuje i wdraża kolejne innowacyjne rozwiązania, które znajdują zastosowanie w budynkach publicznych, komercyjnych i prywatnych.

Działalność firmy i jej prezesa została zauważona i doceniona w Polsce, o czym najlepiej świadczą liczne przyznane tytuły i nagrody, wśród których jest m.in. bardzo prestiżowa Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP.

NOMINOWANA W KATEGORII
INNOWATOR

Bożena Datzuk

TOBO DATCZUK SPÓŁKA JAWNA



fot. mat. pras.

Działająca od ponad 20 lat firma meblarska TOBO Datzuk stawia na jakość i innowacyjność. Białostocka spółka jest jedynym na Podlasiu przedsiębiorstwem branży meblarskiej posiadającym certyfikaty ISO 9001 i 14001.

Firma TOBO Datzuk Spółka Jawna powstała w 1998 r. Początkowo zajmowała się sprzedażą mebli biurowych i sklepowych oraz krzeseł i foteli. Z czasem przedsiębiorstwo, które założyli Bożena i Tomasz Datzukowie, zaczęło produkować własne meble. W 2003 r. firma uruchomiła w Kurianach pod Białymstokiem zakład produkcyjny, co pozwoliło jej rozwinąć działalność nie tylko w obrębie województwa, lecz także na terenie całej Polski. W kolejnych latach firma rozbudowywała zakład, inwestowała w nowoczesny park maszynowy, wykorzystując m.in. środki z funduszy europejskich. W 2016 r. przedsiębiorstwo uzyskało dotacje na projekt, który doprowadził do uruchomienia produkcji pierwszej w Polsce prozdrowotnej linii mebli biurowych Health to Office (H2O).

Meble z innowacyjnej linii umożliwiają stworzenie uniwersalnego miejsca pracy, zarówno dla osób peł-

nosprawnych, jak i niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Wykonane są z płyty wiórowej o zminimalizowanej emisji formaldehydu. Dodatkowo w systemie zastosowano tkaniny składające się w 100 proc. z wełny naturalnej, która ma zdolności absorpcyjne i neutralizujące formaldehyd z otoczenia. System bazuje na biurkach na regulowanych stelażach elektrycznych, połączonych z aplikacją komputerową. Błaty biurów oraz uchwyty szaf i pomocników wykonane zostały z antybakteryjnej płyty kompaktowej. Meble H2O mają być działaniem profilaktycznym wobec problemów zdrowotnych związanych z nieprawidłową pozycją pracy przy biurku oraz ograniczyć szkodliwe związki występujące w przestrzeni biurowej.

W ofercie firmy są systemy mebli przeznaczone do biur, gabinetów, recepcji, sal konferencyjnych, hoteli, szkół i przedszkoli, obiektów użyteczności publicznej, mebli domowych. – Jesteśmy firmą elastyczną i otwartą na nowe wyzwania. Potrafimy dopasować się do potrzeb naszych klientów i wyprodukować meble niestandardowe na specjalne zamówienie. Celem firmy jest za-

pewnienie klientom pełnej satysfakcji poprzez stworzenie komfortowego i ergonomicznego miejsca pracy – zapewnia prezes Bożena Datzuk. Żeby osiągnąć ten cel, spółka samodzielnie prowadzi prace badawczo-rozwojowe, których efektem są innowacyjne i zgodne ze światowymi trendami projekty nowych produktów.

Przykładem innowacyjnego rozwiązania wprowadzonego przez firmę jest autorska aplikacja komputerowa pozwalająca na regulację wysokości biurów z serii mebli Health to Office za pomocą komputera. Aplikacja na podstawie wzrostu i płci użytkownika oraz tablic antropometrycznych sugeruje odpowiednią wysokość blatu do pracy w pozycji siedzącej i stojącej, a dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich w pozycji siedzącej. Użytkownik może ustawić swój indywidualny planer pracy, ustalić, ile minut w ciągu godziny chce pracować w pozycji siedzącej i stojącej.

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER

PARTNERZY WSPIERAJĄCY





fot. mat. pras./d

„MAGAZYN ŚLED CZY ANITY GARGAS” \ Układ w branży nurkowej?! O tym, jak zatapiało firmy oferujące szkolenia nurków zawodowych, opowie w najnowszym programie Anita Gargas. Publicystka dotarła do świadków zdarzeń i nieznanych wcześniej dokumentów.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Czerdziestolatek (1) - serial 09:35 Komisarz Alex (144) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (108) - serial 11:30 Korona królów (235) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (500) - serial	07:20 Na sygnale (74) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (188) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2079) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (97) - serial 14:10 Na sygnale (235) - serial 14:35 Na sygnale (236) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (109) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (73) - serial 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3506) - serial 18:30 Korona królów (236) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (668) - serial 12:00 SOS. Ekipy w akcji (3) - serial 13:00 Szkoła (411) - serial 14:00 Agent - Gwiazdy (3) - reality show 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (412) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (4) - serial 18:00 Ukryta prawda (669) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2888) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Jak się pozbyć cellulitu - komedia obyczajowa, Polska 2011, reż. Andrzej Saramonowicz, wyk. Magdalena Bocvarska, Dominika Kluźniak, Maja Hirsch, Tomasz Kot. Dwie przyjaciółki - Ewa i Maja - poznają w ekskluzywnym spa piękną masażystkę Kornelię, która wciąga je w wir szalonych przygód. 00:50 Superwizjer - wydanie specjalne 01:50 Szokujące potrawy (1) - serial dok.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (773) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (774) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie - serial 11:00 Dlaczego ja? (635) - serial 12:00 Gliniarze (196) - serial 13:00 Trudne sprawy (517) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2898) - serial 14:45 Dlaczego ja? (388) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (190) - serial 17:00 Gliniarze (235) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2899) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (468) - serial 20:10 Zmierzch - film fantasy, USA 2008 22:45 American Beauty - dramat obyczajowy, USA 1999. Przechodzący kryzys wieku średniego mieszkaniac przedmieść Lester Burnham zakochuje się w koleżance swojej nastoletniej córki. 01:20 Chirurdzy (165) - serial 02:20 Chirurdzy (166) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Na pomoc! 10:55 Ekonomia raport 11:10 Telezakupy 11:25 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:50 Telezakupy 12:05 Polska na dzień dobry 14:05 Telezakupy 14:20 Ekonomia raport flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel	07:50 Kolory świętości: Św. Norbert 07:55 Świat w obrazach 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Z Benedyktem XVI rok po roku 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Tydzień, który zmienił świat 14:00 Przegląd tygodnika rodzin katolickich „Źródło” 14:05 Znak wiary 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w intencji rodzin i obrony życia poczętego w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 19:30 Super Księga 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Lasy bagienne 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość 2 (189) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3506) - serial 18:30 Korona królów (236) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (109) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (73) - serial 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3506) - serial 18:30 Korona królów (236) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2888) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Jak się pozbyć cellulitu - komedia obyczajowa, Polska 2011, reż. Andrzej Saramonowicz, wyk. Magdalena Bocvarska, Dominika Kluźniak, Maja Hirsch, Tomasz Kot. Dwie przyjaciółki - Ewa i Maja - poznają w ekskluzywnym spa piękną masażystkę Kornelię, która wciąga je w wir szalonych przygód. 00:50 Superwizjer - wydanie specjalne 01:50 Szokujące potrawy (1) - serial dok.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (190) - serial 17:00 Gliniarze (235) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2899) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (468) - serial 20:10 Zmierzch - film fantasy, USA 2008 22:45 American Beauty - dramat obyczajowy, USA 1999. Przechodzący kryzys wieku średniego mieszkaniac przedmieść Lester Burnham zakochuje się w koleżance swojej nastoletniej córki. 01:20 Chirurdzy (165) - serial 02:20 Chirurdzy (166) - serial	18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel	18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (276) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:30 Bez tożsamości 2 (26) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2080) - serial 20:45 Europa da się lubić - 15 lat później (6) - pr. rozryw. 22:00 Big Music Quiz (12) - teleturniej 23:05 Na sygnale (235) - serial 23:35 Duff [#ta brzydka i gruba] - komedia, USA 2015 01:20 La La Poland - pr. rozryw. 01:55 O mnie się nie martw 10 (1) - serial	00:50 Superwizjer - wydanie specjalne 01:50 Szokujące potrawy (1) - serial dok.	01:20 Chirurdzy (165) - serial 02:20 Chirurdzy (166) - serial	23:50 Poland Daily - Travel	23:50 Poland Daily - Travel



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzczukowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trollirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzaniowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydaj: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



C5 Aircross zwraca uwagę swoim wyglądem | fot. mat. pras.



Po kokpicie widać, że zbliżamy się do trzeciej dekady XXI w.



Bagażnik jest bardzo pojemny

MOTORYZACJA \ Citroën C5 Aircross PureTech 180 Shine

W ciszy i komforcie

Igor Szczęsnowicz

Nowy SUV francuskiej marki wyróżnia się na rynku. I to nie tylko niebanalnym wyglądem, do którego jednak przyzwyczaja nas Citroën już od 2014 r., kiedy to zaprezentowano model Cactus.

Płaskie przednie reflektory, zadziorny pas przedni, mocarne nadkola – to wszystko oferuje także nowy C5 Aircross. Ponadto długi boczny pas

okien i ciekawy tył – wygląd nowego modelu obiecuje wiele i obietnice te spełnia. W środku jest mnóstwo miejsca dla pięciu osób i ich bagaży. Auto w wersji Shine jest wyposażone we wszystko, co niezbędne do bezpiecznej i miłej jazdy, łącznie ze sportowym i ekologicznym trybem jazdy.

Sama jazda dzięki nowemu systemowi resorowania jest bardzo komfortowa, zarówno po drodze asfaltowej, jak i gruntowej. To m.in. zasługa amorty-

zatorów z progresywnymi ogranicznikami hydraulicznymi. Można ująć to tak, że mamy jeden amortyzator z dwiema charakterystykami pracy jednocześnie. Dzięki hydraulicznym ogranicznikom w normalnym zakresie pracy jest bardzo miękki, a gdy dochodzi do mocnego ściśnięcia lub rozciągnięcia, pracuje na twardo.

Auto oferuje kierowcy i pasażerom bardzo dobre warunki podróży. Dzięki podwójnie klejonym szybm we wnętrzu podczas jazdy jest przyjemnie cicho. Właściwie najwięcej hałasu w upalne dni generuje klimatyzacja, ale i to tylko w początkowym momencie swojej pracy.

180-konny benzynowy silnik dobrze współpracuje z automatycz-

Nowy C5 Aircross to bardzo ładny, szybki i komfortowy samochód wyróżniający się w swojej klasie. Do pełni szczęścia przydałby się napęd cztery na cztery. \

na ośmiostopniową skrzynią biegów. W testowanym aucie tylko raz, przy gwałtownym przyspieszaniu, zmiana przełożenia odbyła się z lekkim szarpnięciem. Podczas spokojnej jazdy z płynnym dodawaniem gazu to nam nie grozi. Moc auta jest wystarczająca do odpowiednio dynamicznej i bezpiecznej jazdy. Średnie spalanie przekracza nieco obiecywany przez producenta zakres między 7 a 8 litrów benzyny na 100 km.



ODSZEDŁ WYBITNY DZIAŁACZ PIŁKARSKI

POŻEGNANIE \ Po krótkiej chorobie we wtorek w wieku 89 lat zmarł były prezydent UEFA Lennart Johansson. Szwed jest uważany za architekta Ligi Mistrzów, która zastąpiła Puchar Europy w 1992 r. Kierował nawą UEFA w latach 1990–2007. Wcześniej, od 1979 r., był prezesem Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 6 CZERWCA 2019

SPORT

19

EURO 2020 \ Reprezentacja Polski zmierzy się jutro z Macedonią Północną

Pełna mobilizacja w Skopje

Piłkarska reprezentacja Polski wyleci dziś przed południem na najprawdopodobniej swój natrudniejszy mecz w eliminacjach mistrzostw Europy 2020. W piątek zagramy w Skopje z Macedonią Północną. Zespół Jerzego Brzęczka jest liderem grupy G z kompletem sześciu punktów. Nasi rywale mają o dwa mniej – i też jeszcze w tych kwalifikacjach nie przegrali.

Artur Szczepanik

Do najbliższych meczów, piątkowego z Macedonią Północną i poniedziałkowego z Izraelem, reprezentacja Polski przygotowywała się przez ponad tydzień na boiskach KS ZWAR i Polonii Warszawa. W czwartek o godz. 11.30 Białe-Czerwone wylecą do Skopje, gdzie dzień później zagrają trzeci mecz w eliminacjach Euro 2020. Bezpośrednio po meczu zaplanowany jest powrót do Warszawy. W poniedziałek 10 czerwca na PGE Narodowym rozegrany zostanie mecz z Izraelem.

Do Skopje nie polecą dwóch kontuzjowanych graczy. Bramkarz Wojciech Szczęsny w ogóle nie przybył na zgrupowanie, bo w zeszłym tygodniu przeszedł (udany) zabieg artroskopii prawego kolana. Na zgrupowaniu pojawił się natomiast obrońca Atalanty Bergamo Arkadiusz Reca, ale został odesłany do domu po tym, jak okazało się, że ma uszkodzony mięsień przywodziciela.

Pozostali piłkarze są zdrowi i gotowi do podjęcia walki z ambitnymi Macedończykami, ich fanatycznymi kibicami i piekielnymi upałami panującymi w Skopje. Wszystkie nasze trzy dotychczasowe mecze z Macedonią Północną miały charakter towarzyski i odbywały się na neutralnym terenie. Po raz pierwszy graliśmy w chorwackim Splicie



Damian Kądzior ostrzega przed Macedończykami. – Bardzo się mobilizują na spotkanie z nami – ujawnił podczas zgrupowania
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

w 2003 r. i wygraliśmy 3:0. Drugie spotkanie odbyło się w niemieckim Reutlingenie w maju 2008 r., a polska drużyna, prowadzona wtedy przez Holendra Leo Beenhakera i przygotowująca się do mistrzostw Europy, zremisowała 1:1. Ostatnia konfrontacja miała miejsce w tureckim Kundu w grudniu 2012 r., a ekipa trenera Waldemara Fornalika – w krajowym składzie – wygrała 4:1.

Wszystkie te spotkania graliśmy jednak z druży-

ną z państwa, które wówczas nazywało się Macedonia. 12 lutego ojczyzna naszych rywali zmieniła nazwę na Macedonia Północna. To rezultat porozumienia z Grecją, która uważa się za jedyną spadkobierczynię tradycji starożytnej Macedonii. Ten spór przez lata blokował możliwość wejścia bałkańskiego kraju do Unii Europejskiej. Po zmianie nazwy w zeszłym tygodniu Komisja Europejska ponownie zarekomendowała krajom członkowskim rozpoczęcie

negocjacji akcesyjnych z Macedonią Północną i Albanią.

Reprezentacja piłkarska Macedonii Północnej to młoda drużyna oparta na finalistach młodzieżowych mistrzostw Europy do lat 21, które dwa lata temu odbyły się w Polsce. Z tamtego turnieju w kadrze na Polskę są: bramkarz Damjan Šiškovski (RoPS Rovaniemi), obrońcy Visar Musliu, Egzon Bejtulai (obaj Shkëndija Tetowo), Darko Velkovski (HNK Rijeka) i Goko Zajkov (Royal Charleroi) oraz po-

mocnicy Enis Bardi (Levante), Boban Nikolov (Videoton Székesfehérvár), Elif Elmas (Fenerbahçe Sztambuł), Kire Markoski (Spartak Trnava) i Marjan Radeski (Shkëndija Tetowo).

Największe gwiazdy naszych rywali to jednak: obrońca Stefan Ristowski (Sporting Lizbona), pomocnicy Ezgan Alioski (Leeds United) i Ferhan Hasani (Al-Raed) oraz przede wszystkim 36-letni napastnik Goran Pandew (Genoa), grający wcześniej w takich klubach, jak: Inter Mediolan, Lazio Rzym, Napoli i Galatasaray Sztambuł. Pandew w reprezentacji zagrał już 101 razy i strzelił 33 gole.

Kapitanem Dinama Zagrzeb jest z kolei Arijan Ademi, który od 2014 r. jest reprezentantem Macedonii Północnej. W chorwackim klubie gra razem ze skrzydłowym naszej reprezentacji Damianem Kądziolem.

– Arijan mówił mi, że razem z kolegami bardzo się mobilizują na spotkanie z nami. Na pewno będą chcieli pokazać się korzystnie na tle najmocniejszej drużyny w grupie. Mówił, że na naszym meczu na pewno będzie pełny stadion. Kibice i piłkarze nie mogą się doczekać meczu z nami, bo jesteśmy najlepszym zespołem w tej grupie. Wiem, że jest tam duża mobilizacja, ale nasz zespół dysponuje większą jakością, i wierzę, że zwyciężymy trzy punkty – przyznał Kądzior.

To było pierwsze tak długie zgrupowanie, odkąd reprezentację Polski prowadzi Jerzy Brzęczek.

– Do tej pory zazwyczaj spotykaliśmy się w poniedziałek, a już w czwartek graliśmy mecz. Zawsze tego czasu na treningi było mało. Teraz mamy czas, aby pokazać się trenerowi i wykonać odpowiednią pracę. Oby była owocna – powiedział Kądzior.

Następna kadencja przez aklamację

ORGANIZACJE SPORTOWE \ Prezydent Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) Gianni Infantino został wybrany na kolejną kadencję. Delegaci udzielili Szwajcarowi poparcia przez aklamację podczas kongresu w Paryżu. 49-letni działacz będzie pełnił funkcję do 2023 r.

W stolicy Francji zebrali się delegaci 211 federacji zrzeszonych w FIFA. Wcześniej ustalono, że jeżeli do wyborów zgłasza się tylko jeden kandydat, może zostać wybrany bez konieczności przeprowadzenia klasycznego głosowania, a jedynie przez aplauz od delegatów. Tak też stało się w środę, ponieważ Infantino nie miał konkurentów.

– Bardzo wam wszystkim dziękuję. Tym, którzy mnie kochają, i tym, którzy mnie nienawidzą – dzisiaj wszystkich was kocham. Doceniam wasze wsparcie i zaufanie. Jestem zaszczycony, że mogę służyć wam i FIFA. Kocham futbol i ciężko pracuję. Obiecuję, że to się nie zmieni – powiedział Szwajcar, przerywając

wypowiedź z powodu wzruszenia. Szwajcar został wybrany na prezydenta FIFA 26 lutego 2016 r. Wcześniej pełnił funkcję sekretarza generalnego Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA). Do zmiany władzy doszło w wyniku wielkiej afery korupcyjnej, wskutek której posadę szefa FIFA stracił Joseph Blatter.

Infantino jeszcze przed wyborem w środę stwierdził, że gdy rozpoczynał kadencję, FIFA była „toksyczną, prawie kryminalną” organizacją, natomiast teraz stała się „tym, czym powinna być zawsze – organizacją, która rozwija futbol”.

– FIFA jest teraz synonimem zaufania, uczciwości, równości, praw człowieka. Nikt już

nie mówi o kryzysie. Nasze rezerwy wzrosły z jednego do 2,75 mld dol. Nie wydajemy pieniędzy na jakieś podejrane umowy, nie ma już możliwości robienia ukrytych przelewów ani niczego nieetycznego. W FIFA nie ma już miejsca na korupcję. I nigdy nie będzie – podkreślił.

(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 SPOŁECZEŃSTWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19 SPORT



APLIKACJA BANKOWA IKO PO RAZ KOLEJNY NAJLEPSZA NA ŚWIECIE



Bank Polski



Aplikacja mobilna IKO PKO Banku Polskiego jest zwycięzcą rankingu Retail Banker International z lutego 2019 r., obejmującego aplikacje mobilne 100 banków z całego świata.

Czwartek
06/06/2019
gpcodziennie.pl [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Wywiad z Piotrem Przerywaczem,
byłym zawodnikiem m.in. Miedzi
Legnica i Zagłębia Lubin

s.4

SPOŁECZEŃSTWO Z OKAZJI MIESIĄCA RODZINY PRZYGOTOWANO PONAD 200 WYDARZEŃ

Świętujemy razem z bliskimi



Plenerowe imprezy dla rodzin wszędzie cieszą się wielką popularnością | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Do Dnia Ojca (23 czerwca) we Wrocławiu można uczestniczyć w imprezach w ramach 11. cyklu Miesiąca Rodziny. Organizatorzy, Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego we współpracy z partnerami – wrocławskimi firmami, instytucjami, fundacjami i stowarzyszeniami działającymi na rzecz rodziny – zaplanowali ponad 200 wydarzeń.

Janusz Wolniak

W czerwcu na wszystkich chętnych czeka mnóstwo atrakcji, a wśród nich wielkie imprezy plenerowe – pikniki na Wyspie Słodowej z okazji Dnia Dziadków (9 czerwca), Dnia Rodziny (16 czerwca) oraz Dnia Ojca (23 czerwca).

Oprócz powyższych imprez odbędzie się mnóstwo wydarzeń kulturalnych i sportowych. Na rodziny czekają warsztaty dla rodziców, pikniki osiedlowe, festyny, anima-

cje, przedstawienia i koncerty. Podczas tych spotkań odbędą się też konsultacje specjalistów w zakresie profilaktyki zdrowia, opieki nad dziećmi oraz pomocy rodzinie.

Na Wyspie Słodowej ruszyło także kino plenerowe. Seansy rozpoczyna się w każdy piątek i w sobotę o godz. 22. Brak ograniczeń co do przeprowadzania na filmy czworonogów. Na gości kina czekają przygotowane leżaki i koce.

W najbliższy weekend w Leśnicy w obchody Miesiąca Rodziny włączy się wojsko. Podczas osiedlowego festynu będą też obchody 10. Wrocławskiego Pułku Dowodzenia. Wrocławianie będą mogli zwiedzić strzelnice, przejechać się samochodem wojskowym, a dla dzieci przewidziane są warsztaty plastyczne, gry ekologiczne, rozgrywki sportowe i różne konkursy i zabawy.

W innej części miasta, przy kościele św. Jana Nepomucena w parku Szczytnickim będzie tzw. Otwarta Przestrzeń Kultury, w ramach której organizo-

wane są spotkania autorskie, warsztaty dla dzieci i dorosłych, koncerty i wystawy.

Można też wybrać wypoczynek na wodzie. W Polanowicach odbędzie się spływ kajakiowy połączony z poznawaniem turystycznych i rekreacyjnych walorów regionu.

Jeśli zaś chcemy poznać walory zdrowego trybu życia, to wybierzmy się na piknik osiedlowy na skwer przy ul. 8 Maja i B. Dembowskiego, gdzie będzie promocja takich postaw.

W najbliższą niedzielę 9 czerwca najważniejszym punktem programu będzie Wrocławskie Święto Rowerzysty. – Zachęcam do przyścia o godz. 12 na Nowy Targ, skąd ruszy wielki peleton, a o godz. 14 na Wyspie Słodowej podczas pikniku będzie m.in. znakowanie rowerów – zachęca Piotr Lis z Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego.

Zdarzeń jest tak wiele, że warto poznać cały program i na pewno każdy coś dla siebie wybierze. Szczegółowy program na wcrs.wroclaw.pl

BEZPIECZEŃSTWO

Auto w upały to śmiertelna pułapka

Przy wysokich temperaturach pozostawienie samego dziecka (lub zwierzęcia) w nagrzanym samochodzie może doprowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet do śmierci (niestety takie przypadki zdarzały się w Polsce). Tylko nasza odpowiedzialność i świadomość możliwych negatywnych konsekwencji, pozwoli tego uniknąć. Bądźmy czujni, wykazujmy zainteresowanie każdym niepokojącym nas przypadkiem – reagujmy – wzywajmy na miejsce straż miejską lub policję. Jeżeli sytuacja jest na tyle dramatyczna, że nie mamy już czasu na czekanie – reagujmy sami – mamy takie prawo.

Mamy prawo wybić szybę w samochodzie, w którym uwięzione jest dziecko (lub zwierzę)! Art. 26 § 1. Kodeksu karnego mówi: „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego”. Jeśli sami nie możemy sobie poradzić z zagrożeniem, dzwońmy na policję lub straż miejską.

(jw. smw)





NAGRODY SPECJALNE MINISTERSTWA

WROCŁAW \ Wojewoda Paweł Hreniak zachęca do składania wniosków o przyznanie nagrody specjalnej Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej za wybitne, nowatorskie rozwiązania w zakresie pomocy społecznej w 2019 r. Nagrody przyznawane są w kategorii indywidualnej dla pracowników socjalnych oraz w kategorii zespołowej dla organizacji społecznych oraz innych podmiotów.

fot. Dolnośląski Urząd Wojewódzki/d

KONFERENCJA W AWL

Rozbudzić w młodych pasje historyczne

Na Wydziale Zarządzania w Akademii Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki odbyła się ogólnopolska studencka konferencja naukowa zatytułowana „Walki polskich żołnierzy w obronie granic w 1939 r.”.

Konferencja była okazją do wymiany poglądów naukowych, zacieśnienia współpracy pomiędzy zaprzyjaźnionymi ośrodkami naukowymi, popularyzacji nauki, wsparcia merytorycznego dla młodzieży w ich indywidualnych dążeniach do poszerzania wiedzy z zakresu historii oraz pracach badawczych.

Działania popularyzujące historię, zgodnie z myślą organizatorów przedsięwzięcia, miały za zadanie wpływać na pogłębianie wiedzy na temat ojczyzny, wspierać postawy patriotyczne oraz przysłużyć się do budowania tożsamości narodowej wśród młodzieży.

Głównym celem zorganizowanego przedsięwzięcia naukowego było możliwie jak największe zainteresowanie młodych słuchaczy, w których organizatorzy dostrzegają potencjał dla dalszego rozwoju podobnych inicjatyw oraz chęć podjęcia samodzielnej pracy badawczej w przyszłości.

Organizatorem konferencji był Wydział Zarządzania Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, wspierały go natomiast inne polskie ośrodki naukowe, takie jak: Lotnicza Akademia Wojskowa (Dęblin), Wojskowa Akademia Techniczna (Warszawa), Akademia Marynarki Wojennej (Gdynia), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet we Wrocławiu.

Konferencję otworzyli rektor płk dr inż. Jacek Narloch oraz dziekan Wydziału Zarządzania i zarazem prodziekan ds. studenckich ppłk. dr Józef Ledzianowski. Wykład inauguracyjny wygłosił dr Marcin Paluch, reprezentujący Lotniczą Akademię Wojskową.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Wydziału Zarządzania, dyrektor Instytutu Za-

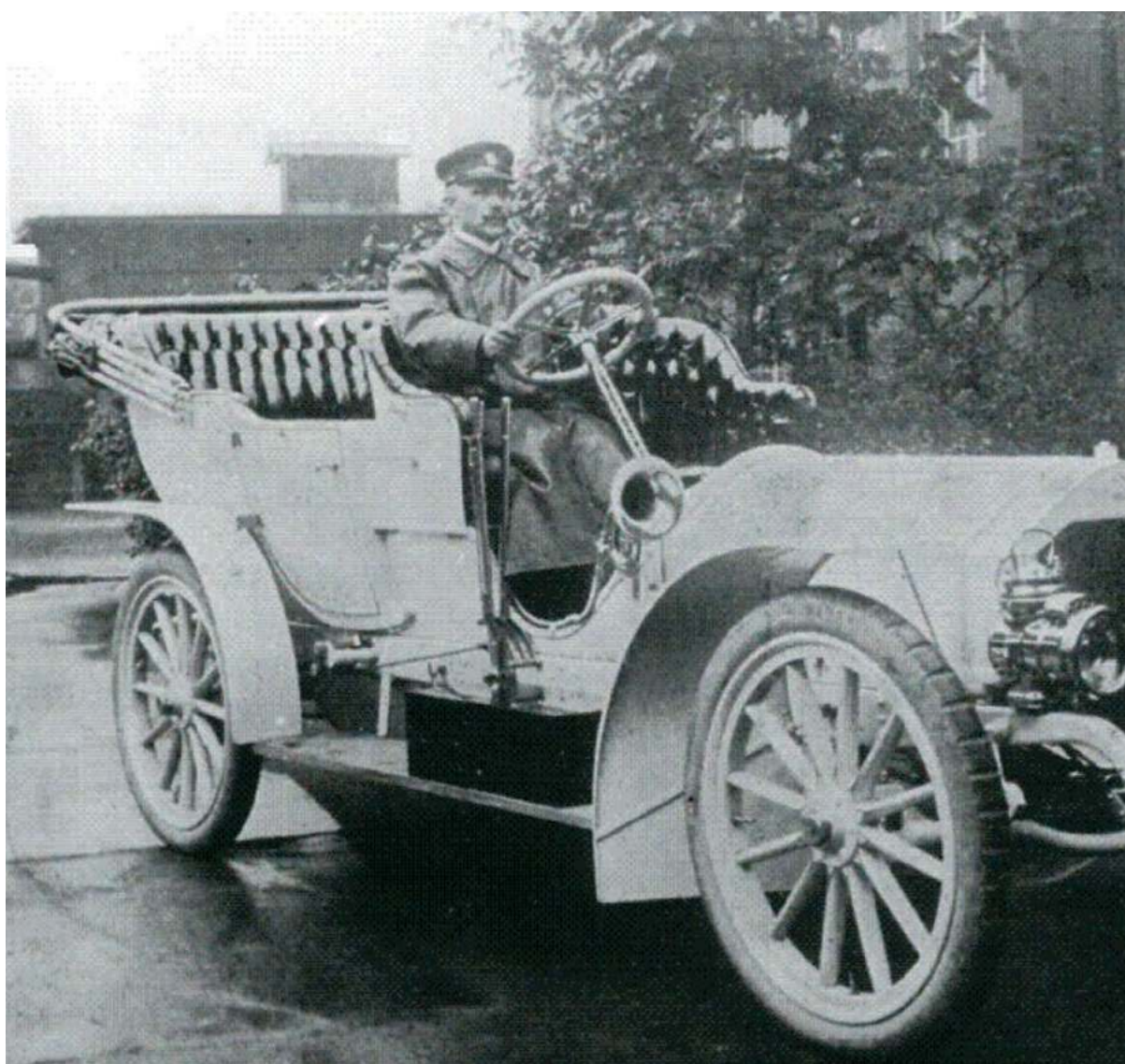
\\ Głównym celem zorganizowanego przedsięwzięcia naukowego było możliwie jak największe zainteresowanie młodych słuchaczy, w których organizatorzy dostrzegają potencjał dla dalszego rozwoju podobnych inicjatyw oraz podjęcia samodzielnej pracy badawczej w przyszłości \\

rzadzania dr hab. Norbert Świętochowski oraz prof. Ryszard Kałużny. Tematyka referatów dotyczyła zagadnień skoncentrowanych wokół tematyki związanej z przebiegiem kampanii wrześniowej w 1939 r. W ramach obrad poruszone zostały problemy, takie jak: przyczyny wybuchu II wojny światowej; przebieg kampanii wrześniowej na zachodniej granicy państwa; zbrodnie wojenne popełnione przez najeźdźców w 1939 r.; walki Korpusu Ochrony Pogranicza na wschodzie kraju, tło historyczno-polityczne wydarzeń z 1939 r.; życie codzienne żołnierzy polskich sił zbrojnych; walka i martyrologia żołnierza polskiego w latach 1939–1945 r.; współczesne formy pamięci wydarzeń historycznych okresu 1939–1945 r.; społeczne aspekty II wojny światowej.

(jw. AWL)



W konferencji wzięli udział przedstawiciele wielu ośrodków naukowych z całej Polski
| fot. mat. pras/d



W 1898 r. Paul Beckmann otworzył we Wrocławiu fabrykę samochodów | fot. Wikipedia/d

HISTORIA MOTORYZACJI

Gdzie powstawały pojazdy z duszą

Wrocław miał swoją fabrykę samochodów. Historia tej niewielkiej firmy wiąże się nierozdzielnie z historią naszego miasta, w którym produkowane są autobusy Volvo, a kiedyś w Jelczu-Laskowicach produkowano autobusy i samochody ciężarowe Jelcz. Jednak przed Jelczem i Volvo były Beckmanny.

Albert Łyjak

Fabryka mieściła się przy ówczesnej ulicy Neue Tauentzien Strasse pod nr 58/65. Ulica nabrała miejskiego charakteru po 1807 r., co związane było z wyburzeniem fortyfikacji miejskich. Jednak już wcześniej w tym miejscu biegła jedna z głównych dróg Przedmieścia Świdnickiego. W 1823 r. do ulicy przyłączono odcinek między ul. Dworcową i ul. Pułaskiego, zwany Małym Wygonem. Wtedy też oficjalnie wprowadzono nazwę Tauent-

zienstr. Patronem został pruski generał Friedrich Bogislav von Tauentzien. W 1863 r. ulicę ponownie przedłużono, tym razem do połączenia z ul. Traugutta i ul. Krakowską. Nowy odcinek dla odróżnienia od starszego nazwano Neue Tauentzien Strasse. Posiadał ona także odrębną numerację. Stan taki trwał do pierwszych lat XX w. Wtedy zdecydowano się na połączenie całej ulicy pod jedną nazwą i z jedną numeracją. W 1945 r., po działaniach wojennych, zdecydowano większość zabudowy uległa zniszczeniu. Trochę mniej

zniszczeń zanotowano we wschodnim odcinku ulicy. Jako jedna z pierwszych ulic po wojnie otrzymała nowego patrona. 25 lipca 1945 r. został nim generał, bojownik o niepodległość Polski Tadeusz Kościuszko (1746–1817).

To właśnie tutaj przy ul. T. Kościuszki 124 w październiku 1882 r. wrocławski przedsiębiorca Otto Beckmann, wcześniejszy producent armatury hydraulicznej, założył firmę produkującą rowery, którą nazwał Pierwsza Śląska Fabryka Welocypedów (Erste Schlesische Velocipedfabrik).

PRACE DROGOWE

**REGION ** Wojewoda wydał decyzję zezwalającą na rozbiórkę i budowę mostu w ciągu drogi wojewódzkiej nr 364 oraz rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 364 w miejscowości Pielgrzymka. Przebudowana będzie również droga nr 342.

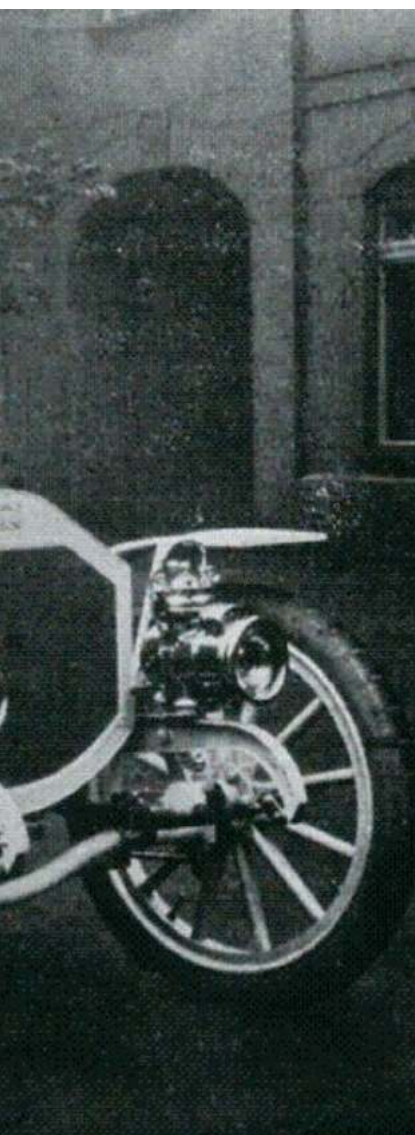
fot. Wikipedia/d



APEL O ROZSĄDEK NAD WODĄ

**POLICJA ** Policjanci w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców regionu apelują o zachowanie szczególnej ostrożności w czasie wypoczynku w rejonach rzek i kąpielisk. Woda to żywioł, który może stanowić olbrzymie zagrożenie dla naszego życia i zdrowia.

fot. Policja/d



Asortyment pojazdów, wypuszczanych w niewielkich seriach, obejmował samochody osobowe, dostawcze, takśówki, ciężarówki i samochody sportowe. Pięćdziesiąt beckmanów jeździło jako takśówki w Berlinie. Wrocławska straż pożarna także używała pojazdów wyprodukowanych w tych zakładach. Paul Beckmann może być również uznany za wynalazcę pasów bezpieczeństwa. To on pierwszy wpadł na pomysł (na przełomie XIX i XX w.), żeby wyposażyć swój mały samochód w skórzane pasy, którymi zabezpieczał troje swoich dzieci.

W 1926 r. syn Paula, mający po dziadku imię Otto, wstrzymał produkcję, a w 1927 r. fabrykę wraz z 150 pracownikami sprzedał firmie Opel AG, która po niedługim czasie przerobiła fabrykę na serwis samochodowy. Po wojnie w pomieszczeniach pofabrycznych utworzono warsztaty PKS, po roku 1989 pomieszczenia zajmował dystrybutor prasy firma Franspress. Hala fabryki Beckmanna w podwórzu kamienicy przy ul. Kościuszki 124 zachowała się do dzisiaj. Władze miasta zapewniają, że fasada budynku zostanie wyremontowana i wówczas pojawi się na niej tablica informacyjna o Otto Beckmannie & Co Motorwagenfabrik i Paulu Beckmannie.

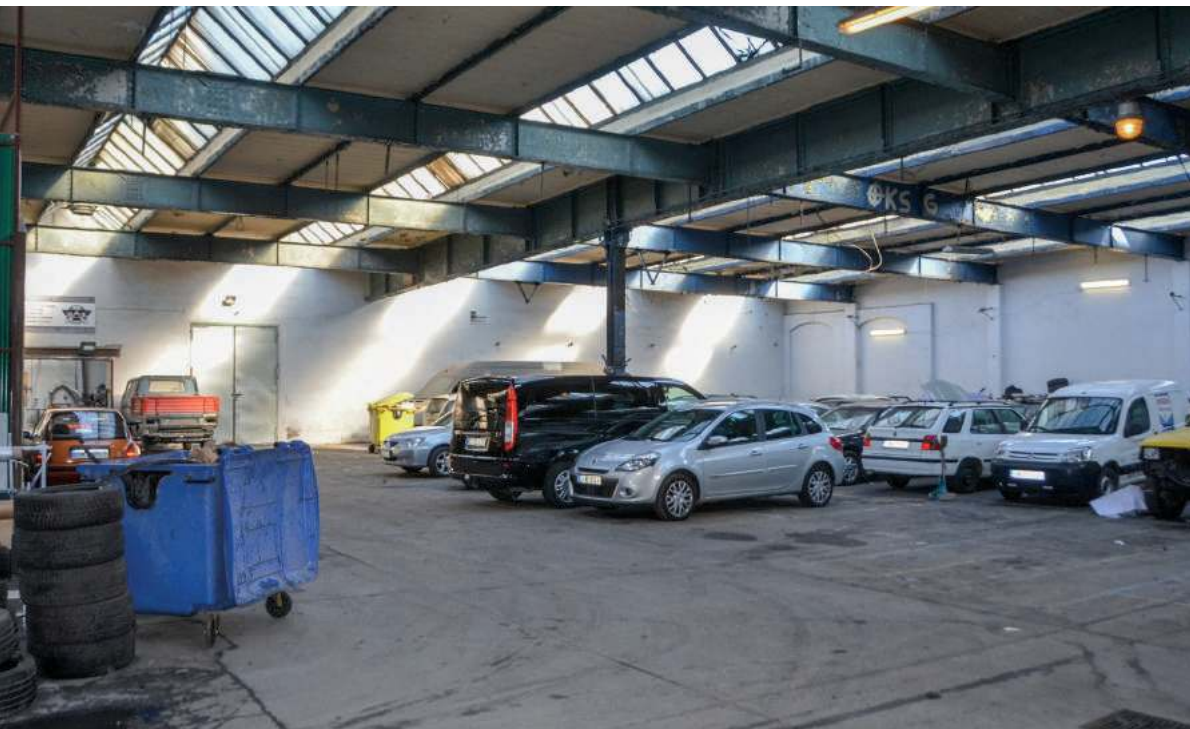
O jakości produkowanych samochodów świadczy to, że wygrały one kilka międzynarodowych rajdów, a Paul Beckmann był nie tylko przedsiębiorcą i producentem, ale również jednym z pierwszych inżynierów techniki samochodowej. Sam brał udział w różnych

rajdach. W rajdzie „Walka o wysoką jakość Wrocław – Wiedeń” (1902 r.) jego samochody zdobyły trzy pierwsze miejsca. W 1904 r. za udział w rajdzie Wrocław – Frankfurt został wyróżniony nagrodą honorową.

Jak napisał Christian Boerner – krewny rodziny Beckmannów – ok. roku 1910 Paul Beckmann postanowił wybudować dla swojej rodziny willę na wrocławskim przedmieściu Krietern (Krzyki), które należało wówczas do gminy Klettendorf (Klecina). Adres willi zmieniał się trzykrotnie: początkowo Richard-Wagner-Strasse 22, w latach 1938–1945 – Stolzingstrasse 22, a od 1945 – Jesienna 22. Oprócz jego dzieci: Otto, Erny i Ilsy, w willi mieszkała jego macocha Mathilde Beckmann, druga żona jego ojca, Otto Beckmanna.

Paul Beckmann mieszkał w tym domu zaledwie cztery lata, zmarł w listopadzie 1914 r. Jego dzieci i macocha w roku 1919 przeniosły się na Kaiser-Wilhelm-Strasse 173 (Powstańców Śląskich), ponieważ willa została sprzedana. W styczniu 1945 r., jak tysiące innych niemieckich mieszkańców, z rozkazu Gauleitera Karla Hankego rodzina została zmuszona do opuszczenia Wrocławia. Otto Junior zmarł jako kawaler w 1964 r. w NRD, Erna w 1979 r., a Ilse w 1988 r. Obie zmarły w Bawarii.

Do dzisiaj zachował się tylko jeden samochód wrocławskiej firmy, jest to Phaeton 45 KM wyprodukowany w 1911 r. Jego właścicielem był prywatny kolekcjoner ze Szwecji, a obecnie, po kolejnej sprzedaży, samochód jest remontowany w Norwegii przez kolekcjonera starych samochodów.



Hala fabryki Beckmanna w podwórzu kamienicy przy ul. Kościuszki 124 zachowała się do dzisiaj | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Jaka jest prawdziwa Japonia?

Różnice obyczajowe, kulturowe i geograficzne sprawiają, że Japonia jest dla wielu fascynującym miejscem. Organizatorzy zapraszają na spotkanie o miesięcznej, samotnej wyprawie po Krainie Kwitnącej Wiśni. Ania Markowska opowie o tym, jak przemierzyła ponad 6000 km z południa na północ Japonii i jakie przygody przydarzyły jej się po drodze. **Czwartek, 6 czerwca, godz. 16, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław**

CERAMICZNE WARSZTATY



fot. Wikipedia/d

W stylu van Gogha

Nie taka ekspresja straszna, jak ją malują, skoro można ją podpatrzeć u najlepszych. Podczas warsztatów poznamy twórczość wielkiego i szalonego malarza. Popłyniemy z nurtem jego ekspresyjnych dzieł i przeniesiemy je na ceramikę. Wydrukowane dzieła malarza za pomocą sekretnej techniki przeniesiemy na nasze talerze, miski lub kubki.

Piątek, 7 czerwca, godz. 18, Małumika, ul. Władysława Jagiełły 3/5, Wrocław

WYCIECZKA



fot. mat. pras./d

„Od dworca do dworca”

Organizatorzy zapraszają na bezpłatną wycieczkę filmową w ramach projektu dofinansowanego przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego „Wrocław i Dolny Śląsk w kadrze filmowym”. Trasa będzie wiodła od Dworca Głównego PKP do Dworca Świebodzkiego. Podczas spaceru przewodnicy omówią i przedstawią plenery filmów i seriali.

Piątek, 7 czerwca, godz. 18.30, Dworzec główny PKP Wrocław, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

ZDROWIE



fot. Pixabay/d

Insulinooporność. Problem XXI w.

Organizatorzy zapraszają na bezpłatne warsztaty poświęcone problemowi insulinooporności, która może doprowadzić do rozwoju cukrzycy. Problem oporności na insulinę dotyczy zwłaszcza osób zmagających się z nadwagą i otyłością. Na pytania odpowie prowadząca spotkanie p. Iwona Kucharska, diet coach.

Czwartek, 6 czerwca, godz. 18.15, Stara Piekarnia, ul. Krzywoustego 317, Wrocław

W MEDIATECE



fot. Żywa Biblioteka.pl/d

Żywa Biblioteka

Organizatorzy zapraszają do Mediateki na kolejną edycję Żwej Biblioteki, która działa tak, jak zwykła biblioteka. Jednak w tej bibliotece książkami są prawdziwi ludzie, autentyczni reprezentanci mniejszości czy grup, które nie są w społeczeństwie akceptowane, które stykają się z wykluczeniem i uprzedzeniami.

Sobota, 8 czerwca, godz. 12, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław

TANIEC



fot. -sto data from link> d

Bachata Guinness Challenge 2019

Organizatorzy zapraszają na charytatywny festiwal taneczny, podczas którego tancerze z Polski i wielu państw Europy będą bić rekord Guinnessa. Potrzebujemy 476 par, które zatańczą wspólnie jeden układ. Całość zysków przekazana będzie na podopiecznych Kliniki „Przylądek Nadziei”.

Sobota, 8 czerwca, godz. 11, Wielofunkcyjna Hala Sportowa AWF, al. Paderewskiego 35, Wrocław.



**PIŁKA RĘCZNA ** Dziś o godz. 19 w hali RCS w Lubinie reprezentacja Polski zmierzy się z Serbią w rewanżowym spotkaniu eliminacji do mistrzostw świata, które na przełomie listopada i grudnia odbędą się w Japonii. W pierwszym meczu w Zrenjaninie Serbki wygrały 33:19. Na boisku spotkają się zawodniczki Metraco Zagłębia – Małgorzata Buklarewicz i Serbka Jovana Milojević.

fot. Zaglebie.lubin.pl/d

WYWIAD



Piotr Przerywacz jest pod wrażeniem gry Górnika Polkowice | fot. Jawor24h.pl/d

Górník gra widowiskowo

Piłkarski sezon na Dolnym Śląsku powoli się kończy. Ostatnie wydarzenia w czołowych ligach w rozmowie z PAWŁEM SASIEŁĄ podsumowuje były gracz m.in. Miedzi Legnica i Zagłębia Lubin PIOTR PRZERYWACZ.

W Lotto Ekstraklasie nie zawiodło tylko KGHM Zagłębie Lubin. Spadek Miedzi był zaskoczeniem?

Wiadomo, jak to jest z beniaminkami. Zarówno drużyny z Legnicy, jak i Sosnowca tym razem nie podołały. Ale oglądając mecze Miedzi, trzeba przyznać, że grała bardzo fajną piłkę. Zaważyły straty punktów, np. w meczu z Zagłębiem Sosnowiec. Jakby Miedzianka wygrała w rundzie finałowej u siebie z sosnowczanami, to te losy mogły potoczyć się zupełnie inaczej. Ale taka jest piłka i trzeba to uszanować.

Pierwsze zmiany kadrowe w Legnicy już nastąpiły, a będzie ich więcej.

Muszą się otrząsnąć z tego, że stało się, jak się stało. Być może już to zrobili. Na pewno mają swoje plany, o których może nie chcą dzisiaj mówić głośno. Każdy zespół chciałby grać w najwyższej klasie rozgrywkowej. Trener Nowak, sztab szkoleniowy i zarząd z pewnością mają taki cel.

Chrobry Głogów, dolnośląski jedynak w Fortuna 1 Lidze, utrzymanie zapewnił sobie w końcówce sezonu.

Pewne wnioski zostaną tam wyciągnięte. Następuje zmiana trenera. Nowy szkoleniowiec będzie widział

zespół inaczej, będzie stawiał nowe cele. To zawsze wymusza zmiany. Ale ten klub jest poukładany, jest tam pewna stabilizacja, więc nie powinno być źle.

Do II ligi wchodzi Górnik Polkowice, z którym trenowana przez pana Kuźnia Jawor mierzyła się w zimowym sparingu. Ten zespół poradzi sobie szczebel wyżej?

Zespół z Polkowic został odmłodzony. Gra bardzo fajną, ofensywną piłkę. Często w przypadku awansujących drużyn wydaje się, że powinny sobie poradzić. Później rzeczywistość bywa inna. Ale to, co prezentował Górnik, jest naprawdę na wysokim poziomie. Grają bardzo widowiskowo. Znam też ich trenera, który robi wszystko, by utrzymać się w II lidze. Nie popada w euforię i bardzo mądrze prowadzi zespół.

Ostatnie lata w II lidze pokazały, że beniaminkowie potrafią namieszać w stawce. Górnik kończy sezon z przytłaczającą przewagą. Może pójść w ślady Elany czy ŁKS?

Zespół, który wchodzi do wyższej ligi, jest pełen optymizmu i wiary. Idzie z rozpędem. To dodaje mocy. Zagrają na innych stadionach, przyjdzie więcej kibiców. Na pewno ci chłopcy będą mieli dużą motywację. To nie przypadek, że drużyna z Polkowic zrobiła sobie tak dużą przewagę i nie czekała do ostatniej kolejki z awansem.

PIŁKA NOŻNA



Nowy bramkarz we Wrocławiu

Śląsk Wrocław szybko zapełnił lukę w składzie po tym, jak z klubem pożegnał się bramkarz Jakub Wrąbel. Nowym golkiperem zielono-biało-czerwonych został 27-letni Daniel Kajzer.

Wychowanek Slavii Ruda Śląska do polskiej ekstraklasy trafią przez ligę bułgarską. Dobra postawa w drugoligowym zespole z Rybnika sprawiła, że urodzony w Tarnowskich Górach bramkarz przed sezonem 2017/2018 zasilił Botew Płowdiw. Niejako na przywitanie z nowym zespołem Kajzer zdobył wówczas Supercup Bułgarii, broniąc rzut karny w serii jedenastek. W pierwszym sezonie zanotował 10 ligowych występów. Ubiegłe rozgrywki zakończył z 36 meczami na koncie, a jego zespół zajął szóste miejsce w bułgarskiej ekstraklasie. Dotarł także do finału Pucharu Bułgarii, w którym lepszy okazał się lokalny rywal Łokomotiw Płowdiw.

Kajzer podpisał ze Śląskiem dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o rok. W zespole występować będzie z numerem 22 na koszulce. – Trafiłem do Lotto Ekstraklasy, pomimo że nie mam szans na awans. Jestem bardzo zadowolony, że znalazłem się w tym klubie. W końcu zagram na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby regularnie bronić bramki Śląska, choć oczywiście decyzja należy do trenera – powiedział Daniel Kajzer, cytowany przez klubowe media.

for Kristina Barokova/Elackaevichina/d/d

(PS)

Czwartek
06/06/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION RODZINY ZE WSPARCIEM



Śląsk najbardziej korzysta na programie Rodzina 500+

Każdego miesiąca w naszym regionie jest wypłacane średnio 381 tys. zł w ramach świadczenia 500+ | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Najwyższy zasiłek macierzyński w wysokości 78 tys. zł jest wypłacany mieszkance Warszawy. Jednak drugi co do wysokości zasiłek macierzyński w Polsce trafia już do naszego regionu.

Marcin Kubiczek

Jak informuje Beata Kopyńska ze śląskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, 39 tys. zł to kwota, która wpływa co miesiąc na konto młodej mamy z Rybnika. Otrzymywane sumy są odzwierciedleniem osiąganych zarobków. Zasiłki mogą pobierać również opiekujący się dzieckiem ojcowie, po wykorzystaniu przez matkę 14 dni urlopu macierzyńskiego. Oczywiście pobieranie zasiłku nie wyklucza innej pomocy ze strony państwa. Tymczasem za sprawą totalnej opozycji co jakiś czas wracają spory o 500+. – PO często zmienia zdanie w sprawie programu Rodzina 500+. Celem Platformy jest odebranie świadczenia 500+ niepracującym Polakom – uważa posłanka PiS z naszego regionu Barbara Dziuk. Dla rodzin na Śląsku likwidacja programu 500+ przez PO byłaby prawdziwym dramatem – region należy bowiem do tych, który najbardziej korzysta na przełomowym projekcie PiS

zmierzającym do ograniczenia ubóstwa. Śląskie wyróżnia się nie tylko pod względem liczby złożonych wniosków, ale i wielkości kwot, które rząd przekazuje do regionu w ramach obu programów.

Warto podkreślić, że w całym kraju programem Rodzina 500+ jest objętych ok. 3,75 mln dzieci, a w ubiegłym roku wydano na ten cel ponad 17 mld zł. W Śląskiem z tego wsparcia korzysta 381 tys. dzieci, a od wprowadzenia programu wydano na to 5,6 mld zł. – Jeśli chodzi o realizację polityki rodzinnej rządu Prawa i Sprawiedliwości, to ten trzyletni okres jest bardzo dobry; przede wszystkim dla mieszkańców naszego kraju i mieszkańców województwa śląskiego – mówi w Katowicach sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed. – Na politykę rodzinną w 2018 r. przeznaczaliśmy 3,11 proc. PKB. W stosunku do roku 2015 to jest ogromny wzrost – wtedy przeznaczaliśmy 1,74 proc. – dodał wiceminister.

Jeśli chodzi o program Dobry Start, to jego efekty też są imponujące. W całym kraju skorzysta z niego ponad 4,6 mln dzieci, na co wydatkowano 1,44 mld zł. W województwie śląskim dotyczy to ok. 512 tys. dzieci, a na świadczenia przekazano blisko 159 mln zł. Warto podkreślić, że dzięki tym programom wskaźnik ubóstwa w skali kraju obniżył się z 6,8 proc. do 4,5 proc., a w naszym regionie wynosi już tylko 1,8 proc. Rząd PiS cały czas mocno wspiera rodziny. Przybywa też żłobków i klubów malucha. W 50 proc. gmin województwa śląskiego jest zagwarantowana tego typu opieka nad najmłodszymi. To, że świeżo upieczeni rodzice martwią się o miejsce opieki dla swojego malucha, nie powinno dziwić. Od zawsze brakowało żłobków i innych tego typu placówek (kluby, opiekuni dzienni). Właśnie dlatego, by rodzice mogli bez obaw wrócić do pracy – jeśli tylko tak zdecydują – MRPiPS wspiera rozwój instytucji opieki nad dziećmi do lat trzech.

Rządowy program Rodzina 500+ nie sprawia, że Polacy przestali solidnie pracować. Przeciwnie – pozytywnie wpływa na aktywność zawodową Polaków, głównie kobiet. Potwierdzają to też dane z naszego regionu – choć napłynęły tu już miliardy w ramach rządowych programów 500+ i Dobry Start, nie rośnie grupa osób stroniących od pracy. Nasz region należy do tych, w których bezrobocie należy do najniższych kraju

KATOWICE

Szybciej do Krakowa

Wkrótce męki pasażerów podróżujących z Katowic do Krakowa się skończą. PKP planują poważne inwestycje, dzięki którym skróci się czas przejazdu na tej trasie. W ramach największego w historii kraju Programu Inwestycji Dworcowych zostanie zrewitalizowany budynek dworca kolejowego w Olkuszu. Modernizacją zostaną objęte również perony, przewidziana jest też budowa przejścia podziemnego dla pasażerów. – Podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu Programu Inwestycji Dworcowych o nowe

dworce. Jednym z nich jest ten w Olkuszu. Rozpoczynamy także przygotowania do budowy łącznicy Tunel-Olkusz, dzięki której czas przejazdu między Olkuszem a Krakowem znacząco się skróci. Konsekwentnie zmierzamy do celu, którym jest bezpieczna, komfortowa i punktualna polska kolej – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podczas konferencji prasowej w Olkuszu. Swoje oblicze zmieni nie tylko dworzec w Olkuszu. Łącznie w całym kraju do 2023 r. kolejarze zmodernizują i wybudują od podstaw prawie 200 obiektów.

(pa)

KOLEJNY CIOS W NARKOBIZNES

Częstował dopalaczami – posiedzi

Policjanci z chorzowskiego Referatu ds. Zwalczania Przestępczości Pseudokibiców zatrzymali 36-latkę, który dał dopalacze 51-letniej mieszkance Chorzowa. Dyżurny chorzowskiej komendy został powiadomiony, że w jednym z mieszkań leży nieprzytomna kobieta. Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci oraz karetka pogotowia. Jak ustalili mundurowi, kobieta zasłała po zażyciu nieznanej substancji psychoaktywnej,

którą poczęstował ją jej znajomy. Mężczyzna, który zaoferował dopalacze, uciekł z mieszkania jeszcze przed przyjazdem policyjnego patrolu. Sprawą zajęli się kryminalni z chorzowskiej komendy. W niepełną dobę namierzili i zatrzymali 36-letniego mężczyznę. W trakcie przeszukania mundurowi znaleźli u niego kolejne porcje narkotyków. Zatrzymany usłyszał już zarzuty. Najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. To kolejny cios zadany przez stróżów prawa w narkobiznes w naszym regionie.

(ak)



COŚ DLA MAM

CHORZÓW \ MyMamy.pl zaprasza 8 czerwca w godz. 11–16 na Piknik Śląskich Mam, który odbędzie się w Parku Śląskim. Jest to wyjątkowa okazja do poznania innych matek z Chorzowa, wymiany doświadczeń przy kubku kawy i przy okazji do skorzystania ze specjalnych atrakcji. W programie wydarzenia m.in. bezpłatna sesja fotograficzna, wykłady i stoiska warsztatowe, animacje i strefa zabaw dla dzieci.

fol. mat. pras./d

NOWOŚĆ W KOMUNIKACJI

Metrobilet nie tylko dla śląskiego pasażera

Władze województwa śląskiego poinformowały, że zostanie wprowadzony Metrobilet obejmujący także Koleje Śląskie. O tej oczekiwanej przez pasażerów decyzji poinformowali marszałek Jakub Chelstowski oraz członek zarządu Michał Woś.

Marcin Kubiczek

Koleje Śląskie to ważna część transportu publicznego województwa i chętnie wybierany przez mieszkańców sposób podróży. Organi-

zując akcję dla uczniów „Kolej na ferie”, przekonaliśmy się o skali zainteresowania tym ekologicznym środkiem komunikacji. Metrobilet, aby był w pełni funkcjonalny, musi obejmować wszystkie formy i teraz jest to możliwe – sko-

mentował marszałek Jakub Chelstowski.

Warto podkreślić, że aż 152 tys. osób skorzystało ze specjalnej oferty Kolei Śląskich w ramach akcji „Kolej na ferie”. Oferta ta obowiązywała od 9 do 24 lutego br. Aby w tym czasie móc skorzystać z możliwości darmowego przejazdu, wystarczyło podczas kontroli zamiast biletu okazać ważną legitymację szkolną lub dokument potwierdzający wiek.

W czasie ferii w Beskidy przyjechało bardzo wielu turystów, bo warunki narciarskie były doskonałe. Jednak w weekendy zarówno w Bielsku-Białej i okolicy, Ustroniu jak i Wiśle pojawiały się ogromne korki. Recepta na to okazała się prosta – oferta kolei. Uczestnicy akcji przejechali pociągami Kolei Śląskich ponad 9,3 mln km (w branży kolejowej mówimy o pasażerokilometrach – jest to liczba wypracowana przez wszystkich pasażerów, czyli je-

śli pociągiem X jechało 10 osób na odcinku 10 km, to suma pasażerokilometrów wynosi 100). Dla zobrazowania skali te 9 mln to tak jakby ponad 230 razy okrążyć Ziemię na wysokości równika. – Akcja okazała się znakomitą pomysł. Oprócz sukcesu frekwencyjnego ważny jest walor integrujący, gdyż młodzi ludzie mieli czas i mogli sami zdecydować, co chcą zobaczyć. Ta oferta w okresie ferii zainspirowała wielu z nich do zobaczenia, dotknięcia cie-



KATOWICE



Zarzut płatnej protekcji i areszt

Pod zarzutem płatnej protekcji śląscy policjanci zatrzymali Marka P. Na wniosek prokuratury został aresztowany na trzy miesiące. Według lokalnych mediów P. to bliski współpracownik prezesa Parku Śląskiego, nadzorujący wielomilionową modernizację tego obiektu. Prokuratura nie ujawnia, czy tego właśnie dotyczy postawiony mu zarzut.

Informację o prowadzonym przeciwko P. śledztwie potwierdziła rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Katowicach Marta Zawada-Dybek. Dodała również, że prokuratura z uwagi na dobro śledztwa nie udziela bliższych informacji na temat po-

dejznanego ani postępowania. W ub.r. poprzedni zarząd województwa śląskiego podpisał z władzami zarządzającej Parkiem Śląskim spółki umowę na dofinansowanie na 226 mln zł z unijnej inicjatywy finansowej Jessica zaplanowanej już rewitalizacji kompleksu. To największy program inwestycyjny w historii Parku Śląskiego. Lokalne media donoszą, że policjanci weszli do siedziby dyrekcji Parku Śląskiego i przewieźli do komendy Marka P., kierownika projektu. Śledczy zabezpieczyli jego komputer i telefon.

..... (pa)

IMGW OSTRZEGA: UPAŁY I BURZE Z GRADEM

Jak ochronić lasy i ludzi?

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia pierwszego stopnia przed upałami. Temperatura może się wahać od 29 do 31 °C. Ostrzeżenia też przed burzami, nawet z gradem.

Ostrzeżenie pierwszego stopnia oznacza, że przewiduje się warunki sprzyjające wystąpieniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych, które mogą powodować straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia. Zalecana jest wtedy ostrożność oraz istnieje potrzeba śledzenia komunikatów i rozwoju sytuacji pogodowej.

Już wczoraj temperatura w naszym regionie przekraczała 30°C. Do tego dochodził ciepły wiatr, który zwiększał odczucie gorąca. Błyskawicznie wyschła ziemia po majowych ulewach, a w lasach już pojawiło się zagrożenie pożarowe. Dlatego straż apeluje o ostrożność.

Niestety nie wszyscy reagują na takie apele. Tak było całkiem niedawno, gdy przyszyły pierwsze upały wiosenne. Wtedy to niemal 5 tys. razy interweniowała straż pożarna ze względu na silny wiatr, suszę i pożary w polskich lasach. Do skutków wichury strażacy wyje-

dźali ponad 2 tys. razy. Niestety lasy płoną też w naszym regionie. Tylko jednego dnia doszło do 363 pożarów lasów, a 842 razy płonęły trawy i nieużytki. Liczbę tę rzecznik PSP KG PSP st. bryg. Paweł Frątczak określił jako szokującą.

Aby obecne zagrożenie pożarowe w polskich lasach spadło, potrzeba kilkudniowych intensywnych opadów deszczu, jednak w najbliższym czasie nadal ma być sucho. W naszym regionie leśnicy przestrzegają przed wchodzeniem do lasu ze wszystkim, co jest łatwopalne, a przede wszystkim przed wypalaniem traw. Jak podkreślają strażacy, wypalanie traw jest nielegalne, grozi za nie grzywna w wysokości do 5 tys. zł, a w szczególnych przypadkach nawet więzienie.

W tym roku na Żywiecczyźnie spłonęło w sumie ponad 15 ha nieużytków. Również w innych częściach naszego regionu rozległe pożary traw gasili stra-

żacy z naszego regionu. Przy coraz mocniejszym wietrze – szczególnie na Podbeskidziu – niesie to ogromne niebezpieczeństwo. Jak poinformowała rzeczniczka komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach Aneta Gołębiowska, w związku z licznymi podpaleniami jest prowadzona kampania mająca przeciwdziałać temu corocznemu szkodliwemu zjawisku. Najwięcej pożarów odnotowano do tej pory właśnie na Podbeskidziu i w Częstochowskim, czyli na typowych terenach rolniczych. – Pożary traw przynoszą tylko szkody. W ich wyniku giną zwierzęta, niszczone są fauna i flora. Przede wszystkim jednak mogą one zagrażać życiu i zdrowiu ludzkiemu – przekonuje Krzysztof Szczerba, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Zawierciu.

Upalna pogoda nie sprzyja także ludziom. Zaleca się ograni-



MOTORYZACJA BEZ TAJEMNIC

KATOWICE \ Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach zaprasza w dniach 8–9 czerwca na ProfiAuto Show 2019. To już 16. edycja jednych z największych targów motoryzacyjnych w Polsce.

fot. mat. pras./d



TYSKIE ŻYWIOŁY

EKOLOGIA \ Miasto Tychy zaprasza 8 czerwca w godz. 10–22 na festiwal edukacji ekologicznej „Tyskie Żywioły”, który odbędzie na Dzikiej Plaży w Paprocanach. Wydarzenie będzie poświęcone przyrodzie, a ściślej relacjom człowieka z przyrodą.

fot. mat. pras./d



Metrobilet będzie biletem miesięcznym

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

kawych miejsc w regionie i odkrywania go na nowo – mówił wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Dużym zainteresowaniem podróżnych cieszyły się wycieczki w góry – do Wisły, Żywca, Zwardonia i Zakopanego. Tylko na trasie do stolicy polskich Tatr podróżowało w obie strony łącznie 4,5 tys. turystów.

Na powodzenie wśród uczestników akcji mogła również liczyć najbardziej popularna trasa, czyli linia S1 (Częstochowa–Katowice–Gliwice).

Akcja kolei okazała się więc nie tylko udaną promocją województwa oraz Kolei Śląskich, ale i transportu publicznego. – Takie inicjatywy pokazują potencjał regionu i jego proekologiczny charakter oraz doskonale ilustrują zmiany, jakie zachodzą w województwie. To atrakcyjny region i warto pokazywać

jego potencjał także mieszkańcom innych części kraju – podkreślał Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii.

Warto przy tym pamiętać, że dzieci do czwartego roku życia podróżują Kolejami Śląskimi bezpłatnie przez cały rok. – Cieszę się, że budujemy w województwie śląskim ciekawą ofertę komunikacji zbiorowej. Mam wrażenie, że przychodzi czas na Śląskie – dodaje Tobiszowski. Promocja objęła swoim zasięgiem wszystkie linie obsługiwane przez Koleje Śląskie – oprócz walorów promocyjnych i proekologicznych istotnym elementem oferty są też oszczędności w budżetach domowych. – Traktujemy kolej i Koleje Śląskie jako inwestycję. Dobrze funkcjonująca kolej zwiększa mobilność społeczeństwa, dlatego wymaga dobrej promocji – mówi Michał Woś. Jego zdaniem teraz w Kolejach Śląskich przychodzi normalność. – Coś, na co wszyscy mieszkańcy korzystający z transportu publicznego czekali – zaznacza. – W ramach Metrobiletu będzie można z jednym biletem jeździć Kolejami Śląskimi i korzystać z transportu organizowanego przez metropolię – dodaje Michał Woś.



Fala upałów to okres, kiedy mamy też do czynienia z bardzo złą jakością powietrza | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

czenie przebywania na powietrzu, szczególnie przez dzieci, osoby starsze oraz osoby chore na astmę, a także ograniczenie czasu uprawiania sportów i ćwiczeń na otwartym powietrzu, zwłaszcza w godz. 11–16.

Fala upałów to okres, kiedy mamy też do czynienia z bardzo złą jakością powietrza. Wszystko przez trujące gazy, które są emitowane zarówno przez zakłady przemysłowe, jak i silniki samochodów. Panujący wyżej powoduje tzw. inwersję osiadania, co sprzyja gromadzeniu się wszelkich zanieczyszczeń mogących się rozwiać przy powierzchni ziemi. Nazywamy je smogiem, a on ma fatalny wpływ na nasze drogi oddechowe i układ krążenia. Alergicy

i wszyscy, którzy cierpią na choroby układu oddechowego powinni ograniczać opuszczanie pomieszczeń oraz przebywanie w miejscach silnie zanieczyszczonych do niezbędnego minimum. Wychodzić na wolne powietrze należy dopiero wówczas, gdy ilość groźnych pyłów i gazów się zmniejszy.

Ozon przygruntowy tworzy się w cieplej porze roku z tlenków azotu i lotnych węglowodorów pod wpływem bezwietrznej aury, silnego promieniowania słonecznego i wysokiej temperatury powietrza, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Jeśli jest go zbyt dużo, uszkadza aparat asymilacyjny roślin, szkodzi też spójkom ocznym u ludzi i po-

woduje opóźnienie rozwoju u dzieci, a także zwiększone zagrożenie udarami, zawałami i atakami astmy.

W najbliższych dniach, podczas fali upałów, nasz region będzie najbardziej zanieczyszczonym smogiem terenem w Polsce – szacują eksperci. Najtrudniejsza sytuacja będzie przede wszystkim w większych miastach, w pobliżu dróg, spalarni i zakładów przemysłowych. Mogą ją poprawić jedynie nasilenie się wiatru lub opady deszczu. Jednak w przypadku opadów pochodzenia burzowego, a więc przelotnych, zaraz po ich zaniknięciu stężenie ozonu znów będzie wzrastało.

..... (M)

KULTURALNY FLESZ

FILM

Animacja poklatkowa



Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek zaprasza 8 czerwca na Święto Animacji Poklatkowej, w ramach którego będzie można obejrzeć zwycięskie animacje przeglądu „Oko kalejdoskopu”. Jest to projekt, który ma na celu gromadzenie unikatowej twórczości dzieci realizujących samodzielnie lub pod opieką profesjonalistów autorskie filmy animowane. Ta twórczość zasługuje na uwagę i szeroką platformę prezentacji, dlatego nadesłane na przegląd filmy są prezentowane na dużych ekranach nie tylko w miejscu, w którym odbywają się seanse w ramach „Oka kalejdoskopu”, ale również w kilku instytucjach kultury w całym kraju. Widzami są rówieśnicy autorów. Gromadzenie i prezentowanie tych produkcji ma również ogromne znaczenie dla rozwoju projektów i działań edukacyjnych związanych z animacją. Jest bowiem kalejdosko-

pem, w którym miesza się oraz mienia różne style, techniki i pomysły – inspirując i pobudzając do twórczego działania zarówno dzieci, jak i dorosłych. Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. K. Bochenek wraz z organizatorem przeglądu – Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu, Future Artist oraz Rodzinnym Matinnée zapraszają na Święto Animacji Poklatkowej. W programie: „Filmomalowanie” i „Filmogranie”, czyli projekcja wybranych filmów z przeglądu „Oko kalejdoskopu”, warsztaty twórcze Future Artist oraz koncert. Początek wydarzenia 8 czerwca o godz. 10. W sali 411 odbędzie się „Filmomalowanie”, czyli seans animacji dla dzieci połączony z warsztatem twórczym poświęconym animacji poklatkowej i ekologii. Prowadzenie: Ewa Kokot. A o godz. 11 w sali 211 „Filmogranie”, czyli seans animacji dla dzieci oraz koncert muzyki filmowej.

MUZYKA

Peter Lipa



Muzeum Śląska Cieszyńskiego zaprasza 8 czerwca o godz. 20 na koncert Petera Lipy w ramach Festiwalu Teatralnego „Bez granic”. Artysta nazywany „jazz & blues guru” to najwybitniejsza postać słowackiej sceny jazzowej. Peter Lipa stworzył charakterystyczny styl wokalny, w którym bardzo ważny jest tekst. Jego muzyka opiera się na połączeniu jazzu i bluesa. Współpracuje z wokalistami, którzy oprócz opanowania materii muzycznej (melodii,

harmonii i rytmu) potrafią również dotrzeć do publiczności dzięki tekstom. Lipa jest uznawany za pierwszego słowackiego jazzmana, który inspiruje się tradycyjną muzyką słowacką. Jego repertuar obejmuje jazz tradycyjny, swing i nowoczesne standardy jazzowe. Przez ostatnie 10 lat poświęcił się głównie oryginalnym utworom opartym na tekstach. Już w latach 80. w rankingu europejskich piosenkarzy jazzowych był regularnie zaliczany do pierwszej piątki.



POKONALI LWY

ŻUŻEL Stelmet Falubaz Zielona Góra pokonał na własnym torze ekipę forBET Włóknarza Częstochowa w pojedynku w ramach VII rundy PGE Ekstraligi 49:41. Wśród przyjezdnych najlepiej spisał się Leon Madsen, który zapisał przy swoim nazwisku 12 pkt i trzy bonusy. Na wyróżnienie zasługuje także postawa Michała Gruchalskiego, który wywalczył 11 pkt i bonus. Rewanż na SGP Arenie Częstochowa odbędzie się 9 czerwca.

PIŁKA NOŻNA



Już na początku lipca mistrzowie Polski rozegrają pierwszy mecz w eliminacjach do Ligi Mistrzów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ekstraklasa ma już plan

Poznaliśmy terminarz rozgrywek ligowych na nowy sezon 2019/2020. Nasze drużyny od razu stają przed ważnymi wyzwaniami. Mistrz Polski Piast Gliwice rozpocznie ligowe zmagania od meczu z Lechem Poznań, natomiast Raków, czyli beniaminek z Częstochowy, w pierwszej kolejce zagra z Koroną Kielce.

Marcin Kubiczek

Departament Logistyki Rozgrywek przy ustalaniu terminarza skupił się na uwzględnieniu uwag zgłaszanych w ostatnich tygodniach przez kluby. Dotyczyły one głównie dostępności stadionów oraz konieczności unikania kolizji z innymi imprezami mogącymi mieć wpływ na organizację i bezpieczeństwo meczów ekstraklasy. Ponadto biorąc pod uwagę początek eliminacji do europejskich pucharów, mistrz Polski będzie rozgrywał mecze w soboty, a Legia Warszawa, Lechia Gdańsk i Cracovia w niedziele. Do szóstej włącznie kolejki kluby te nie będą także rozgrywały meczów pomiędzy sobą. – To już przyjęta zasada, że żaden z klubów uczestniczących w kwalifikacjach europejskich roz-

grywek nie będzie grał ze sobą w trakcie eliminacji – powiedział Marcin Stefański, dyrektor operacyjny Ekstraklasy SA.

Już na początku lipca mistrzowie Polski rozegrają pierwszy mecz w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Piast rozpocznie swoją pucharową przygodę, nie będąc jednak rozstawiony w żadnej z kwalifikacyjnych rund. W związku z tym zespół Waldemara Fornalika już w pierwszej rundzie trafi na czołowy klub z Europy.

W klubie już szykują strategię na te wielkie pojedynki. Jedno jest pewne – Piast w przeciwieństwie do Zagłębia Sosnowiec nie prowadzi wielkiej wyprzedaży. Przeciwnie, stara się wzmocnić, by obronić tytuł i dokonać czegoś na arenach europejskich, zwłaszcza że na przygotowania nie zostało wiele czasu, a i liga jest bardziej wymagająca – tym razem runda finałowa będzie dłuższa o jeden tydzień. – Najważniejsze zmiany w nowym sezonie to zmniejszenie liczby meczów w poniedziałki oraz tylko jedna kolejka w środku tygodnia w decydującej fazie rozgrywek w maju. Szczegółowy plan rozgrywek będzie ogłaszany, tak jak miało to miejsce w poprzednich sezonach, z około miesięcznym wyprzedzeniem – mówi Marcin Stefański. W przeciwieństwie do poprzedniego sezonu, gdy nie było w ekstraklasie zespołów, które rozgrywały mecze domowe na stadionie w innym mieście, w nowych rozgrywkach, przynajmniej przez ich część, Raków Częstochowa będzie grał w Sosnowcu.

20
lipca

Piast zagra z Lechem

SZTUKI I SPORTY WALKI

Dragon World Cup

Ponad 200 zawodników z siedmiu krajów, m.in. z Czech, Polski, Słowacji, Ukrainy i Niemiec, spotkało się na Dragon World Cup w Karwinie. W wydarzeniu wzięło udział również 13 zawodników z Rybnickiego Klubu Sportowego Karate Ju-Jitsu Bushi, którzy zdobyli 18 medali: trzy złote, osiem srebrnych i siedem brązowych. Zdobyli je: Michał Holona, Jagoda Bugła, Kinga Pająk, Kacper Wojciechowski, Oskar Wojciechowski, Sandra Zimoń, Przemysław, Natalia i Wiktoria Siwiarskie, Szymon Gaca, Leonard Kozub oraz Aleksander Pluta.

PIŁKA RĘCZNA

Spotkanie z legendą

Dziś o godz. 17 (wstęp wolny) w Muzeum Miejskim w Zabrzu odbędzie się spotkanie z Markiem Kapa i Krzysztofem Kędrą, którzy 30 lat temu zdobyli z Pogonią Zabrze mistrzostwo Polski w piłce ręcznej. Kapa to kapitan zwycięskiej drużyny i największa legenda klubu, w którym spędził aż 45 lat (jako zawodnik i trener). Kędra w 1989 r. sięgnął z drużyną po mistrzostwo Polski juniorów i momentalnie awansował do pierwszej drużyny. Następnie zdobył mistrzostwo Polski seniorów, w Pogoni spędził kilkanaście sezonów.

PIŁKA NOŻNA



Raków mocniejszy przed startem

Do drużyny czerwono-niebieskich dołączają pomocnik Andrija Luković i skrzydłowy Bryan Nouvier. Po Kamili Piątkowskiej to kolejno drugie i trzecie wzmocnienie zespołu Rakowa prowadzonego przez trenera Marka Papszuna.

Bryan Nouvier to pochodzący z Francji 23-letni skrzydłowy. Jest wychowankiem FC Metz, z którego trafił do CFR Cluj. Poprzedni sezon spędził na wypożyczeniu w Sepsi Sfântu Gheorghe. W rozgrywkach 2018/2019 w rumuńskiej ekstraklasie rozegrał 21 spotkań, strzelił trzy bramki i zanotował trzy asysty. Jeden raz wpisał się także na listę strzelców w Pucharze Rumunii. – Wybrałem Raków, bo chcę spróbować swoich sił w ekstraklasie. Słyszałem wiele pozytywnych słów na temat polskiej ligi. Chciałbym zdobyć wiele bramek i asyst, ale nie to jest najważniejsze. Mam nadzieję, że swoją postawą na boisku pomogę drużynie w zajęciu jak najwyższej pozycji w tabeli – powiedział Francuz. Andrija Luković to 24-letni środkowy pomocnik. Urodził się w Belgradzie, a debiut w profesjonalnej piłce zanotował w barwach miejscowego klubu – Rad. Sezon 2018/2019 spędził na wypożyczeniu w FK Voždovac, w barwach którego rozegrał 33 mecze ligowe, strzelił siedem bramek i zanotował trzy asysty. Luković ma na swoim koncie osiem występów w młodzieżowej reprezentacji Serbii.

Czwartek
06/06/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Warszawa, Płock i Siedlce mają problemy z segregacją odpadów. W tym drugim mieście Zakład Utylizacji Odpadów ostrzegł mieszkańców, że jeśli sytuacja się nie zmieni, ceny śmieci poszybują w górę

REGION GOSPODARKA ODPADAMI

Segregacja szwankuje

Od tego roku obowiązuje nowy system segregacji odpadów polegający na dzieleniu śmieci na pięć frakcji (metale i tworzywa sztuczne, papier, bio, szkło, zmieszane) | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Problem z gospodarką odpadami na Mazowszu nie znika. Po problemach z wyłonieniem firm odbierających odpady pojawiły się kłopoty z segregacją śmieci. W Warszawie, mimo że nowy system segregacji obowiązuje od stycznia, nadal niektórzy mieszkańcy nie mogą segregować śmieci właściwie, ponieważ nie dostarczono im odpowiednich pojemników. Problem z segregacją mają także Siedlce. Tu samorząd zastanawia się także nad sposobem utylizacji odpadów w miejskiej ciepłowni.

Jarosław Molga

Od tego roku obowiązuje nowy system segregacji odpadów polegający na dzieleniu śmieci na pięć frakcji (metale i tworzywa sztuczne, papier, bio, szkło, zmieszane). Warszawa wprowadzała ten system od stycznia, mimo że istniała możliwość wprowadzenia go później, bo tak mówiły przepisy przygotowane przez rząd. Ratusz tłumaczył, że rząd dał samorządom taką możliwość zbyt późno, a miejscy urzędnicy mieli już przygotowany cały system i nie opłacało się opóźniać jego wprowadzenia. Teraz okazuje się, że „przygotowany system” szwankuje. Co piąta nieruchomość w mieście nie otrzymała pojemników, które pozwalałyby segregować śmieci zgodnie z nowymi zasadami.

Pojemników brakuje na terenie niektórych osiedli Mokotowa, Wawra, Rembertowa i Wesołej. W przypadku tych dzielnic miasto analizuje korzystniejsze oferty nowych operatorów.

Choć miasto prowadzi szeroką akcję edukacyjną, mieszkańcy nie do końca wiedzą, jak segregować śmieci. Na ulicach Warszawy, na przystankach i stacjach metra pojawiły się billboardy i plakaty ze zdjęciem danego produktu lub przedmiotu i informacją, do jakiej frakcji należy go wyrzucić.

Problem z segregacją odpadów mają także Płock i Siedlce. W tym drugim mieście Zakład Utylizacji Odpadów ostrzegł mieszkańców, że jeśli sytuacja się nie zmieni, ceny śmieci poszybują w górę. Obecnie koszt wywozu śmieci zmieszanych dla mieszkańca to 25 zł, dwa razy tyle, ile za śmieci segre-

wane, ale mimo to mieszkańcy odpadów nie segregują. Siedlce zastanawiają się także, czy odpadów nie spalać w kotłowniach Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. To wymagałoby nakładów od PEC, ale pozwoliłoby zaoszczędzić na kosztach przekazywania śmieci do dalszej przeróbki i składowania.

Problem segregacji odpadów przez mieszkańców ma wymiar czysto finansowy. Tam, gdzie miasto nie osiągnie wymaganego przez Unię pułapu 40 proc. segregowanych odpadów, będą nakładane unijne kary. W Siedlcach w ubiegłym roku ten próg wynosił 30 proc., a udało się go przekroczyć jedynie o 1 proc. W Płocku mimo problemów władze zapewniają, że unijne normy spełniają i segregacja śmieci w mieście utrzymuje się na poziomie ponad 40 proc.

LOTNISKO CHOPINA

Przemyt 90 tys. sztuk papierosów

Mazowieccy funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej udaremniili największą w tym roku próbę przemytu papierosów na Lotnisku im. F. Chopina. Celnikom pomógł pies wyszkolony do wykrywania wyrobów tytoniowych. O zdarzeniu w porcie lotniczym poinformowała w środę Anna Szczepańska, rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej w Warszawie.

– Uwagę funkcjonariuszy zwróciły cztery obywatelki Armenii podróżujące do Mediolanu. Okazało się, że w bagażu podręcznym przewoziły handlowe ilości papierosów. W związku z tym przeprowadzono również kontrolę ośmiu walizek należących do turystek. Efekt był zaskakujący – powiedziała rzeczniczka IAS. W torbach wykryto prawie 90 tys. papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Szczepańska podała, że kobiety w celu zmylenia funkcjonariuszy ukryły papierosy m.in. w pudełkach po ciastkach, etui na laptopa, butach, kosmetyczkach i odzieży. Wyroby tytoniowe były także owinięte folią aluminiową.

– Działania te miały na celu ukrycie towaru podczas prześwietlenia. Na nic jednak zdały się zabiegi podróżniczek, ponieważ w kontroli uczestniczył czworonożny funkcjonariusz o imieniu Diuna. Suczka bezbłędnie potwierdzała obecność wyrobów nikotynowych w bagażu – dodała Szczepańska. Papierosy zostały zabezpieczone. Rzeczniczka IAS podała, że kwota potencjalnych uszczupień cła i podatków może wynosić ponad 100 tys. zł. Podróżnym postawiono zarzut przemytu.

(oprac. jm)



fol. Charles Peltan/Flores



IPN \ Instytut podjął kolejne badania w rejonie cmentarza Bródnowskiego. Jak poinformował szef Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN Krzysztof Szwaagrzyk, prace są prowadzone między murem cmentarza Bródnowskiego a kirkutem. Instytut szukał w tym miejscu ofiar reżimu komunistycznego zamordowanych w praskich katowniach w latach 40. Może być tutaj pochowanych kilkaset osób.

fot. <No data from link>/<No data from link>

BEZPIECZEŃSTWO ZIELONYCH SZKÓŁ

Autokary pod kontrolą

Zaczyna się czas wyjazdu uczniów na wycieczki czy tzw. zielone szkoły. W trosce o bezpieczeństwo młodych ludzi policjanci prowadzą kontrole autokarów szkolnych i busów. Mogą również sprawdzić stan pojazdu na prośbę rodziców lub organizatorów wyjazdu.

Anna Gębalska-Berekets

Wycieczki, obozy, zielone szkoły to duża frajda dla uczniów. Wszyscy planują, jak to będzie i myślą o atrakcjach, jakie na nich czekają. Niemniej ważny jest stan techniczny pojazdu, którym w dane miejsce trzeba szczęśliwie dojechać. Dlatego policjanci sprawdzają m.in. układ hamulcowy, światła, uprawnienia kierowcy i jego trzeźwość oraz sygnały dźwiękowe pojazdu.

W stolicy taki punkt kontroli będzie działał przy hali Torwar, przy ulicy Łazienkowskiej do końca czerwca. W naszym regionie, aby kontrole przebiegały sprawnie, są one wykonywane na specjalnie do tego przeznaczonych parkingach. Tak jest chociażby w Siedlcach. Komen-

da Miejska Policji w Siedlcach ma wyznaczone specjalne miejsce na parking koło „Novego-Kina”, przy ulicy Wiszniewskiego. Potrzebę sprawdzenia pojazdu trzeba zgłosić do naczelnika ruchu drogowego.

– Zgłaszają się do nas dyrektorzy szkół, nauczyciele. W ciągu ostatniego roku, tylko 1 pojazd miał problem techniczny. Poza tym przypadkiem autokary są zazwyczaj nowoczesne i dobrze wyposażone, nie mają usterek – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” kom. Agnieszka Świerczewska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach.

W Płocku co roku przeprowadzane są kontrole autokarów, zwłaszcza przed okresem wakacyjnym, gdzie obserwuje się wzmożone wyjazdy wycieczek szkolnych.

Jak tłumaczy sierż. sztab. Krystyna Lewandowska z Komendy Miejskiej Policji w Płocku, sami przewoźnicy zgłaszają potrzebę kontroli i czekają na funkcjonariuszy w wyznaczonym miejscu.

Policjanci z Ciechanowa również nie narzekają na zgłoszenia dotyczące sprawdzenia stanu technicznego autokarów i busów wiozących młodych ludzi. Prośby takie kierują organizatorzy wyjazdu, nauczyciele, ale i przewoźnicy.

– Jednego dnia nasi funkcjonariusze mają do sprawdzenia 4, 5 autokarów – tłumaczy nam kom. Jolanta Bym, rzecznik prasowy z Komendy Miejskiej Policji w Ciechanowie.

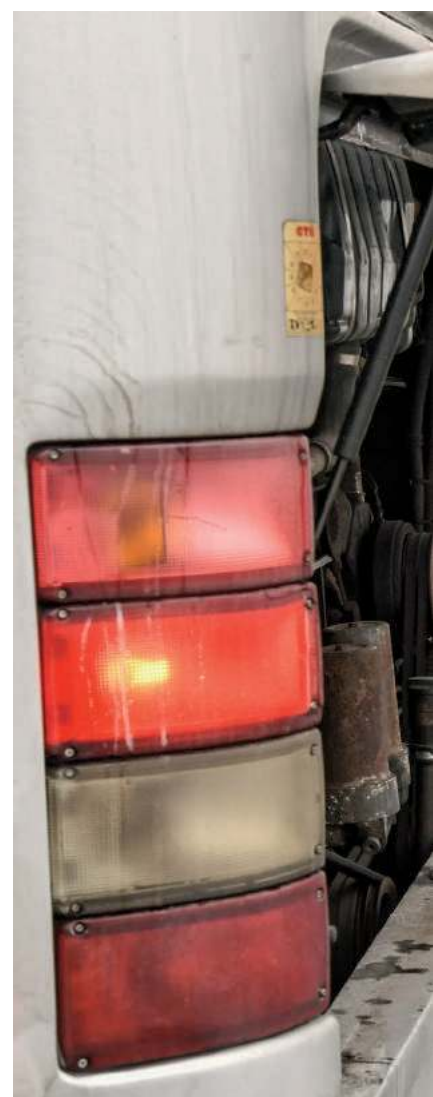
Policjanci jadą na miejsce, z którego pojazd będzie wyjeżdżał w dalszą drogę. – Kontrole dokonywane są w wyzna-

czonym miejscu, na parkingu przy ulicy 17 stycznia, przy miejskim basenie. Chodzi o to, by nie powodować utrudnień, bowiem teren powiatu ciechanowskiego jest obszerny – wyjaśnia kom. Jolanta Bym.

Komisarz przyznaje, że zdarzają się sytuacje, kiedy policjanci nie dopuszczają pojazdu do ruchu. – Wówczas przewoźnik jest zobowiązany podstawić nowy autokar – dodaje kom. Jolanta Bym.

Rodzice są zadowoleni z działań policji i uważają, że takie kontrole są potrzebne. – Czuję się pewnie, wiem, że moje dziecko podróżuje sprawnym pojazdem, a kierowca ma stosowne uprawnienia – mówi nam Izabela Nowakowska, mama 15-letniego Kacpra, który niebawem wyruszy na wycieczkę szkolną.

Także kierowcy czują się pewnie, bowiem nie do końca są w stanie zweryfikować szczegółowo stan pojazdu.



Rodzice są zadowoleni z działań policji i uważają, że t

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



RADARY NA PONIATOWSKIEGO

WARSZAWA \ Rusza przetarg na stworzenie odcinkowego pomiaru prędkości na moście Poniatowskiego. Miasto chce, aby urządzenia pojawiły się na moście jeszcze w tym roku. Pomiar prędkości obejmie także pojazdy, które korzystają z węzła przy Wisłostradzie.

fol. Wikipedia/d



AMFITEATR GROZI ZAWALENIEM

SIEDLCE \ Siedlecki amfiteatr został zamknięty, grozi zawaleniem. Obiekt powstał w 1965 r. i od tamtego czasu nie prowadzono żadnych większych prac remontowych. Koszt ewentualnego remontu to ponad pół miliona złotych. Miasto nie ma jednak takich planów.

fol. YouTube/d



W stolicy punkt kontroli będzie działał przy hali Torwar, przy ulicy Łazienkowskiej do końca czerwca. W naszym regionie, aby kontrole przebiegały sprawnie, są one wykonywane na specjalnie do tego przeznaczonych parkingach

akie kontrole są potrzebne | fot. Jacek Bednarczyk/PAP



Jacek Liziniewicz

Powrót tyranii

KOMENTARZ

Bezkarność i wieczność – takie dwa pomysły stoją za stworzeniem 21 Tez Samorządowych, które ogłoszono 4 czerwca w Gdańsku. Wbrew temu, co często się mówi w studiach telewizyjnych, Polska samorządowa to siedlisko patologii, gdzie zarządza się przez strach, tumiwizizm i układziki. Dość powiedzieć, że ubiegłe wybory na wójta w Daszynie wygrał kandydat, który siedział za kratkami, bo proku-

i powiatowych gazet służy jedynie do kadencja politykom samorządowym. Polska lokalna wbrew propagandzie nadal bardziej przypomina rzeczywistość z serialu „Ranczo” niż z egzaltowanych elaboratów uniwersyteckich profesorów.

No ale samorządowcy chcą iść dalej i zapewnić sobie jeszcze większe przywileje. Mają stanowić własne podatki, mieć własne

księstwa marszałka Adama Struzika, który na moją okolicę się obraził, bo akurat głosuje na PiS, a nie PSL. W zasadzie każdą patologię można za 21 tezami schować. Weźmy np. punkt 20: „przekazanie mieszkańcom wpływu na prewencję i bezpieczeństwo w ich lokalnych społecznościach”. Przecież to idealny mechanizm dla przestępców. Oto jeden gangster melduje sobie w gminie

**\\ Polska lokalna wbrew propagandzie nadal bardziej przypomina rzeczywistość z serialu „Ranczo” niż z egzaltowanych elaboratów uniwersyteckich profesorów. No ale samorządowcy chcą iść dalej i zapewnić sobie jeszcze większe przywileje. Mają stanowić własne podatki, mieć własne służby, własne media – słowem takie prawa, jakie przysługiwały tyranom w greckich polis **

ratura podejrzewała, że wyludził 11 mln zł dotacji. W wielu gminach w Polsce stanowisko wójta jest praktycznie dożywotnie, bo nikt nie chce się wychylić i powiedzieć, że się w czymkolwiek z lokalnym włodarzem nie zgadza. Nie wierzycie? To zastanówcie się, jaką prasę lokalną macie dostępną na własnym terenie? Podejrzewam, że nie ma takich badań, ale większość gminnych

służby, własne media – słowem takie prawa, jakie przysługiwały tyranom w greckich polis. Zabrakło jedynie realizacji prawa własnej armii i do podboju innych gmin. To jednak może być przed nami. Bo w zasadzie dla czego Mazowsze miałoby się ograniczać do takich ram, jak obecnie. Jako mieszkaniec gminy Gostynin może wołałbym należeć do województwa łódzkiego niż do

1000 ziomków i może sobie zlikwidować policję i każdą służbę na podstawie punktu 18. Tutaj już tylko krok do stworzenia Rzeczypospolitej gangsterskiej, gdzie można bez konsekwencji kraść i stosować przemoc, nie przestrzegać zasad nadzoru budowlanego, sanepidu i przepisów przeciwpożarowych. W imię wolności i demokracji wrócimy do bezhołwstwa i rządów siły.

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fol. mat. pras./d

Wspomnień himalaizmu czar

Po 36 latach od pierwszego zdobycia Arjuna w jednym z najtrudniejszych regionów Himalajów zdobywca Zbigniew Skierski opowie o niezwyklej wyprawie. Wyczyn trzech Polaków (Z. Skierskiego, J. Barszczewskiego i M. Dąsala) powtórzyła słoweńska grupa w 2017 r. Wstęp 20 zł, rezerwacja na stronie kwwsklep.plt Czwartek, 6 czerwca, godz. 19, Klub Wysokogórski, ul. Noakowskiego 10 m. 18, Warszawa

FESTYN



fol. mat. pras./d

Zadbajmy o środowisko

„Czyste środowisko i bezpieczeństwo w ruchu drogowym to nasza wspólna sprawa” – to hasło festynu ekologicznego. A w jego trakcie: zbiórka surowców wtórnych, wymiana makulatury na rośliny. Na najmłodszych będą czekać warsztaty wytwarzania lizaków, gry i zabawy oraz pokaz akrobatyki rowerowej.

Piątek, 7 czerwca, godz. 13–17, pl. Coraziego, ul. Żeromskiego przed Urzędem Miejskim w Radomiu

FESTIWAL



fol. mat. pras./d

Zawieruchy Radomskie

W Radomiu znowu będzie się działo. Tegoroczny festiwal będzie poświęcony Piotrowi Ganowi – badaczowi i popularyzatorowi muzycznych oraz rzemieślniczych tradycji wsi między Wisłą, Pilicą i Nidą. Festiwal rozpocznie się wernisażem zdjęć bohatera wydarzenia, będzie można również wysłuchać opowieści o nim.

Piątek, 7 czerwca, godz. 17, AVALON Foto Radom, ul. Żeromskiego 49 (w podwórku), Radom

KONCERT



fol. mat. pras./d

Wyśpiewają German

Na tarasie Miejskiego Domu Kultury w Mińsku Mazowieckim rozbrzmiewać będą piosenki Anny German. Wykonają je laureaci i goście VII Festiwalu Piosenki Anny German „Eurydyka” organizowanego w Mińsku Białoruskim. Utwory zostaną wykonane w językach polskim, rosyjskim, włoskim i niemieckim. Wstęp jest bezpłatny. Piątek, 7 czerwca, godz. 19, Miejski Dom Kultury, ul. Warszawska 173, Mińsk Mazowiecki

IMPREZA MIEJSKA



fol. mat. pras./d

Ostrów Mazowiecka świętuje

W piątek rozpoczynają się Dni Ostrowi Mazowieckiej. Na sam początek o godz. 18.30 na scenie przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji zostanie przedstawiony projekt „Pół wieku MDK-u”, o godz. 21 widzowie otrzymają dawkę śmiechu za sprawą występu kabaretu K2. Pierwszy dzień święta Ostrowi zakończy koncert muzyki rozrywkowej. Piątek, 7 czerwca, godz. 18.30, MOSiR, ul. Trębickiego 10, Ostrów Mazowiecka

KSIAŻKA



fol. mat. pras./d

Co mówił Jan Paweł II?

Czy wszystkie ważne przemówienia papieża Polaka są upublicznione? Andrzej Grajewski w książce „Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe” publikuje nieznane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski z 5 czerwca 1979 r. Książka zostanie zaprezentowana w Przystanku Historia.

Piątek, 7 czerwca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



W nowym odcinku „Wywiadu z chuliganem” rozmawiam z Tomaszem Łysiakiem, pisarzem, publicystą i satyrykiem znanym jako Detektyw Inwektyw. Od 17. roku życia jest on kibicem Legii Warszawa i w tym programie opowiada głównie o swojej wielkiej sympatii do stołecznego klubu.

Piotr Lisiewicz

Kiedy Tomasz Łysiak pierwszy raz poszedł na Legię w 1987 r., miał 17 lat i... sporego pecha: został od razu zwinięty do radiowozu za okrzyki przeciwko milicji. „Ojciec gdzieś pracuje?” – padło standardowe za komuny pytanie. Ojciec Tomka to znany pisarz Waldemar Łysiak, jednak okazało się, że pan milicjant... nie uznaje takiego zawodu jak pisarz. Stwierdził, że to ściana, a tata kibola jest z pewnością niepracującym nierobem, marginesem społecznym, zwanym też niebieskim ptakiem. 17-latek chwycił się ostatniej deski ratunku – przypomniał sobie, że ojciec oprócz pisania wysokonakładowych powieści wykłada przedmiot historię sztuki i architektury na Politechnice Warszawskiej. „Pracuje! Wykłada... na Politechnice” – wyjąkał. „Chyba k... kafełki!” – wrzasnął milicjant i zaczął go łać pałą.

Tomasz Łysiak opuścił radiowóz posiniaczony, ale nie zniechęcił się i na mecze Legii Warszawa chodzi od 32 lat do dziś, w tym przez całą latą na Żyłę. Łysiak to pisarz, publicysta, autor filmowych scenariuszy, a także satyrk z Radia Wawa wkręcający rozmówców, często niepoprawnymi politycznie żartami (telefon do sklepu z rowerami z żądaniem, by właściciel na pedały mówił „geje”, albo zachęcający właścicielkę lodziarni, by zrobiła loda Niemcom!).

Legionista z trybun Tomasz Łysiak jest głównym autorem scenariusza filmu „Legiony”, który we wrześniu pojawi się w polskich kinach.

– Legioniści to byli komandos duchowi.

Jednocześnie uśmiechnięci, bardzo wyluzowani, mający dystans, żartujący. Ale z niesamowitym powodem: my chcemy wp...lić Roskom i odzyskać Polskę – mówi.

– Legia Warszawa to jest dziedzictwo Piłsudskiego. Stadion imienia Piłsudskiego, legiony, legioniści. My, Polacy, jesteśmy z ducha wolni. Natomiast Rosjanie przez całe wieki wychowani byli w duchu niewolniczym i nadal potrzebują być w tym stanie. Stąd Putin może zdobywać kolejne wspaniałe wyniki w wyborach, nawet nie musi ich fałszować. Bo Rosjanie chcą mieć bat – opowiada.

Program „Wywiad z chuliganem” jest koprodukcją Radia Poznań i Telewizji Republika. W Radiu Poznań wysłuchać go można w każdą sobotę o godz. 16, a w Telewizji Republika obejrzeć o godz. 22.30 w niedzielę. Archiwalne odcinki dostępne są na kanale Radia Poznań na YouTube.

Losowanie Ligi Mistrzów
i Ligi Europy, swojego
rywala pozna Legia.
Transmisja
w Eurosporcie



Pazdan nie ma żalu do Sá Pinto

Michał Pazdan zdradził, dlaczego zimą musiał odejść z Legii Warszawa do tureckiego Ankaragucu. Wbrew obiegowym opiniom reprezentant Polski nie ma żadnych pretensji do byłego szkoleniowca Legii Ricarda Sá Pinto, który odstawił go od pierwszego składu.

Po trudnym okresie w Legii najważniejsze było dla mnie regularne granie – powiedział Pazdan, który wraz z reprezentacją Polski przygotowuje się do meczów z Macedonią Północną i Izraelem. – Przy wyborze klubu kierowałem się tą możliwością oraz fajnym miejscem do życia. Dla mnie znaczenie ma nie tylko piłka, ale również normalne funkcjonowanie – przyznał. Obrońca reprezentacji Polski zadowolony jest z wyboru, jakiego dokonał nie tylko pod względem sportowym. – Anka jest bardzo przyjemnym miastem. Od Warszawy jest trzy-cztery razy większa. Spodobała mi się też liga turecka. Dlatego jestem zadowolony z czasu, który spędziłem w Turcji – przyznał piłkarz, który dzięki dobrej grze w Turcji powrócił do reprezentacji.

Pazdan zapewnia, że nie ma żadnego żalu do Sá Pinto. – Portugalczyk objął zespół, kiedy byłem w najgorszym okresie. Przede wszystkim miał inną wizję, jeśli chodzi o środkowych obrońców. Chciał, aby jego stoperzy byli wysocy i wygrywal każdy pojedynek w powietrzu, a nie kombinowali na boisku. Jesienią z każdej strony dostawałem po głowie: miałem kontuzję, a jak wróciłem na boisko, to dostałem czerwoną kartkę. Potem ponownie doznałem urazu. Nie było mi łatwo wrócić na dawne tory. Dopiero od stycznia wziąłem się w garść i wróciłem do dawnej dyspozycji – przyznał Pazdan.

(asz)

(asz)